

GŁOS PORANNY

DZIENNIK SPOŁECZNY, POLITYCZNY I LITERACKI

Redakcja: Piotrkowska 101. Telefony: 144-44, 177-77. Redaktor przyjmuje od godz. 5-ej — 7-ej wieczorem. Cena 20 groszy. Administracja: Piotrkowska 70. Telefon 222-22. Tel. nocne 144-44, 177-77. Nr. konta P.K.O. 66.155

Scotland Yard chciał chronić króla Aleksander I nie zabrał do Francji opancerzonej kamizelki Aresztowania terrorystów irwają w Bułgarii i Belgii

LONDYN, 20 października. — Specjalny wysłannik „Daily Mail” publikuje interesujące szczegóły, związane z zamachem na króla Aleksandra. Zmarły król miał być ostrzegany, że istnieje spisek na jego życie.

Wspomniał on nawet o tem synowi króla Jerzego ks. Kent, który w lecie przebywał w zamku Bled w Jugosławii.

Ks. Kent po powrocie do Londynu poinformował o tem lorda Trenclarda, szefa policji londyńskiej.

Scotland Yard zaofiarowało wówczas swą pomoc policji francuskiej w wysledzeniu podejrzanych terrorystów w czasie pobytu króla na terytorjum Francji i wyraziło gotowość wysłania w tym celu 10 detektywów do Francji.

Propozycja ta jednak spotkała się z odmową policji francuskiej.

Scotland Yard zaofiarowało również policji jugosłowiańskiej pomoc 30 specjalnych detektywów jako straży osobistej króla Aleksandra, lecz policja jugosłowiańska nie skorzystała z propozycji Scotland Yardu. — Dziennik podaje dalej, że król Aleksander jadąc do Francji, nie zabrał ze sobą kamizelki,

zabezpieczającej go przed kulami, którą miał na sobie w czasie wizyty w Sofji.

Na śladach pięknej Marji

PARYŻ, 20 października. — (Pat.) — Natrafiono na ślad towarzyski terrorystów marsylskich Marji von Draczek. Okazuje się, że mieszkała ona w Lens.

Jest z pochodzenia czeszką. W roku 1928 wyszła zamąż za czecha, następnie jednak zni-

knęła. W Lens mieszkają dotychczas jej rodzice, których policja obecnie bada.

Śledztwo prowadzi do Berlina

WIEDEN, 20 października. — (Pat.) — „Neues Wiener Journal” donosi, że aresztowany w Turynie

Kwaternik mieszkaj przez dłuższy czas wraz z Pavelicem w Berlinie.

Siostra Kwaternika wyszła zamąż za wysokiego dygnitarza narodowo-socjalistycznego.

Na 4 dni przed zamachem Kwaternik znikł z Berlina.

Tenże dziennik twierdzi, że ze spiskowcami chorwackimi pozostawała w stosunkach i wspierała ich finansowo księżna Jutta, małżonka księcia czarnogórskiego Danily. Księżna Jutta (z domu Meklemburg-Strelitz), przed kilku laty wy-

toczyła proces krajowi związkowemu Meklemburg i uzyskała odszkodowanie.

Aresztowania w Sofji...

SOFJA, 20 października. (Pat) Policja polityczna wykryła w mieszkaniu pewnego macedończyka kryjówkę trzech członków rozwiązanej macedońskiej organizacji rewolucyjnej. Oprócz trzech terrorystów — Medarowa, Argirowa i Stefanowa aresztowano również właściciela mieszkania Pańczewa.

Aresztowany Medarow poszukiwany był oddawna przez policję za udział w morderstwie znanego dziennikarza bułgarskiego Pundewa. Dwaj inni aresztowani mają jakoby również liczne morderstwa na sumieniu.

Wkrótce po aresztowaniu Pańczewa usiłował popełnić samobójstwo, zdołano jednak temu w porę przeszkodzić.

...i w Leodjum

BRUKSELA, 20 października. (Pat.) — Naskutek doniesień z zagranicy, żandarmerja dokonała w kilku hotelach w Leodjum aresztowania paru osobników, podejrzanych o udział w organizacji zamachu na króla Aleksandra i ministra Barthou. Aresztowano mianowicie trzech jugosłowian, z których dwóch stale zamieszkuje w Belgii.

Trzeci aresztowany Stefan Pericz ujęty był w chwili, gdy wsiadał do pociągu, pragnąc udać się do Ostendy. Znalezione przy nim znaczne sumy pieniężne w walutach zagranicznych. Żandarmerja belgijska przypuszcza, iż udało się jej ująć głównego współpracownika Pavelicza.

Pericz przebywał już w Hecu w Brukseli celem zorganizowania stowarzyszenia terrorystów chorwackich, przebywających na emigracji w Belgii

Premier Gömbös u marsz. Piłsudskiego

odbył konferencję w obecności ministra Becka

Gość węgierski podejmowany był przez p. prezydenta Rzplitej i p. premiera

WARSZAWA, 20 października. (Pat.) — Marszałek Piłsudski przyjął dziś popołudniu w obecności ministra spraw zagranicznych p. Józefa Becka, premiera Węgier p. Juljusza Gömbösa. Po dłuższej rozmowie marszałek Piłsudski zatrzymał premiera Gömbösa i ministra Becka na herbacie.

Kto wyszedł z Berezy i kto tam pozostał

Warsz. koresp. „Głosu Porannego” telefonuje:

Dokonano obliczeń osób, zwolnionych ostatnio z Berezy Kartuskiej i pozostających tam nadal. Zwolniono w ostatnich dniach 8 osób, wśród których znajduje się L. Weiss, brat słynnej lekkoatletki z Pabjanic. Pozostaje nadal w Berezie Kartuskiej z pośród narodowców 16 osób, a wśród nich z Łodzi Lewandowski, Cieszkowski, Wozniak i Piotrowski.

WARSZAWA, 20 października. (Pat.) — Po uroczystości złożenia wieńca na grobie Nieznanego Żołnierza premier węgierski Gömbös udał się samochodem na Zamek, gdzie był przyjęty na audjencji przez pana prezydenta R. P.

Po audjencji pan prezydent Rzeczypospolitej podejmował na Zamku premiera Gömbösa śniadaniem, w którym m. in. wzięli udział: prezes rady ministrów prof. Kozłowski, ministrowie Beck, Zawadzki, Jędrzejewicz, Rajchman, pierwszy wiceminister spraw wojskowych, generał Kasprzycki oraz cały szereg wybitnych dygnitarzy.

W godzinach popołudniowych rewizytowali premiera Gömbösa w jego apartamentach premier Kozłowski, minister spraw zagranicznych Beck, oraz pierwszy wiceminister spraw wojsk. gen. Kasprzycki.

WARSZAWA, 20 października. (Pat.) — Naczelnik wydziału prasowego M. S. Z. p. Przemyski podejmował dziś śniadaniem w salonach hotelu Europejskiego dziennikarza węgierskich, którzy towarzyszą premierowi Gömbösowi.

„Uwolnijcie Thelmana”

Demonstracja w kinie londyńskim

LONDYN, 20.10. (PAT) — W czasie przedstawienia w kinie „Pavillon” w Londynie na ekranie nagle ukazały się słowa: „Uwolnijcie Thelmana od zbiorów faszystowskich. Precz z rządem narodowym. Precz z Mosley’em i faszystami”. Napis po chwili znikł. Przypuszczają, że ktoś z widzów przyniósł z sobą mały projektor, przy którego pomocy rzucił na ekran napis. Sprawy nie wykryto.

Attache prasowy poselstwa węgierskiego prof. Adorian Diveky z małżonką podejmowali dziś u siebie herbatą dzieńnikarzy polskich i węgierskich. Wieczorem odbył się obiad, wydany przez premiera Kozłowskiego na cześć gościa węgierskiego. W czasie obiadu wygłoszone zostały serdeczne przemówienia.

Węgry pośredniczą między Polską i Włochami (?)

Warsz. koresp. „Głosu Porannego” telefonuje:

Jak się dowiadujemy korespondent „Pester Lloyd” Lengyel, bawiący wraz z wycieczką w Warszawie, wysłał do swojego dziennika wczoraj depeszę, w której mówi, że jego zdaniem przybycie p. Gömbösa do War-

szawy ma na celu m. in. pośrednictwo węgierskie pomiędzy Polską a Włochami. „Pester Lloyd” jest półrządowym organem ministerstwa spraw zagranicznych.

Konfiskata wywiadu arcybiskupa Sapięhy

Warsz. koresp. „Głosu Porannego” telefonuje:

Wczoraj skonfiskowano jedną z warszawskich gazet popołudniowych za umieszczenie wywiadu z arcybiskupem krakowskim, Sapięhą, wymierzonego w swej treści przeciwko zabitemu królowi jugosłowiańskiemu, Aleksandrowi. Arcybiskup Sapięha powrócił obecnie z podróży po Jugosławii i po powrocie ogłosił ten wywiad.

Niemcy czeka ciężka zima

Kłęski Trzeciej Rzeszy na wszystkich frontach

Od własnego korespondenta „Głosu Porannego”

Berlin, w październiku Dynamika polityki europejskiej weszła znowu w stadium takiego napięcia, iż trzeba będzie wielkich wysiłków, ażeby wyeliminować, czy też złączyć te wszystkie elementy, które stwarzają trudną sytuację. Jeśli zważymy nasz widnokrąg do trapezu politycznego zakreślonego Renem, Dunajem, Wisłą, Bałtykiem i Morzem Północnym,

to nie trudno o porównanie. Sytuacja jest jeszcze tak niewyraźna, jak stała się od chwili, gdy Dollfuss padł pod kulami za machowców na Ballplatzu. — Tym razem

śmierć króla Aleksandra jugosłowiańskiego zmusiła wszystkie kancelarie dyplomatyczne do szybkiego bilansowania i wyciągnięcia salda politycznego.

Wysiłki ministra Barthou, a by na listopadowej sesji genewskiej móc operować pewnym zgranym blokiem politycznym, zostały przerwane. Nie znaczy to bynajmniej, aby zaniechano myśli zaproponowania Niemcom przeprowadzenia wspólnego rachunku politycznego. Na tem polega zresztą normalna czynność dyplomatyczna, a staje się ona nadzwyczajną, gdy odbywa się w warunkach specjalnych.

Niezdługo minie rok, gdy Niemcy weszły na drogę intensywnych zbrojeń i energicznej rozbudowy organizacji paramilitarnych, t. j. takich, których podstawą jest duch, dyscyplina i musztra wojskowa. Wewnętrzny wyrazem tego jest

wydatnie powiększony budżet Reichswehry, na r. 1934-35, oraz szeregu innych ministerstw, których wydatki w wielkiej mierze mają charakter wojskowy, przyczem na pierwszym miejscu należy wymienić ministerstwo rolnictwa. Dzieje się to wszystko pod hasłem „honoru i równouprawnienia”. Są jednak kraje, w których opinia publiczna, mająca jednak wiele do powiedzenia, nie może zrozumieć równoległego operowania hasłem pokoju, przy głośnym, czy też — co może brzmieć paradoksalnie — „mleczącym wypowiedzianiu”

Należy zaopatrzyć okna na zimę!

TASMA PAPIEROWA
PODGUMOWANA

do uszczelniania okien do nabycia w Składzie Materiałów Piśmienn.

A. J. OSTROWSKI, S-cy
Piotrkowska 55.

10 lat bez Lenina
Nowe znaczki pocztowe

W najbliższym czasie ukaże się seria nowych 1, 3, 5, 10, 20 i 30-kopiejkowych znaczków pocztowych, pod ogólną nazwą „Dziesięć lat bez Lenina”.

M. in. znaczki te będą przedstawiać: portret Lenina w trzecim roku życia, w okresie studiów szkolnych i przy schyłku życia, pochód przed Mauzoleum Lenina i wreszcie portret Stalina na tle popiersia Lenina.

Safe jest najpewniejszym miejscem przechowywania **posagu Twojej córki**

pretensji terytorjalnych.

Ta sprzeczność czynów i intencji jest źródłem atmosfery, która stała się dominującą i specjalnie jest wyczuwana nie tyle na kontynencie, co na wyspach brytyjskich.

W ten sposób i dzięki temu, w uzupełnieniu pasa fortecznego na wschodnich granicach Francji powstał w Anglii znacznie mocniejszy i w skutkach swych

niebezpieczniejszy mur opinii publicznej,

a co ważniejsze zespół ideowy mężów stanu, wojskowych oraz ludzi o wielkich wpływach, którzy negatywnie odnoszą się do polityki niemieckiej.

Doniosłość strzałów w Marsylii dla rozwoju sytuacji zagranicznej i Rzeszy jest niewątpliwie większa, aniżeli strzałów od danych do Dollfussa. Bezpośrednim celem morderstwa wie deńskiego był pewien kompleks terytorjalny, któremu na imię Austria. Natomiast morderstwo roarsylijskie stwarza wprawdzie tylko nowy kompleks sytuacyjny, co jednak w tym wypadku posiada znaczenie nieproporcjonalnie większe, od konkretnego zdawałoby się problemu terytorjalnego. Właśnie bowiem Jugosławia zajmowała jedno z kluczowych stanowisk w stosunku do koncepcji anchlussowych.

Na Wilhelmstrasse księgowano, jak obecnie okazuje się zbyt pochopnie, stanowisko dyplomacji jugosłowiańskiej w sprawie austriackiej, jako aktyw. Zdawało się tutaj, iż przy współpracy z Węgrami i Bułgarią i współdziałaniu Jugosławii będzie można przerwać pierścień zamykający i dławiący Rzeszę od południa.

Dzisiaj, gdy król Aleksander nie znajduje się już w gronie żyjących, można stwierdzić, iż Jugosławia prowadziła w tym okresie politykę wybitnie jugosłowiańską, a więc ani profrancuską, ani proniemiecką. Nie można tego powiedzieć o poselstwie jugosłowiańskim w Berlinie.

Tutejszy poseł Baludżicz, jako wychowawca króla Aleksandra, zajmował wyjątkowe stanowisko dzięki niezwykle serdecznym stosunkom, łączącym go z królem. Wskutek tego korzystał z samodzielności, jakiej normalnie nie posiada żaden poseł pełnomocny. Temperatura osobistych stosunków p. Baludżicza z Wilhelmstrasse była komentowana, jako wykładnik realnego ustosunkowania się Jugosławii do Niemiec. Tymczasem jeszcze za życia króla wynikły na tem tle nieporozumienia między białogrodzkiem ministerstwem spraw zagranicznych a placówką berlińską. Śmierć króla przerwała tę rozgrywkę, która dla p. Baludżicza weszła jednocześnie na tory prestiżowe. —

Gdy spróbujemy odtworzyć sobie sytuację w jakiej znalazła się Jugosławia, to jednak przypuszczać należy, że Niemcy straciły na Bałkanach partnera,

z którym można byłoby w pew-

nych warunkach doprowadzić wielką grę polityczną. Mielimy przykład na regencji w Rumunii, iż nie jest ona czynnikiem wzmacniającym. Oczywiście można się mylić, lecz raczej należy przypuszczać, iż Jugosławia, — skoro miałyby pozostać ta forma władzy suwerennej, jak obecnie —

odpada raczej na dłuższy czas, jako samodzielny czynnik polityczny.

Już dzisiaj można powiedzieć iż stosunki Jugosławii z Francją, jakkolwiek skutkiem morderstwa stały się nastrojowo gorsze, tem niemniej w praktyce ulegną wydatnemu polepszeniu. Będzie to ciosem dla Wilhelmstrasse. Poza to dzięki osobie współregenta ks. Pawła, wpływy angielskie zostaną wydatnie wzmoczone.

Przy dzisiejszej kooperacji Londynu z Paryżem jest to moment dla Niemców w najwyższym stopniu niepomyślny. Ze względu na wewnętrzną sytuację Jugosławii, należy również przypuszczać, iż stosunki z Włochami ulegną poprawie i pewnej normalizacji. O ile do Berlina przenikają informacje z Białogrodu, to mówi się tutaj o oględnej, lecz tem niemniej, sprecyzowanej demarce posła francuskiego i angielskiego, którzy doradzali rządowi jugosłowiańskiemu

uprawianie polityki ostrożnej, trzymanie się w rezerwie i nie-realizowanie jakichkolwiek nowych koncepcji politycznych. Wszystko więc przemawia za tem, iż stanowisko Jugosławii w stosunku do Niemiec, mimo poważnych korzyści gospodarczych, jakie właśnie z tej strony może ona otrzymać, ulegnie zmianie.

Nielepsze prognozy wyka-

The Christian Science Monitor

założony w roku 1908 przez p. Mary Baker Eddy Międzynarodowy Dziennik Wydawany codziennie, z wyjątkiem niedziel i świąt, przez Wydawcę „The Christian Science Publishing Society, One Norway Street, Boston Mass.

Komunikaty dla kierowników tego pisma, artykuły i ilustracje, które mają być ogłoszone, należy kierować pod adresem

The Editorial Board of The Christian Science Monitor.

Abonament reguluje się zgóry przez pocztę (ze wszystkich krajów) i wynosi:

rocznie	dol. 9 00
półrocznie	dol. 4 50
kwartalnie	dol. 2 25
miesięcznie	dol. 0 75
pojedynczy egzemplarz	dol. 0 05

The Christian Science Publishing Society, Boston, Mass. U. S. A. wydaje: The Christian Science Journal Christian Science Sentinel The Herald of Christian Science w językach: niemieckim, francuskim, skandynawskim, holenderskim. Christian Science Quarterly W Łodzi do nabycia w Tow. Zjednoczenie Wiedzy Chrześcijańskiej przy ul. Gdańskiej 91.

zuje firmament francuski. Spuścić go po ministrze Barthou objął, jako kandydat kompromisowy Laval. W innej sytuacji wewnętrznie francuskiej i europejskiej, Laval odegrać mógłby znowu tę rolę, w której debiutował łącznie z nieżyjącym Briand'em i dr. Brüningiem. — Jaka jednak panuje

przepaść psychiczna między dniem dzisiejszym a ówczesnymi

możliwościami, które doprowadziły do odwiedzin berlińskich. Nawet bliski doradca polityczny i towarzysz podróży ministra Laval do Stanów Zjednoczonych oraz jedyny świadek jego rozmowy z Hooverem, p. Fernand de Brignon, publicysta w „L'Information”, zwolennik zbliżenia do Niemiec nie będzie mógł, a może nawet nie zechce próbować wywierać nacisku w tym kierunku na francuskiego ministra spraw zagranicznych.

Niemcy od Francji dzielą dzisiaj dwa zasadnicze problemy: zbrojenia i przyszłość zagłębia Saary.

Rząd niemiecki dokładnie zdaje sobie sprawę z tego, iż w dzisiejszej sytuacji wewnętrznej nieodzownie potrzebny mu jest wielki efekt na terenie międzynarodowym, który następnie mógłby być zdyskontowany dobrze sprzedany wewnątrz kraju.

Niepowodzenie na odcinku Saary wstrząsnęłoby niewątpliwie pozycją reżymu.

Trudno z perspektywy Berlina ocenić szanse rzeczywiste, ale nie należy tańc, iż procedura bilansowania wyników głosowania gminami może w pewnych warunkach okazać się niebezpieczną. Poza to rada ligi narodów w sposób suwerenny i właściwie nie wiążący jej wynikami wyborów, może zdecydować o takiej, czy innej przyszłości Saary. Na tym odcinku leżą wielkie niebezpieczeństwa nie tylko dla wewnętrznej polityki niemieckiej, ale też sytuacji ogólnie europejskiej. Nie można również wyeliminować całkowicie teoretycznej

możliwości dokonania puczu przez którąkolwiek z zainteresowanych stron,

przed, w czasie lub po plebiscycie. Jedną również z kombinacji niebezpiecznej dla Niemiec byłoby takie pokierowanie spraw, by plebiscyt czy to się nie odbył, czy też, dzięki sztuczkom komentatorskim miałyby być odroczone.

Nie zapominajmy również, iż przewodniczącym rady ligi narodów, w okresie decyzji o Saarze, będzie p. Litwinow. O ile Niemcy nie ulegną naciskowi i nie zawrą paktu wschod-

niego, to z tej strony nie mogą liczyć na uprzejmość. Dla ilustracji obecnych stosunków niemiecko sowieckich charakterystyczny jest

drobny, lecz tem niemniej wymowny incydent,

który zdarzył się niedawno. — Gdy nowy ambasador sowiecki Suryc niedawno przyjechał do Berlina, w dwa dni potem zakazany został przejściowo organ partii komunistycznej „Prawda”. Najbardziej niesmacznym zaś jest to, iż dopiero w październiku rząd Rzeszy zakazał „Prawdę” za artykuł, który ukaż się w lipcu. Narazie więc, mimo pewnych wysiłków pełnego rozmaitych koncepcji generalnego sztabu Reichswehry, stosunki niemiecko - sowieckie pozostawiają wiele do życzenia.

Pewne niespodzianki może przynieść odcinek włosko-niemiecki. Dzisiaj jednak jest przedwcześnie o tych sprawach mówić. Urząd dla spraw zagranicznych partii, kierowany przez p. Alfreda Rosenberga, który obecnie cieszy się szczególną sympatią kanclerza, wzmógł znacznie swą

aktywność na terenie niemieckich w Czechosłowacji.

Nie jest więc wykluczone, iż Włochy za zmniejszenie nacisku ekspansyjnego w kierunku Austrii, przychylnie się odniosą do zwiększonej aktywności w Sudetach, gdzie Niemcy w zbitych masach mieszkają wzdłuż całej nieomal granicy czeskosłowackiej. Poza to wzmoczona agitacja nacjonal - socjalistyczna w Czechosłowacji znajdzie znacznie więcej sympatii na Węgrzech, aniżeli agitacja taka prowadzona na terenie Austrii.

Bilansując zatem poszczególne pozycje w niemieckiej polityce zagranicznej, dochodzimy do wniosku, iż saldo nie przedstawia się zbyt pomyślnie. Co prawda pominęliśmy jeszcze czynniki tak ważne, jak stosunek do Japonii, krajów Skandynawskich, Bułgarii i Turcji. Nie jest to naszym zadaniem, gdyż chodziło jedynie o dynamiczne przedstawienie sytuacji w trapezie Ren — Dunaj — Wisła, Bałtyk — Morze Północne, do strzałach oddanych w Marsylii.

Nawet temu schematowi brak wyrazistości, gdy nie wspomniemy o istniejących trudnościach gospodarczych, zgrzytach w machinie partyjnej, niezadowoleniu robotników i wzmoczeniu akcji komunistycznej oraz wstrząsających życiem religijnym walkach w kościele protestanckim.

Trzecia Rzeszę czeka ciężka zima.

Iks-skł.

W zreorganizowanym wydziale „SAFES”

Banku Handlowego w Łodzi
Sp. Akc. (Al. Kościuszki Nr. 15)

została otwarta dla wygody Sz. Klijenteli

PRZECHOWALNIA

przyjmująca za niewielką opłatę na przechowanie różne przedmioty w opieczętowanych kufrach, walizkach i t. p., co jest szczególnie dogodnie dla osób, udających się

w podróż, na kurację i t. d.

Niekorzystny wyrok na sen. Wyrostka

Dowiadujemy się, że wyrok w sprawie sen. Wyrostka ogłoszony ma być dopiero na posiedzeniu plenarnym klubu BB w dniu 3 listopada. Jak słyhać wyrok wypadł dla sen. Wyrostka niekorzystnie.

Posel Boczon wystąpił z klubu B.B.

Dowiadujemy się, że do biura klubu BB. wpłynęło pismo pos. Ludwika Boczona z Wielkopolski, w którym zawiadamia on, że ze względu na obecną sytuację nie może nadal pozostać w składzie klubu. Pos. Boczon jest z zawodu nauczycielem.



COLGATE

JEST PIERWSZĄ...
pastą do zębów, zaaprobowaną i polecaną przez ZWIĄZEK LEKARZY DENTYSTÓW W PAŃSTWIE POLSKIM

Pieczęć na opakowaniu pasty Colgate jest najlepszą odpowiedzią na pytanie: „Jakiej pasty do zębów należy używać?” Cóż może być bardziej jeszcze przekonującym dowodem, że pasta Colgate czyści lepiej, gruntowniej... że zęby Two nabiorą niezrównanego blasku? Zaczynj dzisiaj jeszcze stosować pastę Colgate... a nigdy tego nie pożałujesz.

Używaj pasty Colgate dwa razy dziennie.
Odwiedzaj dentystę dwa razy do roku.

Nowe opłaty za paszporty zagraniczne

Sfery gospodarcze zgłaszają szereg poprawek do projektu

Warszawski koresp. „Głosu Porannego” telefonuje:

Sfery gospodarcze w Warszawie precyzują już swoje opinie w sprawie znanego naszym Czytelnikom projektu ustawy o nowych przepisach i opłatach paszportowych.

Na specjalnym posiedzeniu komisji warszawskiej izby przemysłowo-handlowej przyjęto z zadowoleniem projekt reformy, postanawiając zgłosić dotychczas następujące poprawki:

1) Postanowiono domagać się aby przepis, zwalniający uczestników wycieczek morskich od opłat paszportowych; rozciągnąć na uczestników wycieczek pociągami-raidowymi.

2) Do artykułu, który mówi, że osoby, których zawód wymaga częstych wyjazdów za granicę, korzystają z opłaty ulgowej 30-złotowej za paszport roczny, — postanowiono zgłosić poprawkę, wyraźnie precyzującą, że postanowienie to dotyczy przede wszystkim kupców i przemysłowców.

3) Do artykułu, który mówi, że można odmówić paszportu głowie rodziny, o ile będący na jej utrzymaniu członkowie rodziny pozostają w kraju bez opieki, komisja izby zgłasza poprawkę, aby ograniczenia te dotyczyły wyłącznie paszportów emigracyjnych.

Szczególną uwagę poświęcono paragrafowi 24-emu, który postanawia, że ministerstwo spraw wewnętrznych w porozu-

mieniu z ministerstwem skarbu może wprowadzić dodatkowe opłaty paszportowe, gdy tego wymagać będzie konieczność państwowa. Do tego artykułu, który zdaniem sfer miarodaj-

nych stanowi jeden z zasadniczych przepisów nowej ustawy, komisja izby przemysłowo-handlowej zaproponowała poprawkę, aby wprowadzenie dodatkowych opłat paszportowych mu-

siało uzyskać również zgodę ministerstwa przemysłu i handlu.

Cały projekt reformy powitano na posiedzeniu, jako reformę pożądaną dla rozwoju mię-

dzynarodowych stosunków gospodarczych i kulturalnych. — Projekt ustawy o paszportach zagranicznych wpłynię na nadchodzącą sesję ciał ustawodawczych.

Pogrzeb narodowy Poincare'go
Francja oddaje ostatni hołd swemu zasłużonemu prezydentowi

PARYŻ, 20.10. (PAT) — Dzisiaj przed południem przy olbrzymim udziale publiczności odbył się pogrzeb narodowy prezydenta Poincare'go.

Przed godziną 11 przybył do Panteonu prezydent republiki Lebrun, witany przez członków rządu z premierem Doumergue na czele, korpus dyplomatyczny, przedstawiciele izby deputowanych i senatu.

Trumnę ze zwłokami prezydenta Poincare'go przeniesiono na podjście, ustawione na wielkich schodach Panteonu.

Następnie na trybunę wszedł premier Doumergue i wygłosił dłuższe przemówienie, w którym wylczył zasługi zmarłego dla kraju.

Po przemówieniu przed zwłokami prezydenta Poincare'go przedfilowały wojska garnizonu paryskiego przy dźwiękach marsza Sombry i Mozy. Defiladę zamykał 30 batalion strzelców pieszych, którego zmarły prezydent był oficerem.

Po defiladzie ruszył wspaniały orszak pogrzebowy. Trumnę pokrył trójkolorem sztabdarem, złożono na lawecie, zaprzężonej w 6 koni. Straż honorową po obu stronach pełnili najwybitniejsi

przedstawiciele społeczeństwa. Grupa oficerów niosła wszystkie odznaczenia, nadane zmarłemu przez Francję i szereg państw obcych.

Za trumną postępowała żona zmarłego i najbliższa rodzina, następnie prezydent republiki Lebrun, reprezentanci szefów państw obcych, członkowie rządu, parlamen-

tu i niezliczone delegacje. Wleńce, nadesłane ze wszystkich krajów Europy złożono na 6 platformach samochodowych. Orszak posuwał się majestatycznie przez bulwar św. Michała do kościoła Notre Dame.

Przed gmachem Pałacu Sprawie dliwości ostatni hołd wielkiemu prawnikowi złożyła rada adwokacka. Gdy trumna ze zwłokami Poincare'go zatrzymała się przed zebranymi w komplecie członkami pale-

stry, nastąpiła uroczysta chwila uilczenia.

W katedrze Notre Dame przy wejściu oczekiwał biskup Crepin. W kościele kardynał Bizet, arcybiskup Besancon, w otoczeniu licznego kleru odprawił przy zwłokach egzekwie. W godzinę po nabożeństwie zwłoki Poincare'go przewieziono samochodem do Nubecourt, gdzie zostaną złożone w grobach rodzinnych, w niedzielę przed południem.

zł. 165 ZA GOTÓWKĘ

BINOFON-Z

Złamkowy odbiornik sieciowy z wbudowanym głośnikiem

ODBIOR KILKUNASTU STACJI ZAGRANICZNYCH

Sprzedaj oddzielnie i łącznie

Block - Brun, Piotrkowska 104, Państwowe Zakłady Tele- i Radiotechniczne, Warszawa, Grochowska 30.

Francuzi chcą dyktatury

„Trzeba nam silnych i młodych ludzi!”

PARYŻ, 20.10. (PAT) — Przywódca „Jeuneses Patriotes” dep. Taittinger ogłosił wywiad na łamach „Petit Journal”.

Wracam z prowincji — mówił deputowany. Wszędzie panują kłopoty, troski i żywe zaniepokojenie o jutro. Na północy kryzys w przemyśle tkackim, na wschodzie ciężki przemysł zwalnia robotników, na południu — niemożność zbytu zboża i wina. Pełne spichlerze, natomiast puste kasy. Chłop zapytuje, czy ma porzucić ziemię dla zarobku.

Dokoła Francji gromadzą się groźne chmury. Skargi i beznadziejność

Tymczasem Francja jest bogata. Niema jedynie obrotu pieniędzmi. Tezauryzacja przekroczyła granice, a bogaty boi się wydać grosz. Chłopi wyciągają pieniądze z banków, aby je blokować u siebie. Nadewszystko więc przeżywamy kryzys zaufania. By zaufanie powróciło należy mieć rząd, któryby istotnie rządził. Trzeba nam silnych i nowych ludzi, nie starców, którym trząsą się ręce. Wychowujemy młodzież. Rozumie ona nasze idee. Młodzież zdaje sobie sprawę ze zmierzchu parlamentarizmu, do magą się ustanowienia w kraju rządów autorytatywnych i gotowych przyjąć odpowiedzialność. Dość jałowych dyskusji. Niech zamilknie parlament. Władze otrzymają istotni przywódcy. Tych przywódców domagamy się, bez względu na to, z jakiego obozu oni wyjdą. Czeczemy się dla nas wyrazi „prawica” i „lewica”. Rewolucja narodowa będzie rewolucją całego pokolenia, nie zaś tej czy innej klasy. Rewolucja ta rozprawi się bezlitośnie z internacjonalizmem.

Parlament wydalil biskupów z Meksyku

PARYŻ, 20.10. (PAT) — Z Meksyku donoszą: Parlament przyjął uchwałę, domagającą się, by prezydent Rodriguez wydalil z Meksyku wszystkich biskupów i arcybiskupów katolickich.

Wielki proces szpiegowski w Rosji

Jak niemiec Fuchs starał się ustalić siły powietrzne i morskie Z. S. R. R.

MOSKWA, 20.10. (PAT) — Agencja Tass donosi: W czasie od 7 do 19 h. m. przed najwyższym trybunałem wojskowym toczyła się w Leningradzie rozprawa przeciwko organizacji szpiegowskiej, która postawiła sobie za cel wydosłanie wiadomości o wojskowych siłach morskich związku sowieckiego, lotnictwie wojskowym, o zakładach pracujących dla obrony kraju oraz o położeniu i kierownictwie okrętów, stacjonowanych w portach Leningradu i Murmańska.

Centralną osobistością tej organizacji szpiegowskiej był obywatel niemiecki, Fuchs, którego najbliższym współpracownikiem był oby-

watel austriacki Kotgassern, pracujący w charakterze technika montażowego w „Murnabstroju” w Murmańsku.

Korespondencja ich prowadzona była zapomocą specjalnego szyfru.

Organizacja ta wciągnęwszy również do swej akcji pewną liczbę obywateli sowieckich rozwijała swą działalność w Leningradzie i Murmańsku.

Jednym z głównych agentów w Leningradzie był niejaki Borcikowski, któremu Fuchs i Kotgasser polecili, oznaczyć w sposób omówiony na planie Leningradu miejsca, w których znajdują się oddziały

wojskowe, najważniejsze przedsiębiorstwa pracujące dla obrony kraju, parki lotnicze, lotniska i składy opalowe. Podobną instrukcję dał Fuchs obywatelowi czechosłowackiemu, Kadlecowi, prosząc go o wykonanie szkiców i planów central elektrycznych w Leningradzie, zakładów gazowych i wodociągów, jako obiektów ataków powietrznych na wypadek wojny.

Kadlec zamiast wykonania tej misji poinformował departament polityczny. Kotgasser wciągnął w Murmańsku do akcji szpiegowskiej trzech pracowników „Murnabstroju”, obywateli sowieckich Grünfelda, Petrowskiego i Golub-

czykowa, którzy zajmowali się zbieraniem poufnych wiadomości o flocie wojskowej i cywilnej, znajdującej się w porcie murmańskim.

W pierwszej połowie sierpnia wszyscy wyżej wymienieni osobnicy zostali aresztowani. Podczas aresztowania Fuchsa, Kotgassera i Borcikowskiego znaleziono szereg dokumentów kompromitujących.

Trybunał skazał Fuchsa na 8 lat więzienia, Kotgassera na 6 lat więzienia, Borcikowskiego, jako zdradę ojczyzny na karę główną, a Petrowskiego, Grünfelda i Golubczykowa na 10 lat więzienia każdego.

LOT na POŁOWIE RÓWNIKA

Wspaniały wyścig lotniczy Anglja--Australja rozpoczął się wczoraj

Wczoraj rozpoczął się na lotnisku Mildenhall w Londynie start samolotów do największego wyścigu lotniczego świata, na przestrzeni Anglja — Australja.

O wyścigu tym pisaliśmy już obszernie. Wyścig Londyn — Melbourne na przestrzeni 20,000 klm. a więc odległości równającej się połowie długości kuli ziemskiej, zmierzony wzdłuż równika, jest najwspanialszym i najbardziej nowoczesnym wyczynem ludzkiego ducha zarówno w dziedzinie technicznej, jak i fizycznej. W kategorii bowiem maszyn wyścigowych, będzie on szalonym wyścigiem na złamanie karku, bez tchu, nad olbrzymimi obszarami oceanu i terenami lądowymi, na których nie powstała dotąd noga cywilizowanego człowieka.

Chodzi w tym wyścigu o stawkę niebyłą. Zorganizowany z okazji 500-lecia australijskiego miasta Melbourne, położonego na południowym wybrzeżu Australji, został on wyposażony przez bogatego obywatela tamtejszego pierwszą nagrodą w wysokości 10,000 funtów szterlingów w zlocie, nie mówiąc już o puharze, który również przedstawia wielką wartość.

Oczywiście poważne są również i nagrody dalsze, ale celem wyższym, niż te korzyści materialne i ważniejszym będzie nieśmiertelna sława pilota zwycięzcy. Nie trzeba bowiem zapominać, że koszty związane z budową maszyn czysto wyścigowych są olbrzymie i niejedno krotnie przewyższają może wartość nagrody.

By umożliwić udział także maszynom o mniejszej szybkości i wytrzymałości podzielono zawody na dwie kategorie. W tej drugiej kategorii udział biorą także samoloty turystyczne, które w porównaniu z wyścigowymi mają znaczne ułatwienia, z czego najwyraźniejsze są częste lądowania po drodze.

Tydzień bieżący poświęcony był przygotowaniom technicznym, gdyż w myśl regulaminu samoloty musiały przybyć na lotnisko Mildenhall już w niedzielę, 14 bm.

Cała Anglja żyje obecnie pod znakiem tego wyścigu, co jest w tym kraju sportu i zakładów zupełnie niezrozumiałe. Można sobie wyobrazić, jak bardzo zaangażowana jest duma narodowa każdego wspięcia.

Na wszystkich ustach, we wszystkich oczach, we wszystkich dziennikach nawet odczytać można, jeśli nie wprost, to między wierszami pytanie: czy Anglik wygra?

Bardzo groźną wydaje się maszyna jednookiego Amerykanina Willy Posta. Jak wiadomo Post obleciał dwukrotnie świat naokoło, raz w towarzystwie rodaka Gat-

ty'ego, a drugi raz samotnie. Ustanowił on rekord światowy w locie dookoła świata, rekord od roku niepokonywany. Post zapowiada, że jego maszyna ma być przygotowana do lotu na znacznej wysokości, „u progę” stratosfery, dzięki czemu osiągnąć ma kolosalną szybkość, niedostępną dla samolotów zwykłych. Willy Post „grozi” podobno 800 kilometrów na godzinę.

Anglicy mają przed Postem wprawdzie kolosalny respekt, ale zapowiedzi takie, mimo całej solidności ich głosiciela, mają posmak amerykańskiego bluffu i nie są zbyt poważnie traktowane w Londynie. Oprócz Posta mają lecieć następujący Amerykanie:

Ruth, Nichols, Walter, Warney, Harold, Gatty, Roy Ammel, Pond i in.

Jako niebezpieczna konkurencja traktowane są wielkie Fokkery holenderskie, które na lotniczych liniach komunikacyjnych na tej samej trasie wykazały doskonałą sprawność. Rozmiar tych aparatów wydają się jednak w tak szalonym wyścigu raczej cechą ujemną.

Wycofali się w większości Francuzi, którzy w roku bieżącym czynią to chętnie. Z zgłoszonych siedmiu maszyn francuskich zjawili się na starcie tylko dwie, a mianowicie: Wibault Pinhook 366 i Bleriot III. Pilotują je Edward Coughion Molinier wraz z Leonem Challe i Charles Quatremare z Ludwikiem Mascotte. Obaj pierwsi są słynnymi pilotami francuskimi. Poza nich lecą włosy, z ich aparatami Savoia — S — 79, które mają

rozwijać szybkość 420 klm. na godzinę i niemieckie Messerschmidty ale w drugiej kategorii turystycznej.

Bardzo groźnym konkurentem amerykańskim ma być samolot amerykański Boeing 247 D., na którym lecą dwaj Amerykanie Roscoe Turner i Glyde Panborn. Nowy samolot jest wyposażony w dwa silniki Wasp po 550 koni. Moc tę mogą one rozwijać na wysokości 2500 metrów. Dają one napęd dla dwóch trójramiennych śmigieł, których skok może być regulowany w czasie lotu. Jak wiadomo, przestawianie skoku śmigła, t. zn. kąta, pod którym ono przecina powietrze, ma znaczenie przy różnych rodzajach powietrza, na różnych wysokościach itd. Samoloty challenge'owe również miały śmi-

gła o zmiennym skoku, ale trzeba go było nastawić na lądzie, raz na cały czas trwania przelotu, aż do następnego lądowania. Jeśli więc śmigło było nastawione odpowiednio do powietrza o danym ciśnieniu, czy też wilgotności, to już pilot nie mógł tego nastawienia zmienić, choćby natrafił na warstwy powietrza zupełnie inne.

Możność dokonywania tej czynności w locie znakomicie podnosi sprawność samolotu.

Faworytem angielskim jest maszyna „Comet”. Osiąga ona 360 klm. na godzinę i wykazuje wielką wytrzymałość.

Wyścig londyński rozpoczął się wczoraj o godz. 6 min. 30 i w przeciągu 16 dni musi być ukończony.

Cały cywilizowany świat śledzić będzie przez ten czas szaleńcze iście wysiłki pilotów z bijącym sercem nie tylko dlatego, że jest to jedna z najniebezpieczniejszych imprez, ale i dlatego, że ich odwaga toruje drogę postępowi ludzkości.

Lenthèric

Przy zakupie kosmetyków, a w szczególności pomadek do ust, prosimy zwracać uwagę na markę i firmę

Lenthèric

Start do gigantycznego lotu

Małżonkowie Mollison wylądowali już w Bagdadzie

LONDYN, 20 października. — (Pat.) — Dziś wczesnym rankiem o godz. 6.30 z lotniska Mildenhall odbył się start 20 samolotów do lotu na trasie Anglja — Australja. Na lotnisko w ciągu nocy przybyło 20 tys. osób, które oczekiwały startu. Całe rodziny przyjeżdżały z dziećmi, przywożąc z sobą jedzenie i gramofony, aby przyjemnie sobie długie oczekiwanie. W hangarach mechaniczy tymczasem czynili ostatnie przygotowania. O godz. 4-ej rano wyprowadzono maszyny z hangarów i ustawiono na linii startu. O godz. 6 m. 30 na dany znak wystartował pierwszy

lotnik Mollison. Start pozostałych odbył się w sekundowych odstępach. Drugi z lotników startujących kpt. Stack po zrobieniu 150 jardów zawrócił jednak i startował poraż wtóry, gdyż jak twierdzono, chciał lepiej wyjść na zdjęciach kinematograficznych startu. Następnie startowały dwa samoloty holenderskie. Doskonały start holendrów spotkał się z powszechnym aplauzem zgromadzonych tłumów. Następni z kolei lotnicy Brytyjcy Jones i Waller, le-

cący na jednej maszynie, musieli powtórzyć start. Start wszystkich samolotów odbył się w najzupełniejszym porządku z wyjątkiem powyższych dwóch uchybień, z których jedno spowodowane było własną winą pilota, a drugie jakąś niedokładnością.

Start samolotów, który rozpoczął się odlotem Mollisona o godz. 6.30 trwał wszystkich 17 minut, tak, że odlot poszczególnych maszyn następował w ciągu 45 sekund.

gu Anglja — Australja samolot lotników nowozelandzkich Hewetta i Kay'a wylądował w Boulogne naskutek złego funkcjonowania motoru. Po naprawie wystartowali do Rzymu o godz. 15.06.

Lotnicy Australjacy Woods i Bennett o godzinie 15 odlecieli z Rzymu do Aten.

PARYŻ, 20 października (Pat) Jeden z uczestników lotu Anglja — Australja, Anglik kpt. Stack przymusowo lądował w Abbeville.

Mollisonowie w Bagdadzie

LONDYN, 20.10. (PAT) — Uczestniczący w wyścigu Anglja — Australja państwo Mollison wylądowali w Bagdadzie o godz. 19 min. 10. W ten sposób wyprzedzili oni wszystkich zawodników.

Odległość z lotniska Mildenhall do Bagdadu, wynosząca 2,553 mile przebyli oni z szybkością 199 mil na godzinę.

RZYM, 20 października (Pat) O godz. 11.30 przybyli tutaj na samolocie „Douglas” lotnicy holenderscy Parmentier i Moll, biorący udział w wyścigu Anglja — Australja. Lotnicy wylecieli dalej o godz. 12.54, wyprzedzając wszystkich innych zawodników.

LONDYN, 20 października. — (Pat.) — Uczestniczący w wyścigu

Dr. Pavelicz

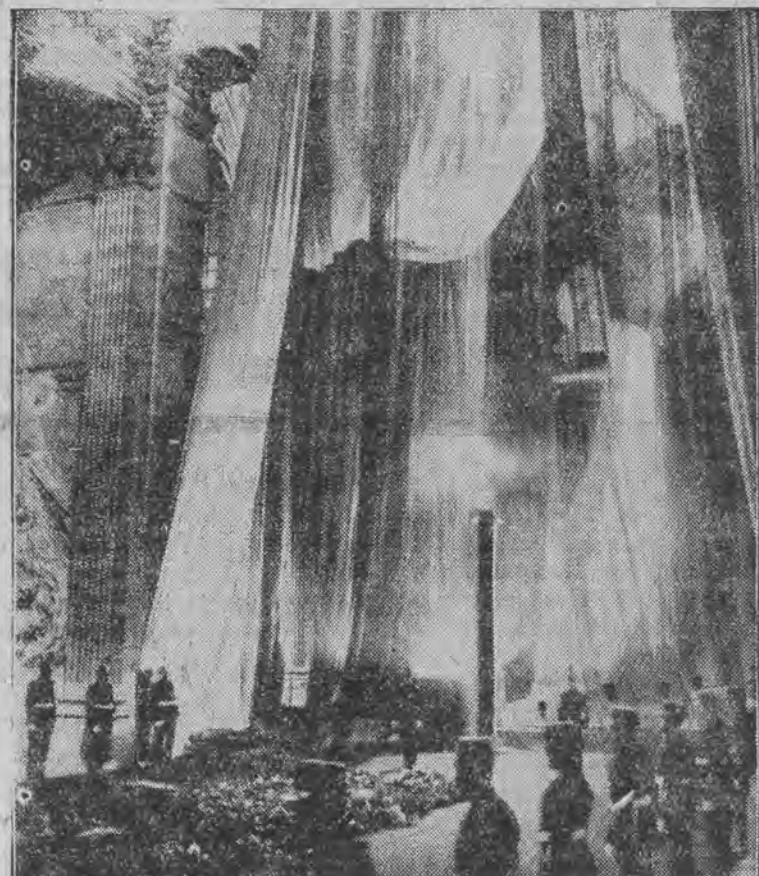


przywódca terrorystów chorwackich, jeden z inicjatorów zamachu za króla Aleksandra, aresztowany przez policję włoską.

Nowa biblioteka w Cambridge

Król Jerzy V dokona w poniedziałek aktu otwarcia nowego gmachu biblioteki uniwersyteckiej w Cambridge. Biblioteka, jedna z największych i najbogatszych na świecie, posiada około półtora miliona książek, a półki, na których są one ułożone mierzyłyby, wyciągnięte w prostej linii, 64 klm. długości. Jednym z najcenniejszych skarbów biblioteki jest oryginalna słynna Biblija Moguncyj, wydrukowana na ręcznej prasie w 1458 r. w Moguncji. Biblija ubezpieczona jest na sumę 50,000 funtów szterlingów. Koszty budowy wspólnego gmachu wyniosły sumę 300,000 funtów.

Zwłoki Poincarego w Panteonie



Uroczysty wygląd wnętrza z trumną, przy której wojsko pełni straż honorową.

Katafalk króla Aleksandra



w starym pałacu w Białogrodzie przed przeniesieniem zwłok królewskich do mauzoleum w Oplenac. Straż przy trumnie trzymają oficerowie gwardji.

Hemoroidy

są przyczyną złego samopoczucia, nadmiernej nerwowości, braku humoru i t. p. Należy bezwzględnie usunąć te dokuczliwe cierpienia. W tym celu stosuje się

Ciepki Anusol

Goedecke

Do nabycia w aptekach.

Shills'y poszukiwane!

Najosobliwszy zawód w życiu amerykańskim

W dzienniku „New York Times” pojawiają się często ogłoszenia: „Wanted — shills — six hours daily”, co znaczy: „Poszukiwane są shills'y na sześć godzin dziennie”. Publiczność nie dziwi się tym anonansom, wiadomo bowiem powszechnie, że niektóre gałęzie przemysłu posługują się wydatnie owymi shills'ami. Pojęcie to daje się wyjaśnić jedynie na przykładach.

Punktem wyjścia dla wycieczek automobilowych do Coney Island i China Town jest „Times Square”. Stoją tam wywoływacze, zachwalający piękności tych miejsc, zapraszając do wsiadania do stojących sz...

PIGUŁKI KOWENA

(Cauvin'a) o składnikach wyłącznie roślinnych są najskuteczniejszym, najprzyjemniejszym i najtańszym środkiem przeczyszczającym. Cena pudełka zawierającego 30 pigulek — zł. 2.50.

Do nabycia we wszystkich aptekach.

rem pojazdów. Nawoływaniom tym dają posłuch przedewszystkiem starsze panie i wsadają do autobusów. Chociaż czekanie na odjazd trwa dobą godziną, nie tracą humoru, niecone widocznie zachwalaniem wywoływaczy.

Gdy autobusy zaczynają zapierać się gośćmi, żądnymi wrażeń i zbliża się czas odjazdu, „starsze panie” wynoszą się chyłkiem, aby zająć miejsce w następnym odchodzącym w najbliższym czasie samochodzie.

To są właśnie „shills'y”, których obowiązkiem jest zachęcać w ten sposób publiczność do wycieczek. Jest to zawód nie gorszy od innych. Przypadek 12 dolarów tygodniowo. Służba shills'ów trwa tu od południa do godziny dziesiątej wieczorem. Uwzględniane przy przyjmowaniu są jedynie starsze kobiety gdyż swym poważnym wyglądem budzą zaufanie widzów i matek, za niezapewniających pokazać dzieciom rzeczy ciekawe

„Shills'y” stoją również przed kramami teatrów, zakupują bile-

ty i zajmują miejsca. Manewr ten powtarzają kilka razy, aż do chwili rozpoczęcia przedstawienia. — Długi ogonek „shills'ów” przed kasą ma na celu przerosnąć przechodniów o wartość sztuki i zachęcić do jej oglądania.

Salę licytacyjne posługują się „shills'ami” dla podbijania cen. Przy licytowaniu biżuterji shills'ami są przeważnie mężczyźni, gdyż wielokrotnie powracanie ich na salę, nie zwraca tyle uwagi, co pojawianie się kobiet. Te shills'y odznaczają się niezwykłą biegłością w swym zawodzie. Nie oponują, gdy wypadnie im nabyć u licytowanych przedmiot. Płacą i wychodzą, aby zwrócić niepostrzeżenie „nabytek” kierującemu licytacją, otrzymać zwrot wylózonych pieniędzy i zjawić się znowu po kilku godzinach w roli nabywcy. Wielu handlarzy ulicznych korzysta z usług shills'ów, którzy otaczają sprzedaż udając wielkie zainteresowanie dla jego towaru, zachęcając w ten sposób do kupna gromadzącą się i zwykle łatwowierną publiczność.

Jedwab pierze się również bardzo łatwo!

Nawet zimny rozczyń Radionu posiada taką właściwość piorącą, że przywraca w cudowny sposób jedwabiom, zarówno prawdziwym jak i sztucznym, ich poprzednią piękność, tak iż wyglądają jak nowe. Tkaniny delikatne prać w zimnym lub letnim rozczyńnię — to zasadniczy warunek! Wszelkie jedwabie po praniu Radionem stają się piękne i lśniące czyste.



RADION

JEST UNIWERSALNYM ŚRODKIEM DO PRANIA

Ogromnie praktyczny — obecnie także w podręcznych matych paczkach.

RADION sam pierze!

RP 20-30

WYCIĄGNIĘTA RĘKA

Pakt nieagresji między Japonią i Wielką Brytanią

Jak donosi z Londynu agencja prasowa Universal Service, rząd japoński wystosował do rządu W. Brytanji oficjalną propozycję zawarcia paktu nieagresji między obu mocarstwami.

Dla orientacji należy zaznaczyć, iż kilka miesięcy temu podobna propozycja zawarcia paktu nieagresji została skierowana z Tokio do Waszyngtonu. Rząd Stanów Zjednoczonych postąpił jednak z propozycją japońską tak samo jak rząd japoński z propozycją rosyjską — odrzucił ją.

Polityka Japonji w ostatnich latach zbieżyła z torów trójcyjnej przyjaźni angielskiej, hołdując raczej wytycznym splendid isolation w poczuciu swej siły i bezpieczeństwa, które gwarantował Japonji brak

stabilizacji w Europie, głęboka rozterka i rozdarcie w dawnym t. zw. koncercie europejskim. Mając rozwiązane ręce, nie obawiając się ani czynnego indywidualnego sprzeciwu, ani też skoalizowanej akcji kilku mocarstw, Japonja zagospodarowała się na kontynencie azjatyckim, w Chinach, jak u siebie w domu.

Zwrot obecny i uprzejmy gest filoangielski podyktowane zostały bardzo realnymi względami na konieczność zajęcia pozycji wobec konferencji flotowej. Rząd mikada liczy się z możliwością rozbitcia konferencji, której uczestnicy — Japonja zaś w pierwszym rzędzie — nie żywią bynajmniej zamiaru zahamowania rozpędu zbrojeń na morzu, a tembardziej nie myślą na serio o t. zw. rozbrojeniu. Przewodniczący delegacji japońskiej, admirał Jamamoto, oświadczył zresztą oficjalnie, że rząd tokijski domagać się będzie kategorycznie zrównania siły liczebnej floty japońskiej z siłami floty amerykańskiej i angielskiej. Rząd waszyngtoński zajął wobec postulatów japońskich stanowisko nieprzejednane, co zapowiada zgóry rozbitcie konferencji morskiej.

Zaofiarowanie więc paktu nieagresji Wielkiej Brytanji ma ze strony Japonji wyraźny cel niedopuszczenia do utworzenia się frontu anglo-amerykańskiego, którego możliwości na-

suwa perspektywa fiaska konferencji morskiej. W ten sposób dąłoby się, jak sądzą sfery wojskowe w Tokio, zaszachować Stany Zjednoczone i uży-

skaać jednocześnie w Anglii placet na politykę wolnej ręki w Azji, wzamian za bardzo realne ustępstwa i gwarancje dla stanu posiadania Wielkiej Bry-

tanji na Dalekim Wschodzie.

Trzeba przyznać, iż zaloty ja pońskie nie spotykają się w Londynie z takim chłodem i zerwą, jak w Waszyngtonie. Konserwatyści w gabinecie angielskim nie są wcale niechętnie usposobieni dla idei ustabilizowania stosunków w Azji przy pomocy Japonji, o ile — rzecz prosta — interesy brytyjskie będą przytem należycie zabezpieczone i szanowane. Sceptyczny i pełen rezerwy stosunek Anglii do Z. S. S. R. odgrywa nie małą rolę w przyjaznym potraktowaniu oferty japońskiej. W każdym razie ambasador japoński w Londynie, Matsudaira, nie spotka się z kategorycznym „nie”, gdy w towarzystwie admirała Jamamoto rozpocznie pertraktacje w sprawie paktu nieagresji. Przesądzona jednak ta kwestja nie jest i Londyn będzie się jeszcze mocno nad nią głowił gdyż dobre stosunki ze Stanami Zjednoczonymi są aksjomatem w programie politycznym Foreign Office, a że Waszyngton pakt nieagresji anglo-japoński będzie uważał za coś w rodzaju zdrady — to nie ulega wątpliwości.

UNIVERSITÉ DE BEAUTÉ

Édib

PARIS. 39. AV. DES CHAMPS ELYSÉES

pudry: Impériale, Étoile, Triomphe na skóry suche, tłuste i normalne

Jen. Repr. i Wylączna Sprzedaż: D/H Michał Swieca, Warszawa, Przejazd 11 Dział Naukowy i Poradki da Fonseca Calado, Warszawa, Warecka 11, m. 4.

Pierwsza nafta

rurociągiem z Mossulu do Hajfy

Dnia 14 bm. nadeszła z mossulskich źródeł naftowych przez rurociąg nafta do Hajfy. Jak donoszą z Palestyny, z końcem bm. ma być nafta mossulska już transportowana z Hajfy w świat. Rurociąg łączący Mossul z portem w Hajfie jest jednym z największych tego rodzaju urządzeń. Rurociąg liczy ponad 1,200 mil i przechodzi przeważnie przez okolice pustynne. Rozpoczyna się on w Iraku, przechodzi przez rzekę Tygrys i Eufrat, poczem dzieli się na dwa odgałęzienia. Jedno odgałęzienie biegnie od portu syryjskiego, Trypolis, a drugie do portu w Hajfie. Rurociąg został zbudowany jesz-

cze w roku ub., ale dopiero teraz ukończono stację pompową w Hajfie.

Teatr „Rozmaitości”

Gościnne występy sławnej artystki **Idy Kamińskiej** i **Mirele Efros**

Dzisiaj, w niedzielę, o godz. 12 w pol. Poranek ulgowy. Cały parter 1 zł.

A dank fun kinder

„Będzie dobrze”

Komedja muzyczna w 6 obr. ze śpiewami i tańcami.

KUPON ULGOWY na przedstawienie wiecz. w dniu 21.X. Okazicieli niniejszego kuponu otrzyma przy kasie teatru 2 bilety w pierwszych rzędach w cenie 1 złotego.

SALA FILHARMONJI

Tel. 213-84

Występy zespołu **DI IDISZE BANDE**

Dzisiaj, w niedzielę, 3 programy za 1 biletem

„Ojf tysz un ojf benk”
„Tancet Ideelech tancet”
„Di welt szokelt zych”

z udziałem słynnych artystów sceny tygodniowych wraz z nowoprzybyłą znakomitą pieśniarką ludową **LOLA FOLMAN**

Ceny miejsc zniżone od 60 gr. do 2.-zł.

Początek o godz. 9.15 wiecz.

CASINO

WSZYSCY POWTARZAJĄ TO SAMO: MUSISZ OBEJRZEĆ FILM

Maskarada

Początek o godz. 12-ej

Kino EUROPA

NARUTOWICZA 20.

Dzisiaj 2 poranki o 12 i 2-ej po cenach zniżonych

Dzisiaj i jutro nieodwołalnie poraz ostatni!

Niezapomniana **Franciszka GAAL**

w przebojowej **Wiosenna Parada**

Zamiast feljetonu

Jak zaczepiać kobiety?

Pewien elegancki starszy pan osiągnął wielką wprawę w potykaniu się przed niewiastą, którą chciał zaczepić, tak gwałtownie, że prawie padał. Nie-wiasta oczywiście uśmiechała się.

— Ależ, łaskawa pani — mówił wówczas — któż to się śmieje wówczas, gdy człowiek pada...

W ten sposób zawiązywała się rozmowa. Pan ten oświadczył, że bardzo rzadko zawodził go ten sposób. I nigdy się potem nie śmiał gdy... ktoś padał.

*
Pewien student używał na uniwersytecie przez szereg semestrów następującej taktyki.

— Przepraszam bardzo, ale czy nie jest pani Sokółowska z Krakowa?

— Nie!

— Czyżbym miał się do tego stopnia omylić? Przecież pani studjowała w Poznaniu filozofję?

Ponieważ jednak nigdy nie zmieniła nazwiska, Krakowa, Poznania i filozofji, historyjka z panną Sokółowską bardzo szybko stała się powszechnie znana.

*
Inny pan stał chętnie obok niewiasty, którą chce zaczepić, przy oknie wystawowym i zaczyna w sposób następujący:

— Wyprzedaż zaczyna się dopiero w środę!

— Ach, w środę?

— Tak, ceny będą znacznie niższe!

— Skąd pan wie o tem tak dokładnie?

— Interesuję się specjalnie wyprzedażami.

Ten pan również szybko i bez tarć nawiązywał rozmowy.

*
Tramwaj późnym wieczorem. Niewiasta stoi na tylnym pomoście. Tramwaj jest pusty. Jedynym pasażerem jest elegancki pan. Wstaje, podchodzi do damy, zdejmując kapelusz i mówi:

— Pozwoli pani zaofiarować sobie moje miejsce?

*
Mroźny dzień. Panienka stoi na przystanku tramwajowym i właśnie ma zamiar wsiąść do najjeżdżącego wozu.

— W Podwołoczyskach również nie jest ciepło! — mówi młodzieniec.

Panienka ogląda się, tramwaj odjeżdża, a między młodymi nawiązuje się rozmowa.

*
Bardzo elegancko wyglądający mężczyzna idzie obok niewiasty i mówi:

— Cóż ma uczynić mężczyzna, gdy chciałby trochę porozmawiać z piękną panią, a nie chce jej zaczepiać?

Również i ten pan siedział z tą damą po krótkim czasie przy jednym stoliku w kawiarni.

*
Do niedawna trzeba było sobie wybrać jeden z tych sposobów, dostosowując go na oko do pożądanego obiektu. Nastąpiła jednak w tej dziedzinie standaryzacja. Dzisiaj bez wielkiego ryzyka można zastosować którykolwiek z tych sposobów w każdym wypadku. Po wrodzenie jest prawie zapewnione. Gogo.

Wszyscy będziemy bronić Łodzi przed nieprzyjacielskimi atakami lotniczo-gazowymi

Od dnia 11 września b. roku obowiązuje nowa ustawa o obronie przeciwlotniczej i przeciwgazowej.

Ustawa ta ma doniosłe znaczenie, ze względu zarówno strategicznych jak i ogólnie społecznych. Przewiduje ona szereg zarządzeń, zmierzających do obrony na wypadek ataku lotniczego i gazowego i nakłada liczne obowiązki na społeczeństwo.

Obowiązki te streszczają się w 7-miu zasadniczych punktach które niżej przytaczamy:

1) powoływanie do osobistych i rzeczowych świadczeń, związanych z przygotowaniem obrony.

2) ustanawianie warunków, którym odpowiadać muszą nowozwzroszone zabudowania.

3) obowiązek dostosowania istniejących budowli do potrzeb obrony.

4) maskowanie miejscowości i obiektów komunikacyjnych oraz obiektów użyteczności publicznej (szpitale, tramwaje i t. p.).

5) przystosowanie oświetlenia do potrzeb i wymogów obrony

6) ratownictwo i leczenie osób, które padły ofiarą ataku nieprzyjaciela,

7) zaopatrzenie ludności w środki obrony (maski, aparaty

tenowe, ubiory przeciwgazowe itp.)

Ustawa określa dokładnie instytucje, urzędy i osoby, które ponoszą koszty, związane z przygotowaniem obrony przeciwgazowo - lotniczej.

W związku z postanowieniami nowej ustawy, odbyło się w łódzkim starostwie grodzkiem szereg konferencji przy udziale przedstawicieli samorządu

miejskiego, LOPP., PCK., Straży Pożarnej i przedstawicieli innych urzędów i instytucji, na których omówiono wyczerpująco i przedyskutowano następujące sprawy:

1) sprawę finansowania środków obrony,

2) szkolenia osób powołanych do obrony,

3) przygotowania społeczeństwa do obrony,

4) podstawy przygotowania miasta Łodzi do obrony przeciwlotniczej i przeciwgazowej, powołując jednocześnie do współpracy na tem polu szereg osób z pośród ludności miasta.

Te wszystkie zamierzenia zakrojone są na ogromną skalę. Przygotowanie obrony terenów miasta, urzędów, mienia i ludności jest pracą olbrzymią. W tej akcji musi całe społeczeństwo wziąć żywy udział. Powołane narazie osoby nie będą w stanie opracować wszystkich szczegółów, przygotować wszystkich akcesorji, związanych z obroną przed nieprzyjacielem.

Należy zaznaczyć, że ustawa o obronie przeciwgazowo - lotniczej, uprawnia już obecnie powołane władze do wydawania zakazów i nakazów oraz, powoływania do świadczeń w związku z przygotowaniem obrony, upoważniając jednocześnie bądź sądy, bądź też władze administracji ogólnej do karania za niewykonanie nałożonych świadczeń.

PALACZE!!

ŻĄDAJCIE u SWOICH dostawców znakomitych papierosów francuskich

„BALTO“

„GITANES“ MARYLAND

„WEEK END“

GITANES „VIZIR“

TYTOŃ FAJKOWY „SCAFERLATI“ VIRGINIE

Wielka reforma ubezpieczeń

Scentralizowanie zakładów. — Kto podlega? — Kasy emerytalne

Na onegdajszym posiedzeniu rady ministrów omawiana była doniosła sprawa reformy ubezpieczeń społecznych.

Ustalone projekty stanowią pierwszy etap wielkiej reorganizacji ubezpieczeń społecznych a obejmują trzy zasadnicze działy.

Pierwszy — organizacyjny — postanawia

scentralizowanie wszystkich zakładów ubezpieczeniowych

w instytucję p. n. „Zakład Ubezpieczeń Społecznych“. Konieczność takiej instytucji podyktowana jest względami różnej natury. Chodzi tu zarówno o zmniejszenie kosztów organi-

zacyjnych

jak i usprawnienie organizacji i czynności poszczególnych zakładów. Kontrola nad zakładami i funduszami poszczególnych instytucji ubezpieczeniowych należeć będzie nadal do ministerstwa opieki społecznej.

Drugi dział reformy odnosi się do

przymusu ubezpieczenia.

Decyduje on o wypadkach kiedy pracownik wolny jest, lub wykluczony od ubezpieczenia.

Zwolnione będą od przymusu ubezpieczenia na wypadek choroby osoby zarabiające ponad 720 zł. miesięcznie.

Wszystcy pracownicy biurów i osoby, nie zatrudnione przy warsztatach pędnych zwolnione będą od przymusu ubezpieczeń od wypadków. Osoby doraźnie zatrudniane, a więc szwaczki, praczki i t. p. będą wogóle zwolnione od przymusu ubezpieczenia.

Ta sama część stwarza przymus tworzenia kas emerytalnych

w łonie samorządów, zamiast ubezpieczenia pracowników samorządowych w ZUPU.

Trzeci dział reguluje kwestję orzecznictwa lekarskiego w sprawie rent.

Stworzona zostanie centralna komisja orzekająca o wszystkich sprawach emerytury, inwalidztwa czy niezdolności do pracy.

Dekrety te ogłoszone zostaną w najbliższych dniach, jeszcze przed sesją parlamentarną.

BEZKONKURENCYJNY JEST

Capitol

w doborze filmów wysokiej klasy!

NASZE FILMY SĄ WYBRANE!

Cechuje je wybitna reżyserja!

Oryginalna treść!

Imponująca obsada!

Wkrótce na naszym ekranie ukażą się następujące filmy:

Gwiazdy Broadwayu

Frapujący poemat miłosny z za kulis największej rewji świata.

Uciekinierzy

Dramat tak ludzki, jak samo życie.



Komunikat

W środę, dnia 24 października r. b. o godz. 18 w gmachu urzędu wojewódzkiego w Łodzi przy ul. Ogrodowej 15. odbędzie się walne zebranie członków łódzkiego oddziału tow. „Opieka“, na które o punktualne przybycie prosimy. Porządek obrad: 1. Zagajenie i wybór przewodniczącego; 2. referat ideologiczny; 3. sprawozdanie z działalności zarządu; 4. projekt pracy i preliminarz budżetowy na rok 1935; 5. wybór zarządu i komisji rewizyjnej; 7. wolne wnioski.

Za zarząd

Przewodnicząca: B. Lipińska.

„LUNA“

Przez dni kilka

3-godzinny program — 2 SERJE RAZEM

Nędznicy i Paryż w Ogniu

Według arcydzieła Wiktora Hugo. — Reżyserja: Raymond Bernard. — Epokowe kreacje:

Harry Baura, Odetty Florelle, Josseliny Gael i Charlesa Vanel. — Ceny miejsc niższe: wszystkie seanse po zł. 1.09, 1.50 i 2.20. — Początek o godz. 12 w poł. — Passe-partouts i bezpł. bilety nieważne

MARLENA DIETRICH Imperatorowa

Najbliższy sukces Kina „Palace“

Kto może korzystać ze świadczeń funduszu pracy i bezrobocia

Dawno oczekiwane przez ogół społeczeństwa zasady kwalifikowania i ewidencji osób, objętych działalnością Funduszu Pracy oraz rekrutacji na roboty publiczne, zostały wreszcie ustalone na wspólnej konferencji przedstawicieli

Funduszu Pracy i Funduszu Bezrobocia.

W myśl tych postanowień, które weszły już w życie, że świadczeń F. P. zarówno w zakresie zatrudnienia na robotach publicznych jak i w zakresie pomocy, korzystać będą miały prawo tylko te osoby poszukujące pracy z pośród zarejestrowanych w biurach, które odpowiadają następującym warunkom:

- 1) których podstawę egzystencji stanowi praca najemna w przemyśle, handlu, biurowości, rzemiośle, transporcie lub zakładach użyteczności publicznej;
- 2) które pozostają bez pracy i pracy poszukują;
- 3) które nie posiadają najskromniej obliczonego minimum egzystencji;
- 4) które posiadają zdolność fizyczną do wykonywania pracy.

Wydanie tych przepisów uważać należy za dalszy krok na drodze połączenia obu instytucji, które, jak donosiliśmy, w najbliższym czasie nastąpi.

Wiadomości bieżące

NOCNE DYŻURY APTEK — Dziś w nocy dyżurują następujące apteki: Suke. K. Leinwebera (Plac Wolności 2); Suke. J. Hartmana (Młynarska 1); W. Danieleckiego (Piotrkowska 127); A. Perelmana (Cegielniana 32); J. Cymera (Wólczańska 37); Suke. F. Wójcickiego (Napiętkowskiego 27).

Rezerwujcie

PORANEK

na niedzielę, 23 h. m.

FRYDERYK

JAROSSY

na czele zespołu „STAREJ BANDY” przyjeżdża do Łodzi na jeden występ

?? ZGADNIJCIE GDZIE ??

PIERWSZE ATAKI ZIMY.

Jedenaście dni po zmierzchu wczesnej jesieni nastąpiła już pierwsza ofensywa zimy na Europę. Cały kontynent zalaty już fale zimna i powietrza polarnego. W ślad za tym pojawiły się i pierwsze opady śnieżne, atakujące Europę od zachodu i od wschodu jednocześnie. Na naszych kresach wschodniopółnocnych szalała już burza śnieżna, a w Austrii, na Śląsku spadły również obfite śniegi. W południowych Alpach austriackich, w Styrii opady śnieżne wykazują grubość powłoki od 10 do 35 centymetrów. Front ataku zimowego posunął się na południe poprzez Belgrad aż do brzegów Adriatyku. We Francji zaobserwowano opady śnieżne w Wogezach, Alpach jurajskich, w Pirenejach i Masywie Centralnym. Śnieżna powłoka sięga 15 centymetrów grubości. Jak widać ze wszystkich biuletynów meteorologicznych z kontynentu europejskiego, zima podąża szybkimi krokami.

REJESTRACJA ROCZNIKA 1914.

W dniu jutrzejszym przed komisją poborową powinni się stawić mężczyźni rocznika 1914, zamieszkali na terenie III kom. pol. o nazwiskach, których pierwsze litery brzmią: T, U, W, oraz zamieszkał na terenie 10 kom. pol. o nazwiskach na litery od A do F włącznie do rejestracji.

PLANY BUDOWLANE.

Na 6 kolejnych posiedzeniach rady budowlanej zarządu miejskiego rozpatrzono ogółem 147 planów budowlanych, z których 78 zakwalifikowano do zatwierdzenia, 16 nie zatwierdzono, 32 zwrócono do uzupełnienia wobec braków, 11 projektów przemysłowych i handlowych zaopiniowano oraz 10 planów zawieszono na 2 lata.

NOWA NAZWA SZKOŁY.

Na wniosek rady szkolnej miejskiej kurator okręgu warszawskiego nadał szkole powszechnej nr. 81 mieszczącej się w nowym gmachu przy ul. Rókielskiej 41 nazwę „7-klasowa publiczna szkoła powszechna im. Komisji Edukacji Narodowej”.

CENA I JAKOŚĆ...

UZASADNIAJĄ OLBRZYMIĄ POPULARNOŚĆ
ODBIORNIKA PHILIPSA 33 A Model 1935



„Ku radości życia przez radio Philipsa!”

Tramwaj do Brzezin

Jedynie miasto powiatowe, które nie ma połączenia kolejowego ze światem

W najbliższych dniach wybiera się do ministerstwa komunikacji w Warszawie delegacja, składająca się z przedstawicieli: miasta Brzezin, gminy Nowosolna i Stow. właśc. nieruchomości gm. Nowosolna, celem pozyskania starań w kierunku zrealizowania obiecanej od szeregu lat budowy linii tramwajowej Łódź — Brzezin.

W ubiegłym miesiącu delegacja

ta była przyjęta przez dyrektora Łódzkich Elektrycznych Kolejek Dojazdowych p. inż. Wredego, który wszechstronnie wyjaśnił delegacji sprawę projektowanej linii tramwajowej do Brzezin, podkreślając, że przeszkody natury technicznej w tej sprawie zostały pokonane, natomiast teraz głównie chodzi o plan finansowy, który nie został jeszcze przez ministerstwo komunikacji zatwierdzony.

Jeżeli chodzi o dzisiejsze projekty inwestycyjne, to wszędzie rozbijają się one o brak na ten cel funduszy, lecz na kolejkę dojazdową Łódź — Brzezin, która od kilku lat jest projektowana, fundusze powinny się znaleźć ze względu na to, że dookoła Łodzi wszystkie okoliczne miasta i miasteczka posiadają komunikację tramwajową lub też kolejową z Łodzią, tylko jedno jedyne miasto Brzezin miasto powiatowe pozbawione jest linii szynowej. Dzięki temu mieszkańcy Brzezin bardzo wiele na tym tracą, gdyż miasto to jest ściśle swym przemysłem związane z Łodzią wobec czego przez brak odpowiedniej komunikacji nie może się rozwijać.

Następnie przy osiedle Brzezińskiej powstały liczne osiedla z rozparcelowanych majątków ziemskich i gospodarstw rolnych, w których mieszkają ludzie, pracujący w Łodzi. Mają oni bardzo utrudnioną komunikację z miejscem pracy, a to szczególnie w porze jesiennej i zimowej, kiedy następują śloty i zawieruchy. Należy również nadmienić, że miejscowości, położone w kierunku Brzezin, w ostatnich czasach bardzo się zabudowały, tak, że

komunikacja tramwajowa jest niezbędnie potrzebna.

Gdyby rozpoczęto budowę linii tramwajowej Łódź — Brzezin, to budowano w tych osiedlach o 200 proc. więcej domów mieszkalnych, co przyczyniłoby się do zatrudnienia wielu bezrobotnych, zarówno przy budowie samej linii jak i przy wznoszeniu domów, czego w dzisiejszym kryzysie nie należy lekceważyć.

Wobec tego przypuszczamy, że wyjazd delegacji do ministerstwa w tej sprawie powinien odnieść pożądany skutek.

Rejestracja poległych

Związek żydów uczestników walk o niepodległość Polski uprzejmie prosi o podanie do wiadomości związku nazwisk żydów - łodzian, którzy padli w walkach o wyzwolenie ojczyzny w latach 1914 — 1920. Nazwiska te wyrzeźbione zostaną na wieczną rzecz pamiątkę na marmurowej tablicy, wmurowanej staraniem związku. Ostatni termin zgłoszeń do dn. 3 listopada r. b. w lokalu związku przy ul. P. O. W. (Skwerowa) nr. 6 między godz. 6 — 8. parter.

Treść powyższego artykułu, ze względu na obecny ustrój polityczny warto zachować w pamięci.

Pamiętajcie również, iż najlepsze nadziewane czekoladki w 15-tu odmianach w cenie zł. 3.20 za kg. nabyć można „EXPRESS” W-G Łódź, Piotrkowska 9.

Tomaszów

UDAWAŁ WARJATA I... UCIEKŁ

Zatrzymany przez policję włamywacz i złodziej Urbańczyk (wieś Ludwików) począł symulować chorobę i czynił to tak umiejętnie, że wprowadził w błąd lekarza, który skierował go do szpitala miejskiego.

Tu Urbańczyk skorzystał z braku ściślejszego dozoru i po kilku dniach zbiegł. Policja poszukuje niebezpiecznego ptaszka.

UKARANI PIEKARZE.

Władze administracyjne ukarały szereg piekarzy za pracę po godz. 12 w nocy, nakładając grzywny w wysokości 100 — 300 zł. Jednego z właścicieli piekarni ukarano trzymiesięcznym aresztem za zatrudnianie chłopca 12-letniego. W związku z tem, cech piekarzy zwołuje zebranie, na którym ma być omówiona interwencja w inspektoracie pracy.

KRADLI DRÓB I MLEKO.

Patrol policyjny zatrzymał w nocny dwóch osobników obladowanych bankami z mlekiem i drobiem. Jak się okazało багаż swój skradli oni jednemu z właścicieli z Kogieszowic. Przy ustalaniu tożsamości stwierdzono, że są to Adam Maciszczak (Wojciechowski) i Adam Zerka (Rolanda 27). Aresztowano ich i sprawę skierowano do sądu.

CHOROBY ŻOŁĄDEK JEST ŹRÓDŁEM WIELU NIEDOMAGAŃ

W książkach wzmaga się wówczas proces gnicia, powodując cały szereg chorób jak: zatwardzenie, zła przemiana materii, artretyzm, nadmierna otyłość, kamienie żółciowe, bóle głowy, hemoroidy i t. p.

THE CHAMBAR,

środek roślinny, o przyjemnym smaku, reguluje żołądek, oczyszcza organy orawienia i zapobiega wszystkim tym chorobom. Cena torebki 35 groszy.

STOW. „KULTUR - LIGA”

Bilety ulgowe do kin na wszystkie seanse. Wkrótce otwarcie kursów języków obcych. Zapisy do 23 h. m.

Kurs nauk społ.-polit.: wykłady rozpoczynają się w środę, dn. 31 b. m. Ilość miejsc ograniczona. Informacje, zapisy, bilety ulgowe w sekretariacie, Zachodnia 68, tel. 191-15 od 10 do 2 i od 4 do 10.

Dr. med.

Szymon Grinberg

Pilsudskiego 55 tel. 168-58.

powrócił

przyjmuje od 12-1 po poł. 15 — 7 w.

TYDZIEŃ POLSKIEGO BIAŁEGO KRZYŻA

Dorocznym zwyczajem odbędzie się od dnia 5 do 12 listopada włącznie tydzień Polskiego białego krzyża na terenie całej Rzeczypospolitej.

Akademia ku czci Curie-Skłodowskiej

W niedzielę, dnia 21 b. mies. o godzinie 12-ej w poł. w sali Tow. Kredytowego m. Łodzi (Pomorska 21) odbędzie się uroczysta akademja ku czci Marii Curie - Skłodowskiej z następującym programem: Część I-sza: 1) Stanowisko Marii Curie - Skłodowskiej w fizyce współczesnej — wygłosi profesor Ludwik Wertenstein. 2) Rad w medycynie — wygłosi prof. Adam Czyżewicz.

Część II: Wieniawski — Romance, Wieniawski — Caprice a-moll—solo skrzypcowe prof. Grażyny Bacewiczówny przy akompaniamencie prof. Teodora Rydera.

Akademję powyższą urządza następujące organizacje: Łódzkie Stow. Techników w Łodzi, Tow. Lekarskie Łódzkie, Polskie Tow. Chemiczne oddział w Łodzi, Tow. Przyrodnicze im. St. Staszica w Łodzi, Tow. Zwłaczania Raka.

Dr. med.

Józef Imich

LARYNGOLOG

powrócił

Moniuszki 1, telefon 209-97



Dziś i dni następnych! Kochalam Go...

W rolach główn. Wynne Gibson i Paweł Lucas

NADPROGRAM: Najnowszy tygodnik Fox. Początek o godz. 12-ej.

Sylvia Sidney

ukaze się w następnym programie

„CASINA”

w komedji p. t.

KSIEŻNICZKA PRZEZ 30 DNI

„CZARY”

Początek o 12-ej. Na I-szy seans ceny niższe

Dziś i dni następnych!

Dama z nocnego klubu

Film zgrozy i sensacji!

W roli gł. detektyw japoński MAYO METHOT — w roli inspektora policji ADOLF MENJOU

NADPROGRAMY: 1) „Miki na majówce” — 2) „W stolicy Sjamu”

Kłopoty lekarzy ubezpieczalni

Czy zniesione zostaną odszkodowania po wypowiedzeniu pracy?

Wśród lekarzy ubezpieczalni społecznej w Łodzi panuje ostatnio coraz większe zaniepokojenie. Wywołane jest ono z jednej strony coraz licześniejszymi redukcjami, z drugiej zaś pogłoską, że po Nowym Roku zostaną skasowane odszkodowania.

Jak wiadomo, dotąd lekarz ubezpieczalni otrzymywał przy odejściu odszkodowanie równe tyłu miesięcznym pensjom, ile lat przepracował. Teraz, jak słychać, odszkodowanie ma być zniesione i zastąpi je zwykłe, trzymiesięczne wypowiedzenie.

Dla omówienia tej sytuacji lekarzy ubezpieczalni odbędzie się, w najbliższych dniach nadzwyczajne walne zgromadzenie delegatów

związku lekarzy państwa polskiego, na które z ramienia związku łódzkiego wydelegowanych zostanie dwóch lekarzy.

Z drugiej strony, naczelna izba lekarska wysłała we wtorek, dnia 23 b. m. specjalną delegację do min. pracy i opieki społecznej w sprawie warunków plac w ubezpieczalniach.

Jak wiadomo, obecnie wynagrodzenie lekarzy uzależnione jest procentowo od wpływów kasy. Ponieważ wahań wpływów są znaczne, co pociąga za sobą zbyt częste zmiany w pensjach, delegacja izby lekarskiej interwenjować będzie w ministerstwie w sprawie przywró-

cenia wynagrodzenia zryczałtowanego.

W związku z obiema sprawami, izba lekarska w Łodzi odbyła już szereg posiedzeń, na których omówione zostały wytyczne dalszej polityki oraz personalna obsada poszczególnych delegacji.

5 FLEURS POUFRE FORVIL



WONNY PYŁ PIĘCIU WYBRANYCH KWIATÓW

składa się na doskonały puder roślinny 5 Fleurs, Forvil. Mięki, dobrze przylega, nie szkodzi sercu, nadaje jej świeżość i wdzięk młodości, a przytem posiada subtelny, naturalny i trwały zapach kwiatów.

5 FLEURS POUFRE FORVIL

Zmiany w „Widzewskiej” Syndyk masy dyr. Hupert opuścił swe stanowisko

Na stanowisku syndyka masy sp. akc. „Widzewskiej Manufaktury” nastąpią w najbliższym czasie zmiany.

Dotychczasowy syndyk masy „Widzewskiej Manufaktury” dyr. Emil Hupert, pełniący również obowiązki nadzorcę sądowego „Wspólnoty Interesów” w Katowicach, zrezygnował ze stanowiska syndyka „Widzewskiej”.

Osoba jego następcy na terenie przedsiębiorstwa łódzkiego nie została dotąd ustalona.

„Dzień Oszczędności”

W dniu 31 bm. odbędzie się, jak corocznie, „Dzień oszczędności” na terenie całej Polski.

W dniu tym, poświęconym propagandzie oszczędności wśród najszerszych sfer społeczeństwa, odbędzie się o godz. 18 min. 15 specjalna audycja radiowa, w ramach której wygłosi przemówienie prezes centralnego komitetu oszczędnościowego R. P., dr. Henryk Gruber.

W całym kraju zorganizowane zostaną specjalne akademie oszczędnościowe, ponadto urządzone będą pogadanki okolicznościowe w szkołach, stowarzyszeniach, oddziałach wojskowych, oddziałach straży granicznej, K. O. P. itd.

Centralny komitet oszczędnościowy R. P. wyda specjalną odezwę, która rozplakowana będzie na ulicach i w lokalach instytucji oszczędnościowych, w urzędach pocztowych i na dworcach. Lokale instytucji oszczędnościowych będą w tym dniu specjalnie udekorowane.

Dzisiejsze audycje

WROTA DO INDJI

Znakomity polski przyrodnik prof. Michał Siedlecki, zabiera głos przed mikrofonem krakowskim o godz. 13.00 w odczycie p.t. „Bombaj — wrota do Indji”.

„BOHATER MIMOWOLI”

Audycja radiowa o godz. 16.00 obejmuje utwór Pawła Cazin p.t. „Bohater mimowoli” w tłumaczeniu Włodzimierza Lewickiej. Paweł Cazin, którego imię jest już dzisiaj dość popularne w Polsce jako tego, który dzieła polskie przyswaja literaturze francuskiej, jednakże jest mało znany, jako autor. To też nowela, jaka zostanie odczytana w radio będzie bliższym poznanie się z Pawłem Cazin, nie tylko przyjacielem Polski, ale i pisarzem, posiadającym we Francji zasłużoną opinię.

SOLIŚCI W PROGRAMIE

Program muzyczny w radio przedstawia się ciekawie tak ze względu na wysoki poziom artystyczny koncertów, jak i wartość solistów. O godz. 16.20 wystąpi z krótkim recitalem fortepianowym utalentowany wielce pianista, Aleksander Brachocki. W programie utwory Schumanna. Zwolennicy popisu wokalnego znajdą dla siebie audycję o godz. 19.00, w której da się słyszeć doskonałą śpiewaczką operową, p. Wanda Wermińska, z programem arji i pieśni. O godz. 20.00 radiostacja warszawska nadaje recital wiolonczelowy artysty włoskiego o wszechświatowej sławie — Enrico Mainardi, którego niedawno mieli radiosłuchacze możliwość słyszeć z konserwatorium warszawskiego. Program wieczoru obejmuje drobne utwory oraz sonatę D-Dur Locatelli'ego twórcy brawurowej techniki wirtuozowskiej, którego sonaty posiadają wysoką wartość muzyczną.

ŻYCIE CZŁOWIEKA

Profesor Ajdukiewicz, którego znają słuchacze i jako wybitnego uczonego i jako prelegenta, popularyzującego zagadnienia z dziedziny filozofii, zabierze głos tym razem w ramach audycji p.t. „Książka i wiedza”, o godz. 17.50. Pogańka prof. Ajdukiewicza „Życie człowieka” będzie rzeczą o książce Charlotty Büchler „Der menschliche Lebenslauf als psychologisches Problem”, wyróżniającą typowe okresy rozwojowe w całym życiu ludzkim wraz z ich charakterystyką.

ŚMIERĆ HARCERZA

LEGJONISTY

W dwudziestolecie bitwy pod Laskami ppłk. Tadeusz Tomaszewski wygłosi odczyt przed mikrofonem radiowym p.t. „Śmierć harcerza legjonisty”, jako wspomnienie jesieni 1914 r. Wzruszający ten i piękny obrazek, ilustrujący bohaterkie wyczyny legionowe, maluje postać chłopca-harcera, bez nazwiska, bez imienia, który zginął w okopach i o którym pamięć jest dzisiaj symbolem bohaterkich wyczynów legionowych.

TEATR WYOBRAŹNI

Do niezwykłe ożywionej twórczości współczesnych prozaików francuskich należy również nazwi-

ska Jean Cocteau, który obok prozy uprawia także i poezję. Przeszedłszy wszystkie stadja form artystycznych, poczynając od neoromantyzmu poprzez symbolizm, dadaizm, zatrzymał się ostatecznie na gruncie neoklasycyzmu, którego jest szczerym i pełnym finezją wyznawcą. Twórczość jego odzwierciedla naturę autora wrażliwą, zmienną i artystyczną. Bohaterowie jego dzieł owiani mgłą zagadkowości, kończą przeważnie tragicznie. Żywa ilustracją twórczości Cocteau będzie słuchowsko radiowe nadawane przez teatr wyobraźni o godz. 18.00 p.t. „Głos czlowieczy”.

W drugiej części audycji nadany będzie dramat p.t. „Rekin”, napisany specjalnie do mikrofonu przez Tadeusza Sygietyńskiego. Jest to fragment z życia bankiera, którego przedsiębiorstwo ogłosiło upadłość. W obliczu nieszczęścia człowiek ten pozostaje sam, opuszczony przez wszystkich. Jedynym przyjacielem, który może mu przyjść z pomocą jest jego własna śmierć. Z chwilą bowiem jego śmierci towarzystwo asekuracyjne wypłaci dużą sumę wyznaczoną mu odbiorcy. Jak się dramat rozwija i kończy dowiedzą się słuchacze z audycji. Słuchowsko to posiadające doskonale tempo i dramatyczny wyraz ma wszelkie dane po temu, aby zwrócić na siebie uwagę słuchaczy.

Przy niedostatecznej funkcji klszek, katarze łojadka i jelit stosuje się naturalną wodę gorzką „Franciszka-Józefa”. Pytajcie się lek.

„WESOLA LWOWSKA FALA”

Ciepły prąd Golfstrom... zmienia swój bieg, napływa wraz z Wisłą do Polski — zaczyna się u nas wieczne lato, panują podzwrotnikowe upały. Jaki wpływ wywarłoby to na nasze życie publiczne i prywatne, dowiemy się, słuchając „Wesołej fali” Nr. 76, którą nadaje Lwów o godzinie 21.00. (1)

Wycieczki P. B. P. „ORBIS”

WROCLAW—TRZEBNICA 27—31. X. rb.

BERLIN—DREZNO 3—7. XI. rb.

Przejazd, paszport, wiza od zł. 65.—

MOSKWA — LENINGRAD — CHARKOW — KIJOW 25 | X — 10 | XI. rb.

Przejazd, utrzymanie, hotele, wiza, swiadczenie od zł. 194.—

Ulgowe przejazdy grupowe do Palestyny, Francji, Belgii i Anglii.

Ulgowe, indywidualne paszporty do AUSTRJI, JUGOSLAWJI, BUŁGARJI, SZWECJI i ESTONJI

Informacji udziela i zapisy przyjmuje P. B. P. „ORBIS”, Piotrkowska 65, (vis a vis Grand Hotelu) tel. 101-01 i 101-20.

Jutro zakończy się strejk

żydowskich czeladników piekarskich w Łodzi

Długotrwały strejk czeladników piekarskich - żydów ma się już ku końcowi. W poniedziałek należy się spodziewać ostatecznego zlikwidowania zatargu.

Na ostatniem posiedzeniu stron w inspektoracie pracy, p. inspek-

tor Wyrzykowski zdołał nakłonić piekarzy - żydów do ustalenia stawek za pracę takich samych jak w piekarniach chrześcijańskich. Majstrowie, po naradzie w związku zgodzili się na tę propozycję. Ponieważ i czeladnicy w zasadzie zgadzają się na te warunki, niema już żadnych przeszkód w podpisaniu umowy zbiorowej, regulującej warunki plac i pracy w piekarniach żydowskich.

W dniu dzisiejszym mają zapisać ostateczne uchwały zarówno u majstrów jak i czeladników. Gdyby nie wytworzyły się jakieś specjalne przeszkody, umowa będzie podpisana w dniu jutrzejszym w inspektoracie pracy.

W ten sposób strejk piekarzy-żydów uważać należy za zlikwidowany.

NOWE DZIEŁO INŻ. GUTMANA I OLLI.

Każdy dzień przynosi zmianę w obliczu naszych ulic, które coraz bardziej się europeizują dzięki powstawaniu nowych sklepów, budowanych według modernistycznych zasad.

Te ciągle zmiany wyglądu naszych ulic, zwłaszcza ulicy Piotrkowskiej, mają tę złą stronę, że wznoszone oszalowania na chodnikach tamują normalny ruch uliczny, ale waga ta zostaje zazwyczaj okupiona estetycznym wyglądem nowego domu lub sklepu.

Taką miłą niespodzianką dla przechodniów jest między innymi nowopowstały sklep przy rogu Piotrkowskiej i 6 Sierpnia, przebudowany według projektu architektów inż. Gutmana i Olli.

Sklep ten zwraca uwagę szlachetnością swych form architektonicznych oraz precyzyjnym wykonaniem.

Grand-Kino

Początek o 12-ej
Dziś i dni następnych!

Największy film w dziejach kinematografii ze złotej serji jubileuszowej Metro G. M.

Wallace BEERY



W roli dyktatora-analfabety
Wallace Beery

W roli kobiecej najgłośniejsza gwiazda Ameryki

Fay Wray

Pełne rozmachu, dynamiki i przepychu sceny z udziałem

10.000 osób.

Nadprogram: Najnowsze aktualności Paramountu i P. A. T.

Passé-partouts i bilety ulgowe nieważne aż do odwołania.

Zjednoczenie Wiedzy Chrześcijańskiej Łódź, Polska Christian Science Society, Lodz, Poland.

Odczyt o Wiedzy Chrześcijańskiej

(Christian Science) na temat:

„Wiedza Chrześcijańska: Królestwo Boże wewnątrz nas”.

wygłosi w języku niemieckim Mr. A. HERVEY-BATHURST, C. S. B., z Londynu, Anglija, Członek Rady Lektorów Kościoła Macierzystego, The First Church of Christ, Scientist, in Boston, Mass. U. S. A.

w czwartek, d. 1 listopada, 1934 r. punktualnie o godz. 20.30

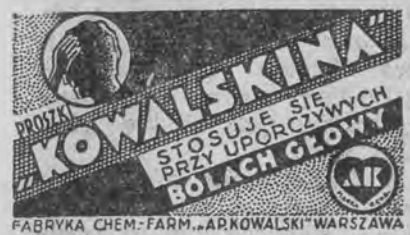
w Sali Łódzk. Męsk. Stow. Śpiewaczego Piotrkowska 248. Początek gry organowej o g. 20-ej.

Goście mile widziani. Wstęp i szatnia bezpłatnie. Zaproszeń nie rozsyła się.

Jutro zatwierdzenie list wyborczych do izby

W dniu jutrzejszym odbędzie się posiedzenie głównej komisji wyborczej, na którym rozpatrzone będą wszystkie zgłoszone listy wyborcze z sekcji przemysłowej i handlowej.

Po zatwierdzeniu tych list zgłoszone na nich kandydatury automatycznie uznane będą za radeów izby.



Nowości wydawnicze

Witold Boehm. Zwalczanie przedwczesnego starzenia się i jak osiągnąć wiosnę urody do późnej starości. 1934. str. 205 i 11 il. tablic. Główne składy: Warszawa. — 1) Dom książki polskiej, 2) Gebethner i Wolf, 3) D. Zalesztajn. zł. 3.—

Autor — oparłszy treść wydawnictwa na owocach ścisłej, doświadczalnej wiedzy — stara się wykazać, że współczesny człowiek nie dosięga owego sędziwego wieku, jaki przeznaczony mu jest wedle praw przyrody. Ludy pierwotne nie miały wprawdzie zrozumienia dla higieny życia, jednakowoż kierując się instynktem, w epoce zaś starożytnej intuicją, żyły nieporównanie dłużej, aniżeli dzisiejszy człowiek. Cywilizacja bowiem zmienia gruntownie tryb życia nożyczonego człowieka; do zmienionych przez nią warunków nietatwo mogą się przystosować komórki naszego organizmu, skutkiem czego wyczerpują się one przedwcześnie.

Z książki Boehma dowiadujemy się, jaką drogą kroczyć winniśmy ku krzepkiej starości, przy zachowaniu urody po najdłuższe lata.

Starannie dobrane tablice i ilustracje dopełniają treści.

CAPITOL

Dzisiaj i dni następnych!

Niezapomniany
„Urwis z Hiszpanji”

EDDIE CANTOR
w otoczeniu 100 najpiękniejszych dziewcząt świata, oraz posągowo pięknej **Glorji Stuart** w ośniewającym filmie p.t.

RZYMSKIE SKANDALE

Nadprogram: Dźwiękowy dodatek oraz aktualności Foxa

Ceny miejsce na 1 seans i poranki od 54 gr.

Początek w dni powszednie o 4.30, w soboty i niedziele o 12.30

Kasa pożyczkowa zarobkowców

umożliwi opanowanie chwilowych trudności gotówkowych

Na ostatnim posiedzeniu zarządu związku włókienniczego przemysłu zarobkowego wysunięto ciekawy projekt stworzenia

kasy pożyczkowej dla członków związku. Kasa ta miałaby specyficzny charakter, nie będzie to bowiem instytucja bankowa, zakres działania jej bowiem będzie znacznie mniejszy. Powstanie tej kasy jest ściśle związane z włókiennictwem zarobkowym, które musi regulować często natychmiast terminowe należności, a nie posiada płynnej gotówki.

Zasąd związku włókienniczego przemysłu zarobkowego, chcąc przyjść z pomocą swym członkom w tych wypadkach,

wysunął projekt stworzenia kasy pożyczkowej.

Projekt ten przewiduje, że kapitał zakładowy kasy składać się będzie z: a) wkładów wszystkich członków związku, przy czym

wysokość minimalna wkładu wynosić będzie 25 zł.

b) członkowie, korzystający z kredytu kasy będą wpłacali ponadto 10 proc. od sumy wypożyczonej z tem, że kwota ta będzie im zwrócona w chwili, gdy przestaną korzystać z pomocy kasy.

2) udział w zyskach i stratach kasy pożyczkowej będą mieli wszyscy korzystający z pożyczek, członkowie natomiast niekorzy-

stający z pożyczek będą mieli wyłącznie udział w zyskach; 3) procenty od sum wypożyczonych ustalone będą w wysokości procentów, pobieranych przez banki.

Jakkolwiek kasa pożyczkowa nie jest pomyślana jako bank, to jednakże w drodze ewolucji, stanie się ona instytucją bankową zarobkowców.

Byłoby to niezmiernie doniosłym ułatwieniem dla całego przemysłu zarobkowego, który, jak wiadomo, cierpi chronicznie na brak płynnej gotówki. Stworzenie kasy ożywiłoby obroty kredytowe wśród zarobkowców, co z kolei przyczyniłoby się do ożywienia produkcji.

Od lat 35 w służbie dziecka Fuder Bebe Szofmana

TEATR, MUZYKA I SZTUKA

TEATR MIEJSKI

Dzisiaj o godz. 12-iej wielka rewja mody.

O godz. 4-iej arcywesoła komedia Vulpis'a „Zwycięzyciem kryzys”.

Dzisiaj o godz. 8.30 wiecz. sztuka L. Leonowa „Skutarewskij”.

Na ukończeniu pod reżyserją A. Kwiatkowskiego kapitała komedja Acharda „Dama w bieli”.

WYSTAWA W I. P. S.

Nieodwołalnie przedostatnia niedziela ciekawej wystawy prac artystów malarzy z Warszawy a m.: St. Grabowskiego, R. Kramsztyka i W. Wąsowicza. Jednocześnie wystawił swe rzeźby utalentowany rzeźbiarz Henryk Kuna: portret w brzoźnie generała Kordjana Zamorskiego i portret prof. Tadeusza Zielińskiego.

Instytut w parku Sienkiewicza otwarty codziennie od g. 11 — 20.

Notatki

„Comoedia” paryska podaje notatkę o nieznanym we Francji noweli Anatola France'a, drukowanej jedynie w „Budapesti Szemle” w roku 1896, po węgiersku.

Jest to nowela pt. „Umieblowanie z różanego drzewa”, historia pewnego nauczyciela, którego życie i cała koncepcja jego egzystencji zmienia się zasadniczo pod wpływem kupionego okazjnie kompletu mebli z różanego drzewa, który należał do pewnej kobiety z półświatka.

Przypuszczano z początku, że nie jest to rzecz autentyczna i szukano rękopisu tej noweli, która nie jest zupełnie znana we Francji i nie była nigdy po francusku drukowana. Niestety jednak zarówno redaktor naczelny „Budapesti Szemle” jak i tłumaczka już nie żyją. Jednak Bela Revesz, pisarz węgierski posiada egzemplarz „Budapesti Szemle” z własnoręczną dedykacją France'a, co zdaje się dowodzić, że rzeczywiście wyszła ona z pod pióra wielkiego pisarza.

*

Pod koniec niedzielnego meczu piłki nożnej Polska — Rumunja, drużyna rumuńska, uważając wynik remisowy za bardzo zaszczytny, starała się przedewszystkiem „zamurować” swoją bramkę.

Jeden ze sportowców — dziennikarzy zauważył dowcipnie: — Rumuni zastali bramkę drewnianą, a zostawili „murowaną”.

„W OBRONIE SZKOŁY POWSZECHNEJ”

Dzisiaj o godz. 11 w lokalu związku nauczycielstwa polskiego w Łodzi, ul. Andrzeja 4. III p. odbędzie się konferencja przedstawicieli stowarzyszeń i związków społeczno-kulturalno-oświatowych i prasy z terenu miasta Łodzi w sprawie zastanowienia się nad sposobami obrony bezpłatnej 7-klasowej i 7-letniej szkoły powszechnej.

Co usłyszymy dziś przez radio?

9,03 Gimnastyka i muzyka z płyt.

10,00 Transmisja nabożeństwa z kościoła M. B. Zw. w Łodzi. Kazanie „U źródeł sprawiedliwości” — wygłosi ks. Jan Morawinski.

10,55 Muzyka religijna.

11,10 Muzyka popularna.

12,15 Poranek symfoniczny z konserwatorium warsz. Orkiestra filharmoniczna i Mieczysław Fliedderbaum (skrzypce).

13,00 „Bombaj — wrota do Indji” — wygł. prof. Michał Siedlecki.

14,00 Muzyka lekka (płyty).

15,00 Słuchowisko wiejskie pt. „W zagrodzie wiejskiej”.

15,25 Muzyka (płyty).

15,45 Odczyt pt. „Choroby zwierzęce przenoszące się na ludzi” — wygł. lek. wet. Franciszek Czaplinski.

16,00 Paweł Cazin: „Bohater mimowoli” (recytacje prozy).

16,20 Recital fortepianowy Aleksandra Brachockiego.

16,45 „Dzieci polskie zagranicą” — opowiadanie dla dzieci starszych.

17,00 Muzyka do tańca.

17,50 „Książka i wiedza” — o książce Charlotty Bühler mówił będzie prof. Ajdukiewicz.

18,00 Słuchowiska: 1) „Głos czło wieczy” — dramat Jean Cocteau, 2) „Rekin” — dramat radjowy Tadeusza Sygietyńskiego i Jerzego Waldena.

18,45 (Życie młodzieży). „Śmierć harcerza legionisty”.

19,00 Koncert popularny w wykonaniu orkiestry symfonicznej i Helena Lipowska (sopran).

19,50 Feljton aktualny pt. „Nowa umowa handlowa z Niemcami” wygł. T. Lychowski.

20,00 Recital wiolonczelowy Enrico Mainardi.

20,55 Jak pracujemy w Polsce.

21,00 „Na wesolej lwowskiej fali”.

22,00 Skrzynka pocztowa techniczna.

22,30 Muzyka taneczna.

AUDYCJE ZAGRANICZNE
Berlin (356)

18.30 Tria fortepianowe Haydna Es-dur i Beethovena B-dur, Fantazja fortepianowa op. 12 Schumana.

Wiedeń (507)

19.20 Sonaty wiolonczelowe: Correllego D-moll i Szopena G-moll.

London (342)

22.30 Uwertura „Euryanthe” Webera, Koncert wiolonczelowy Elgara w wyk. Beatryczy Harrison i Symfonia A-dur Mendelssohna.

Medjolan (368)

20.45 Koncert (Preludjum Bacha Symfonia G-dur Haydna, Sonata Gabrielego).

Rzym (420)

20.45 Dramat muzyczny R. Wagnera „Tristan i Izolda”.

Praga (470)

20.00 Symfonje: Mozarta „Jowiszowa” i Mahlera Nr. 5.

SIWYM WŁOSOM
nadaje pierwotny naturalny kolor

ODSIWIACZ
z przepisu Dr. HARRY

CHINNINA

GENA ZA FL. 5.-ZŁ. ŻADAC W SKLEPACH APTEK I PERFUMERACH

Skład Główny K. Brudnicki, Warszawa, Marszałkowska 74, tel. 8.28-28.

Wyjaśnienie

Zarząd okręgowy związku legjonistów polskich w Łodzi czuje się w obowiązku stwierdzenia, że sędzia grodzki w Pabjanicach, Jan Klimek, nie ma nic wspólnego, poza przypadkową tożsamością imion i nazwisk z p. Janem Klimkiem, wymienionym w „ostrzeżeniu”, opublikowanym przez zarząd okręgowy na łamach prasy łódzkiej.

RÓŻNICA I PODOBIENSTWO

— Jaka jest różnica między rumem a rumakiem?

— Taka, jak między koniem a koniakiem.

Clark GABLE
Claudette COLBERT

Nieznana para aktorska poraz pierwszy razem w przepięknym filmie

ICH NOCE...

Od wtorku w kinie EUROPA

Już obecnie cała Łódź mówi o następnym filmie „Luny”

„I. F. 1 nie odpowiada”

produkcji Eryka Pommera

najnowocześniejszy najidealniejszy

RADJOODBIORNIK DOBY OBECNEJ

zł. 280 - zł. 425

DOGODNE WARUNKI SPŁATY

ZADZWOŃ — TELEF 246-33

— WSTAWIMY BEZ ZOBOWIĄZANIA DO KUPNA

ŁÓDŹ, PIOTRKOWSKA 87

„TEKAFON”

KTO WYGRAŁ NA LOTERJI?

Wczoraj w trzecim dniu ciagnienia loterii głównej wygrane padły na następujące numery:

- Zł. 5.000.— Nr. 136017.
- Zł. 2.000.— Nr. 174912.
- Zł. 1.000.— Nr.: 46140 47276 142951.
- Zł. 500.— Nr.: 62176 70324 82389.
- Zł. 400.— Nr.: 31142 36612.
- Zł. 200.— Nr.: 13275 22763 45789 58725 69538 79675 119582 149879 170641.
- Zł. 150.— Nr.: 8575 12912 17666 33642 34704 38688 45454 57415 58213 60247 64382 76333 93175 98310 102684 108941 112606 117458 117959 124152 132060 139696 139791 141404 141546 147251 153074 176931 177254 178130.

STAWKI.

Cyfry stawek, przy których widnieje litera s — oznaczają wygrane po 100 zł. Cyfry bez litery s — wygrane po 50 zł.

- 46 51 65 145 57 207s 367s 456 597s 776s 887s 1382 491s 550 84s 715s 90 802 2128 40 72 208s 471s 546s 613 3188s 663 866s 903
- 4019s 311 596 787s 942
- 5074s 246 54 315s 39s 407s 501s 65 75s 84 719 81 89
- 6065 82 329 58 655 86 797 831 73 958 77
- 7031 116 307 40 83 646s 66 876
- 8076 158s 63 287 634 750s 77s
- 9115 89 341 514 24 763s
- 10283 371 565 767
- 11050s 212s 504s 863s 79
- 12083s 89 142 46 377 448 79 647 707 20s 880s
- 13085s 309s 25s 690 833s 64
- 14226 79 366s 746s
- 15048 199 216 657 92 94
- 16076 104 42 247 93 386 486 560s 837
- 17207 62 643 55s 740
- 18389s 561 902
- 19236 393 590
- 20270s 328s 66 424 36 501s 77 82 606 48 710s
- 807 21 99 974 21042s 60 200 36s 33s 86 338 561
- 617 12 27 54 880 89 942 22013 363 410 526s 88
- 696 711s 37 48 64 845s 79 85 960s 23160s 521 92
- 669 701s 821s 902 24065 322 23 484 890s 25008 91
- 158 223 68 328s 81 410 98 566s 72 815 930s 75s
- 26030 159 255 663 777 889 935s 59 27025 69 75
- 209 93 499 715 62 72 836 28002 144s 79s 91 244
- 97 361 78 411 23 514 50 704 862s 932 43 58 29135s
- 53 223 358 446s 746 835s
- 30029s 193s 365 598 626s 27 73s 824s 31057
- 106 298 340 418 635 76 84 94 823s 95s 969s 32075
- 76 354 469 543 783 817 930s 33010 73 278s 776
- 922 34066s 579 987s 35130 218 342s 72 96 561 65
- 667 68s 846 970 95s 36122 91 321 98s 416s 598s
- 640251 770 37030 544 682 782 866 959s 38155 82 431
- 566 56s 62 628s 80 39033 196s 333s 588 763 904
- 90 94
- 40123 285s 306s 415 547 702 41136 254 613s 25
- 768s 882s 42114s 02 81s 353s 84 416 50 706 98
- 834 35 907 43001 94 103 204 509 734 63s 83s 33
- 34s 44064 71 142s 206 14 17 339 434 60 523s 623
- 773 839 54 966s 45052 211s 72 342s 61 77s 534
- 638s 62 711 55 856 57 958 46183 296 360 83s 550s
- 47070 270s 440 46 603 89s 761 903 38s 54 76s
- 48162 303 46s 75 801 960s 63 49144 226 397 400s
- 454 99s 502s 621 23 867
- 50036s 37 50 108 233 630 843 51545s 901 10 25
- 99 52164s 348s 673 786s 847 997 53048 102 208
- 496 581 89 631s 58 791 885 992 54089s 186s 96
- 268 74 402 49s 54s 95 661 716 804 62 969s 71 89
- 55016 76s 230 394 431 665 723 817 908 61 93
- 56059 228 33s 37s 58 429 38 541 619 26s 766s 826
- 98 964 57079 278s 348s 427s 89s 556s 87 688 786
- 963s 58012 150s 310 471 560s 84 674s 85s 786 924
- 48s 59172 237 429s 99 526 30 656s 94 939
- 60051 223 45 78 377s 94 415 90 501 82s 86 695
- 61036s 41 121 326 427 81 678s 98 62186 321s 400
- 433 504 65 624 768s 847s 982s 63017 60 304 473
- 686 95 712 1 64036s 233 433 505 659s 741s 900s
- 903 910s 65010 81 126 95 237s 591 740 958s 71
- 36050 324s 67 442 520 674 700 20s 65s 67001 53
- 393 441s 603 52 742 46 66s 68123 359 90 402 565

- 611 56 772s 901 79 81s 69167 311 90s 97 415 729 812s 65 902 39
- 70050 254 523 982 71042s 49 410 53 516s 667
- 767 825 39s 73 93 900 72088s 201 47 335 416 68
- 582 637 59 812s 38 987 73124 299 334 41 85 509
- 62 610 821 74028s 149 415 609 72 812s 38 40s
- 75279 96 586 674 820 76336 458 66 560s 76s 603
- 759 77171 368 807s 46 34 953 78031 55 280 322
- 494 616 52s 768s 83 860 994 79147 99 359 97 592 611 918
- 80107s 71s 498s 760 74 81451 38s 527 753 825s
- 28s 967 82 82048 93 586s 685s 90 83183s 90 234s
- 62 371s 637s 67 787 994 84039 356 506 694 85041
- 83 156 387 449 73 580 606 785 86013 19 335 620
- 859 67s 87053 146s 235s 457 589 733s 99 852
- 88018 19 130 213 24s 35 41 429 75 799 935 89131
- 319 53 549 93 664 82 840 905
- 90067 338 514s 90s 98 609s 73 91155s 77s 268
- 86 316 56s 64 414 43 50 97s 585 94 706s 835s
- 918s 92197 355 604 54 721s 888s 929 93058 136
- 374 360 63 94 410 510 689 834 94437s 210 70 655s
- 67s 759 924 95094 194s 208 82s 99 429 91 519s 24
- 25 730 96228s 507s 10 86 742 48 76 97075s 99s 117
- 286 348s 603 98018 150s 251s 83s 681 94s 703s
- 5s 843 923 99052 66 154 58 62 241 355 551 676s
- 93 788 825s 972
- 100114s 306 64 474 518 95 614 42 971 101131
- 67 70 260 633s 710s 77 881 944 77 102110 403 837
- 103055 174 87 327 534 48 613 732s 46 810 104034
- 245 455 94 763 843 928s 105019 51 105s 67s 201
- 544s 816 106400 457 715 45 88 107 060 70 581
- 640s 726s 76 868s 108241 305 56 419s 710s 18s
- 40 836 992s 109034 179 84 309 527 612 711 25s 53 933 47 75
- 110078 181 306s 678 746 36s 88 880 111108
- 328 99 485s 593 623 48 736 47 816 92 112266 489
- 514 721s 872
- 113008 189 288s 466s 593 94 631 84 728 52
- 826 989 114019 93 504 626 978s 98s 711 115671
- 63 86s 713 58s 80s 90 887 990s 116001s 116 328s
- 477s 846 983 117149 246 520 671 708 28s 817 94
- 118089 167 383 456s 59s 573s 92s 640 99 709 60
- 826 905s 110081 118 61 92s 436 84 561 830 983 88.
- 120133 404 38s 66 69 94 705 20 50 867 975
- 121024 86 439s 74 629 39 64 952 122005 278 399s
- 434 913 123015 65 194 267 319s 37s 98 468s 655s
- 58 99 935s 91 124316 590 619s 861s 125011 68
- 297 443 81 702 126102 39 504s 608 821 50 64s 914.
- 127309 410s 45 541 642s 80s 783 834 128250
- 731s 129045 84 165 311s 53s 439 56s 783s.
- 130193 458 597s 131203s 339 57 440 588 782
- 856 66 132134 88s 215s 502 67 963s 133154s 207
- 47 359 452 637 757 845 943 89 134037s 150s 224
- 324 432 518 84s 744s 50s 984 135010s 88 107 34
- 25s 56s 78 254 347 497 589 675 97s 868 136163
- 368 455 620s 98 791s 810 37 83 13703 96 149s
- 55s 203s 73s 84s 80 710 55 986 138187 238 313s
- 501 603 33 737 59 891s 139103 19s 51 235s 748 876s 78s 919s 15.
- 140045s 179s 293 116 56 996 141117 246 91
- 303 21 414 525 77 650 855 61 93 94 142174s 88
- 292s 96 321 60 582s 631 94 796s 913s 143201 15
- 67 314 435 99 554 684s 144103s 26s 96s 283 359
- 93 429 621 148224s 71s 304 578 146012s 153s 824
- 147064 123 50 204 53s 637 148127 264 335 461
- 63 543 825s 57 999 149059s 164 219 375s 415s 64 74s 99 634 798.
- 150087 295s 412 592 684 789 940 60 151366s
- 80 420 555 675 823s 971 152118 22 251 79 318
- 463s 99s 511 636 731 62 93 876 153033s 95 252s
- 58s 408s 602s 870s 85 961s 86 154170 216s 42
- 361 488s 634 922s 31 99s 155156 239 77 303 94s
- 533 43 867 903 11 156067 102 5s 732 89 825 64
- 157053s 150 495 692 752 819 904 37 158021 98s
- 253 336s 426 27 595s 650 896 159066s 182 215
- 87 417 88 529 624 845 936
- 160147s 60 516 670 836 161158 229s 322 64
- 49 77s 162019 119 386s 400s 732 815s 163022 29
- 267 320 445 924s 78 164095 375 443 45 96 646
- 68 721 82 972 165137 12s 83s 300 5 466 81 584
- 842 994 166265s 334 36s 527s 63 711s 826 38
- 167000 153 434 559 660 845 96 168011s 85s 152
- 305 420 94s 99 558 985 169050 160 87s 306 70
- 580s 742 843 96 947.
- 170437 665 758 171167 529 687 789 852 69 906
- 172080 104 338s 604 14s 887 983 94 173087 215
- 87 355 588 719 818s 174407 556s 779 95 175181s
- 242 56 325 403 14 514 93s 96 176034 156 218 67s
- 69 352 451 576 613 28 72 817 972 177090 78 315
- 21 31s 436 601 15s 51 56 850 93 997s 178032 84
- 117 34 18 366 490 580 90s 638s 179454 567 601
- 758s 90 945s 57.

- W drugim ciagnieniu padło:
- Zł. 10.000.— Nr. 164458.
- Zł. 5.000.— Nr. 150243.
- Zł. 2.000.— Nr. 87666.
- Zł. 1.000.— Nr.: 16683 36155 78535
- 115629 129082 174916.
- Zł. 500.— Nr.: 26343 80017 108234 158942 163778.
- Zł. 400.— Nr.: 8117 19069 21046 28142 54253 62267 71551 85757 87396 119975 121837 127960 140741 153974.
- Zł. 200.— Nr.: 10689 26839 35365 38740 54481 58421 59903 71835 93477 102388 117815 138049 139259 158626.
- Zł. 150.— Nr.: 4509 7944 16675 18692 20584 27127 37208 44657 47744 48422 46225 55220 61463 78430 110052 128081 142917 141978 144237 150892 152827 158868 168236 175255.

STAWKI.

Cyfry stawek, przy których widnieje litera s — oznaczają wygrane po sto zł. cyfry bez litery s — wygrane po 50 zł.

- 39 71s 101s 300 469 81 788 1073s 76 270 302
- 477 640s 880 905s 46 2002 239 44s 302 21 863
- 67 96 924s 3023 336 997s 4015 s246 383 515 834s
- 57 963 5072s 205 428 6128 41 410s 562 826 95s
- 7029s 606 58s 753s 8219 444 73s 805 64 78 982
- 9020 219 43s 381 563 764s 67s 72 99 860 89.
- 10143s 278 399 452 541 657s 985 11018 73 737
- 50s 75 81s 819 38 53 975s 12071 75 153 302 817
- 41s 13028s 77 90 246 314 542s 73 967 14339 674s
- 876 15125 90 435 89s 612 32 888 16038 78 191s
- 282s 374 80 17346 415 649s 18003s 25 201 24 424s
- 578 712 958 19039 166 350 599s 740 880 919
- 20104 69s 208 92s 396s 99 431 49 557s 707 17 35 61 966. —
- 21004 40s 599 661 702 40 913 33s 71 91s
- 22074s 185 579 623 923 71s 23018 154 275s 32s
- 405 832 56s 973s 24037 85s 271 349s 475 92s 557s
- 663s 25199s 293s 314 88 419s 41 617 814s 966
- 26095 165s 219 430 545 725 90 801 59 27110 411
- 44s 98 204 659s 769 846 962 2814s 240 441s
- 515s 600 711s 888s 948s 29931 92 118 292 316s
- 19 427 61 882 93s 961.
- 30011 26 55 382 468 531s 732s 842 31251 69
- 74s 444s 519s 09 31s 96 631 99 727s 50 74 837
- 51 94s 32043 70 188 320 55 494 574 716 915
- 33143 359 41s 55 71 858s 904 10 71 34217 57s
- 385 612 37s 761 66 806s 35102 73 253s 366 463s
- 515 95 650s 97 775 36073 98 134 385 424s 560
- 652s 826s 75 86 941 37006 59 89 140s 59s 90
- 205s 567 543 700 07 59s 908s 83s 38042 117 477s
- 505 722s 950 39064s 69 377s 465s 650 96s 773 815 964s.
- 40129 84s 240 395s 510 674 816 981s 41035
- 69s 218s 35 315s 535 654 42321 63s 67 83 418
- 521 25s 633 51 67s 87 711 18 59 65 910 19s 43s
- 43064 152 203 36s 65 575 632s 77 91s 849s 68
- 901 80s 44241s 92 571 665 45085 177 92 215s
- 334 73s 585 660 718s 22s 58s 822s 907s 17
- 46007 18s 350 400 59 601 03 783 857 47081 115s
- 17s 81 203s 473 504 645s 59 773 902s 22 48190
- 236 318 19 483s 631 713 58s 49093 321 457 92s 937 91.
- 50106s 541s 60 609s 65 754s 94s 801 51107
- 205s 534 786 932 52102s 228 57 733 842 929s
- 53032s 36 194 250 366 94s 366 532 65 92s 689
- 97 855 54035 139 411 552 709 42s 811 931s 78
- 55159s 266 338s 542 89 969s 88s 56197s 217 65
- 375 457s 579 87 656 59 734 57058s 167 74 246s
- 335 43 652 777 820s 980s 58091s 97 179 316 69
- 522 646 737s 73 831 98 59364 607 69 705 924 30 81s.
- 60088 126 28 216s 440 61 514s 25 810 900 07
- 61137 223 49 378s 466 540 71s 884s 62169 263
- 347 99 592 607s 706 62 833 97 959s 63169 263
- 844s 72s 80s 911s 68s 64125s 88 322 487 502s 679
- 860 78 91 924s 65044 92s 205 32 77 87s 302 53
- 91 428 35 83 549 611 41s 715s 962 92s 66176s 203
- 78s 99s 379 401 05s 16s 646 49s 736 51s 800 52
- 97s 962 67367 77s 663 753 879s 68040 138s 341s
- 645 719 803s 23s 83s 94 69016s 28 32 316s 602

- 783 855 938 70058s 87 89 177 481 518s 716 812 972. —
- 71026s 29s 46 172 92s 93 303 423s 677s 96s 749
- 851 72190s 284 594 636 84s 728s 38s 871s
- 73235s 479s 84 501 97 836 910 38 43 74067 97s
- 274s 712 800 88 931s 75333s 416 45 52 690 739
- 75 95 911 76013s 94 162 261 349 71 406 45s 69s
- 618s 42 754 896s 902s 40 77055s 184s 268 302s
- 472s 529s 30 621 812 33s 78013 65s 119 92 289
- 362s 439 79 88 541 73 95s 643 79s 89 900s
- 79069s 207 453s 85 622 80 830 924 97s.
- 80135s 399s 65 872s 978 81047s 179 201 344
- 514 707s 929 8328s 92s 390 484 587s 640s 728
- 864 86 87s 942 83198 271s 341 434 662 932 60s
- 8450s 837 937 38 85527s 534 35 840 91 94 938s
- 86108s

WIĘCEJ NIE MOŻNA...

Równowaga budżetu nie może się oprzeć na zwiększaniu wpływów podatkowych

Warszawa, w październiku. W chwili obecnej do najbardziej aktualnych zagadnień z dziedziny polityki gospodarczej należy

równowaga budżetu.

Jak podnoszą koła gospodarcze z klubu BBWR, zrobiono w tej dziedzinie wiele, nawet bardzo wiele. W okresie pięciu lat suma wydatków budżetowych została obniżona blisko o miliard złotych, t. zn. o jedną trzecią.

Czy jesteśmy już u kresu pracy nad tem zagadnieniem? Czy osiągnęliśmy ostatnią granicę oszczędności budżetowych? Na to koła gospodarcze z klubu B. B. W. R. dają odpowiedź przeczącą, wydatki budżetowe, podane surowym ograniczeniom, nie zeszyły jeszcze do poziomu rzeczywistych wpływów skarbu. Różnicę poziomów wyrównywa obecnie Pożyczka Narodowa.

Wpływy z Pożyczki Narodowej, które pozwoliły na utrzymanie równowagi budżetowej w roku 1934-35

są na wyczerpaniu.

Cyfry, charakteryzujące wpływy z danin publicznych i monopolu, nie zapowiadają w najbliższym okresie takiego wzrostu dochodów skarbu, który pozwoli

bez wykorzystania źródeł uboższych lub dalszych poważniejszych oszczędności

na utrzymanie równowagi także i w r. b. Bez względu na to, jakie zostaną przedsięwzięte środki dla osiągnięcia równowagi budżetowej, należy stwierdzić, że

daniny państwowe,

jako źródło dochodów skarbu Państwa przy zachowaniu obecnych podstaw prawnych, wydają się być źródłem całkowicie

nem

i trudno przypuszczać, ażeby rząd decydował się na osiągnięcie zwykły dochodów poprzez

większe stosowanie

zwykły obciążenia.

Podkreślany jest fakt, że nowe operacje kredytowe na rynku wewnętrznym, choć psychologicznie możliwe,

nie są gospodarczo pożądane

Doświadczenia zeszłego roku przekonały dowodnie, że rząd

w chwilach osobiwie trudnych, może liczyć na wypróbowaną ofiarność społeczeństwa, które gotowe jest oddać państwu część zaoszczędzonych rezerw. Czerpanie z tych ostatnich rezerw nie jest jednak wskazane, gdyż uszczupla zasoby sił żywych, niezbędnie potrzebne do odbudowy pomyślności gospodarzej.

Cóż wtedy pozostaje? „La realite des choses qui commandent” — wedle starej formuły Napoleona. W obliczu tej „rzeczy wistości rozkazującej” nie wolno osłabiać napięcia wysiłku, który w ciągu czterech ostatnich lat wytrwale pracował nad zrównoważeniem budżetu.

Jest możliwe — wskazują koła gospodarcze z klubu BBWR, że niezależnie od przebiegu konjunktury skarbu Państwa mógłby doprowadzić do znacniejszego wzrostu wpływów z danin, gdyby

rozkład obciążenia został przystosowany do siły płatniczej poszczególnych grup gospodarczych i płatników,

następnie zaś, gdyby zostały ulepszone metody wymiaru danin opartych na deklaracjach płatników (podatki: dochodowy i obrotowy).

W tej dziedzinie wprowadzona ordynacja podatkowa.

Trudno narazie przesądzić, jakie będzie znaczenie ordynacji w praktyce. Wiele niewątpliwie będzie zależeć od ujęcia szeregu kwestji, jak sprawa rachunkowości uproszczonej, używającej wszelkie prawa dowodowe przy wymiarze podatków obrotowego i dochodowego.

Pozostaje najważniejsze bodaj zagadnienie: zmiana dotychczasowego nastawienia władz skarbowych w stosunku do płatników.

Nastawienia tego, oczywiście, nie uda się zmienić drogą tych czy innych przepisów prawnych, lecz zasadniczym kierunkiem polityki fiskalnej min. skarbu, która musi stworzyć na terenie niższych instancji odpowiednią atmosferę. W szczególności musiałoby nastąpić zrozumienie, że przedsiębiorstwo płatnika jest źródłem dochodów skarbu i że w interesie skarbu nie leży stosowanie takiej polityki, która doprowadza do

likwidacji tego źródła dochodu.

Zagadnienia budżetu nie można izolować. Dla równowagi gospodarstwa narodowego, dla jego normalnego rozwoju posia

da decydujące znaczenie ogólna suma świadczeń publicznych,

obciążających dochód społeczny. Jeżeli realnemu zmniejszeniu ciężarów podatkowych towarzyszy wzrost świadczeń na rzecz instytucji ubezpieczeń społecznych, polityka deflacyjna, okupiona ofiarami całego społeczeństwa, nie osiąga zamierzonych wyników.

W tem oświetleniu nabiera właściwego znaczenia reforma systemu ubezpieczeń społecznych. Szerokie koła opinii rozumieją konieczność istnienia ubezpieczeń krótko i długoterminowych, które zabezpieczają pracownika przed ryzykiem wypadków losowych.

Każda planowa działalność gospodarcza jest wyrazem dążenia do osiągnięcia największych wyników kosztem najmniejszych ofiar.

Dotychczasowy system ubezpieczeń, choć zrodzony z najuczciwszych zamiarów, nie zrealizował tej zasady ekonomii wysiłku.

Oto w zarysie pogląd kół gospodarczych z klubu BBWR na dwa najdonioślejsze zagadnienia z dziedziny naszej polityki gospodarczej.

Varsoviensis.

RYNEK PIENIĘŻNY

Cedula giełdy łódzkiej

Na wczorajszym zebraniu giełdowym w Łodzi notowano:

	sprzedaż	kupno
Dolary	5,21	5,20
Budowlana	48,25	48,—
Dolarówka	55,—	54,75
Inwestycyjna	118,—	117,50
Stabilizacyjna	79,25	79,—
Bank Polski	96,—	95,50

Tendencja utrzymana.

Warszawska giełda pieniężna

Na wczorajszym zebraniu giełdy walutowo - dewizowej w Warszawie tendencja dla dewiz była mocniejsza, a zwłaszcza dla waluty angielskiej i amerykańskiej. Obroty były naogół zwiększone. Notowano: Berlin 213,35, Belgja 123,65, Gdańsk 172,72 (— 3), Holandia 358,70, Londyn 26,20 (plus 16), wyplata telegraficzna na Nowy Jork 5,27 (plus 1,5), Paryż 34,90,50, Praga 22,10, Sztokholm 135,10 (plus 10), Szwajcaria 172,70, Włochy 45,35. W obrotach prywatnych: marka niemiecka 186 (— 225), korona czeska 21,60 (— 4), szyling austriacki 99, frank francuski 34,87, frank szwajcarski 172,55 (plus 5), dolar 5,24,50 (plus 1), rubel złoty 4,58,50, dolar złoty 8,91,25, rubel srebrny 1,53, bilon 0,69. Bank Polski płacił za banknoty dolarowe 5,22 (plus 1).

AKCJE.

Na rynku akcyjnym tendencja była również mocna, przy większych obrotach akcjami Banku Polskiego. Notowano: Bank Polski 96 (plus 9,75 plus 75, Lilpopy 11 (plus 10), Ostrowieckie 22 (plus 10), Haberbusch 35. Tranzakcje dokonane a nienotowane: Starachowicami po 18,80.

PAPIERY PROCENTOWE.

Na rynku papierów procentowych panowało dość znaczne ożywienie, przy tendencji bardzo mocnej. Większych obrotów dokonano 7 proc. stabilizacyjną i 5 proc. listami m. Warszawy 1933 r. Notowano: 4 proc. inwestycyjna zwykła 117,75 (plus 25), serjowa 121,90 (plus 40), 5 proc. konwersyjna 67,80 6 proc. dolarowa 74,88 — 74,75, 7 proc. stabilizacyjna 79,38 — 79,75 — 79,50, 8 proc. listy zastawne funtowe Przemysłu Polskiego 77 (plus 50), 4 i pół proc. ziemskie 55 — 54,75, 4 i pół proc. Warszawy 68 — 68,25, 5 proc. Warszawy 1933 r. 63,75 — 64 — 63,75, 5 pr. Piotrkowa nowe 51,13.

NOTOWANIA BAWELNY

NOWY JORK

loco 12,50 październik 12,21 listopad 12,25 grudzień 12,29 styczeń 12,32 luty 12,35 marzec 12,39 — 40, kwiecień 12,41 maj 12,44 czerwiec 12,46 lipiec 12,49

NOWY ORLEAN

loco 12,64 październik 12,19 gruzdzień 12,33 styczeń 12,37 marzec 12,44 maj 12,48 lipiec 12,53

LIVERPOOL

loco 6,97 październik 6,71 listopad 6,70 grudzień 6,70 styczeń 6,67 luty 6,65 marzec 6,63 kwiecień 6,61 maj 6,59 czerwiec 6,57 lipiec 6,55 sierpień 6,50 wrzesień 6,45 październik 6,39.

Egijska: loco 8,33 październik 8,00 listopad 8,02 grudzień 8,04 styczeń 8,07 marzec 8,12 maj 8,16 lipiec 8,20.

Upper: loco 7,30 październik — 7,17 listopad 7,16 grudzień 7,16 styczeń 7,16 marzec 7,18 maj 7,21 lipiec 7,23.

BREMA

loco 14,34 grudzień 14,20 styczeń 14,35 marzec 14,45 maj 14,60 lipiec 14,69.

ALEKSANDRJA

Sakellaris: listopad 14,81 styczeń 14,84 maj 15,00 Ashmouni: październik 12,86 gruzdzień 12,74 luty 12,74 kwiecień 12,80 czerwiec 12,89

Zniżyć ceny -- zwiększyć obroty!

Porozumienie złotego bloku będzie otwarte dla wszystkich

W dniu wczorajszym otwarta została w Brukseli pod przewodnictwem belgijskiego ministra spraw zagranicznych Jasparsa konferencja państw, należących do złotego bloku.

W konferencji tej — poza Belgią — biorą udział delegaci: Polski, Francji, Włoch, Holandji, Szwajcarii oraz pozostającego w unji celnej z Belgią Luxemburga.

Według agencji Havasa, państwa bloku złotego będą szukały na konferencji środków realizacji obniżki cen poprzez zmnożenie obrotów. Każdy z tych 6 krajów mógłby zarezerwować tylko dla państw bloku złotego możliwości zwiększenia importu. Zwiększenie importu mogłoby się okazać wska-

zane z uwagi na potrzebę zniżki cen wewnętrznych.

Jak się wydaje, Francja będzie zalecała na konferencji negocjacje bilateralne między państwami, należącymi do bloku. Komisja główna konferencji zebrałaby się ponownie za dwa miesiące w celu zbadania rezultatów, uzyskanych

na podstawie dotychczasowych rozmów, oraz ewentualnie ustanowiła by swego rodzaju rozrachunek między kontrahentami. Porozumienie, które się osiągnie na konferencji nie będzie skierowane przeciwko nikomu i będzie otwarte dla wszystkich krajów, które zrealizują postulat stabilizacji monetarnej.

Przemysłowcy angielscy w Łodzi

W poniedziałek i wtorek odbywać się będą konferencje włókiennicze

Jak już donosiliśmy, na zaproszenie związu przemysłu włókienniczego w państwie polskim, przyjeżdżają do Polski rep. ezentanci angielskiego przemysłu bawelnianego dla omówienia spraw, związanych z zawarciem traktatu handlowego polsko - angielskiego.

W skład reprezentacji wchodzi pp.:

Ashurst — przedstawiciel związku przedziału i tkalni bawelnianych w Anglii, reprezentujący 5 milionów wrzecion i 400 tysięcy krosien,

Copley — prezes związku drukarzy oraz

Driver — przedstawiciel związku przedziału bawelnianych.

Goście angielscy przyjęci będą w Warszawie przez radę traktatową, która podejmować ich będzie obiadem w hotelu Europejskim.

W poniedziałek, dnia 22 b. mies. reprezentacja angielska wyjeżdża o godz. 9,45 rano do Łodzi. Goście angielscy powitani zostaną przez przedstawicieli związku przemysłu włókienniczego w państwie polskim. Natychmiast po przyjeździe angielscy udadzą się do związku na krótką konferencję, poczem nastąpi

zwiedzanie fabryk przemysłu bawelnianego,

jak Zjednoczonych Zakładów K. Scheiblera i L. Grohmana i innych. W poniedziałek po południu odbędą się w związku przemysłu włókienniczego w państwie polskim

Konferencje fachowe.

Pobyt gości angielskich potrwa w Łodzi dwa dni, przez poniedziałek i wtorek

Dalsza zwyżka funta

W dniu wczorajszym nastąpiła na rynku łódzkim dalsza poważna zwyżka funta. W porównaniu z przedwczoraj Bank Polski podwyższył kurs funta o 10 punktów, plaćąc 25,90.

W obrotach prywatnych kurs uległ poważniejszej zwyżce, kształtując się od 26,05 do 25,95.

W obrotach prywatnych był to kurs jedynie orientacyjny, z powodu soboty żadnych transakcji funtami nie zawierano. Podaż funtów wydatnie się zmniejszyła.

Również pod znakiem mocniejszej tendencji notowano kurs dolarów. W obrotach prywatnych notowano 5,25 do 5,23. Również podwyższył kurs dolarów Bank Polski, który płacił 5,21, 5,22, 5,24.

Upadłości, nadzory, układy

Adolf Herman, prowadzący sprzedaż galanterji i materiałów piśmiennych (Główna 32), zawiadomił sąd, iż znajduje się pod bilansem i prosi o ogłoszenie mu upadłości.

Sąd ogłosił mu upadłość, chwilę otwarcia oznaczając na 19 lutego r. b. i oddał go pod dozór policji.

Wierzyciele zwrócili się do sądu zarzucając Hermanowi przygotowanie się do upadłości oraz o ogłoszenie upadłości żonie Hermana.

Sąd odmówił ogłoszenia upadłości żonie Hermana i nakazał osadzenie Hermana w areszcie dla dłużników.

Następnie sąd udzielił mu głętu, gdyż Herman, przebywając w areszcie nie mógł pertraktować z wierzycielami co do układu.

Na zebraniu wierzycieli nie stawili się upadły, ani jego pełnomocnik, a wobec niezaproponowania warunków układowych, zawarto związek wierzycieli, którzy wybrali syndykem L. Szychalskiego.

Sąd protokół ten przyjął do zatwierdzającej wiadomości.

Piąty komisariat policji doniósł sądowi, iż przebywający pod dozorem policji Izrael Tyller uchyla się od meldowania.

Tyller wezwany do sądu wyjaśnił, iż nie meldował się w policji, ponieważ był chory i leżał w łóżku. Wezwani na rozprawę syndycy oświadczyli, iż niema obawy co do ucieczki Tyllera i na wniosek pełnomocnika upadłego sąd zwolnił go całkowicie od meldowania się w policji, o czem powiadomił komisariat.

Wobec tego, iż nie wszyscy wierzyciele masy upadłości firmy „Salomon Rotberg” (Wólczańska nr. 53), zgłosili swe pretensje, syndyk tymczasowy wystąpił do sądu o udzielenie dwumiesięcznego terminu na wyznaczenie zebrania wierzycieli dla sprawdzania wierzytelności.

Sąd udzielił żadanego terminu.



rzut oka
w lustro

przekona Panią, że
jej cera jest świeża
i młoda, o delikatnym
pastelowym odcie-
niu, a nadewszystko
równa i trwała. Spra-
wia to delikatny, dob-
nieszkodliwy, dob-
rze przylegający

**puder
ABARID**

**Instytut kosmetyczny
„DEA”**

pod fachowem kierownictwem
lekarza.

Cegielniana 15
tel. 149-07
przyjmuje od 11-2 i od 3-7 wiecz.

KUSNIERZ

Ch. W. TYGIER

Piotrkowska 114, tel. 200-67

powrócił

przyjmuje zlecenia na sezon
bieżący



**Spełniły się Pańskie
marzenia!**

dziś może Pan
już mieć za **150 złotych** nowoczesny
elektryczny
odbiornik radiowy

NATAWIS GZ 123 model 1935 z wbudowanym
głośnikiem magneto-indukcyjnym
najnowszego typu

Odbiór fal 250 - 2000 m - Wyłączanie stacji lokalnej przy odbiorze za-
graniczy. Oświetlona skala z nadrukowanymi nazwami stacji.

Demonstracje w firmie „MUZA”, ul. Pr. Narutowicza 18.



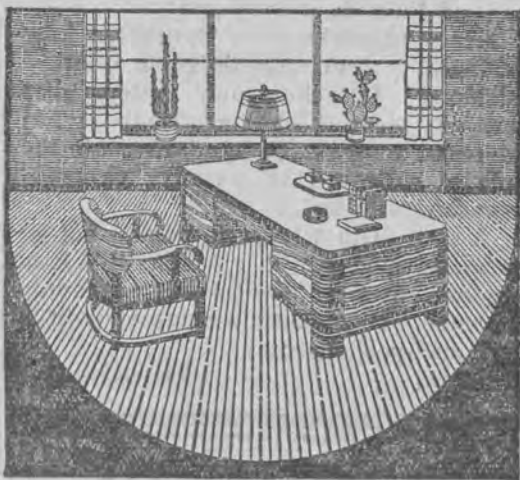
Chcesz mieć zapewniony byt i usamodzielnic się?
zapisz się na półroczne zawodowe

Kursy Kroju, Szycia i Modelowania

damskiego i dziecięcego oraz oddział bleźniarstwa zatwier-
dzone przez Minist. W. R. i O. P. za nr. 3247 Miśtrayni
Łódz. Izby Rzemieślniczej, Profesorki Mōd dypl. przez
Akademię Paryską

P. SZEJNFINKIEL

Meja i Meja nr. 20 (róg Żeromskiego). Telef. 236-27
Metoda nauzenia łatwa, dostępna, praktyczna i wyra-
biająca samodzielność.
Po końcowym egzaminie świadectwa. Opłata przystępna.
Informacje i zapisy w kancelarii kursów od 10-20 godz. codz.
Prospekty bezpłatne.



**FABRYKA MEBLI
ROBERT SCHULTZ**

dzw. W. Thiede. Egz. od 1882 roku.

Łódź, Gdańska 112

Telefony: 142-65 i 114-80.

Poleca bogato zaopatrzone skład w

Jadalnie - Gabinety - Sypialnie

oraz POKOJE MIESZKALNE.

Wykonuje kompletne urządzenia mieszkań **po niebywale niskich cenach!**

Zwiedzenie składu nie obowiązuje do kupna.

Ogłoszenie.

Sąd Okręgowy w Łodzi wyrokiem z dnia 19 października 1934 r. zaocznie postanowił: 1) ogłosić upadłość firmie Łódzka Fabryka wyrobów jedwabnych „Setalana”, Sp. Akc., 2) chwilę otwarcia upadłości oznaczyć na dzień 19 października 1934 r. tymczasowo, 3) zamianować Sędzią Komisarzem Sędziego Handlowego M. Czylingarjana, 4) zamianować kuratorem upadłości adwokata D. Forellego, 5) nakazać opieczętowanie ruchomości i rzeczy upadłego, gdziekolwiek się one znajdują.

Za zgodność

Kurator masy upadłości

(—) adw. **Daniel Forelle.**

Na mojej art. 476 i 478 K. H. wzywam wierzycieli powyższej upadłości, aby w dniu 2 listopada 1934 r. o godz. 11 rano stawili się w Sądzie Okręgowym w Łodzi w Wydziale Handlowym, przy Placu Dąbrowskiego Nr. 5, Sala III, osobiście lub przez pełnomocnika z dowodami, usprawiedliwiającymi ich wierzycielności, w celu wystuchania sprawozdania kuratora masy i wyboru kandydatów na syndyków tymczasowych.

Sędzia Komisarz

(—) **Michał Czylingarjan.**

Sprzedawca - Organizator

propagandzista, lat 44, katolik, b. dyrektor sprzedaży zagranicznych koncernów, kupiec z wyższym wykształceniem, b. dyrektor instytutu handlowego, b. sekretarz general. związków kupieckich, rozległe stosunki u władz, w handlu i przemyśle **reflektuje na przedstawicielstwo generalne lub kierownictwo oddziału sprzedaży na Warszawę i okolice (wojew. warsz.)**. Wprowadza nowoczesną organizację sprzedaży i reklamy. Oferty sub: „Dyrektor sprzedaży” Biuro ogłoszeń Teofil Pietraszek, Warszawa, Marszałkowska 115.

Kino-teatr

Sztuka

Kopernika 16.

Pocz. w dni powsz. o 4-ej,
w soboty, niedziele i święta
o godz. 12-ej.

Dziś i dni następnych!

I znowu kino „Sztuka” daje Wam wielki film p. t.

KOT i SKRZYPCE

Dwie wielkie gwiazdy: **Jeanette Mac Donald i Ramon Novarro**

Setki najpiękniejszych kobiet! Sześć przebojowych piosenek! Miljonowa wystawa!

Nadprogram: **Zwycięstwo Polaków w zawodach balonów o puchar Gordon-Bennetta**

Następny program: „**ŻŁE KOCHANA**”

Dźwiękowe kino
Przedwiośnie



Żeromskiego 74 | 76
tel. 129-88

Dziś i dni następnych!

Przeplętkne zdjęcia „Rajskiej wyspy”. Cudowne egzotyczne
pieśni. Niezwykle interesująca treść w filmie

Zakazana Melodja

W rolach głównych: **Jose Mojica, Conchita Montenegro i Mona Maris**

Następny program: **Moje Marzenie, To Ty**. W rolach głównych: LILJAN HARVEY i LEW AYRES.

Dziś, o g. 11-ej wyświetlany będzie film dla młodzieży p. t. „**Branka syna puszczy**”.

Kino-Dźwiękowe

RAKIETA

ul. Sienkiewicza 40. Tel. 141-22

Dziś i dni następnych!

Wzruszający dramat
wg. powieści Hansa Falady

**I cóż dalej,
szary człowieku?**

W roli gł. **Margareta Sulavan** bohaterka filmu „Zaledwie wczoraj”

**DAMSKI
ZAKŁAD
KRAWIECKI**

L. BEKER

sawiadamia Sz. Klijęntę, iż z dn. 1 bm.
zakład **ZOSTAŁ PRZENIESIONY**
z Śródmiejskiej 29 na ul.

ŚRÓDMIEJSKA 25
TEL. 155-28

Poleca naj-
nowsze mo-
dele paryskie

Elegancka Pani nosi bucik z firmy A. Ogórek Zawadzka 11.
Specjalny dział wykwintnego obuwia męskiego

Dr. med.
M. LEWINSONOWA
chor. weneryczne i skórne
(dla kobiet i dzieci)
PIOTRKOWSKA 86, front II p.
Tel. 143-63
Przyjm. od 11-1 i 4-6 pp.
Ceny lecznicowe

GABINETY i SZKOŁA KOSMETYCZNA
Zatw. przez wł. Państw.
Dr. med. Lewinsonowej
Piotrkowska 86, front II p.
leczenie i pielęgnowanie cery i włosów.
Dla pracujących ugi
Godz. przyj. od 10 r. do 8 w.

Dr. med.
Heller
Spec. chorób wenerycznych, mo-
czopielowych i skórnych
Traugutta 8. Tel. 179-89
Przyjmuje od 8-11 i od 4-8 wiecz.
w niedziele od 11-2 po poł.
dla pań oddzielna poczekalnia

Dr. med.
P. Heriz Szpolańska
Choroby oczu
Przyjm. od 10 i pół-11 i pół i 7-8
11 Listopada 32
tel. 235-06

Dr. med.
LUDWIK ROSENBERG
powrócił
mieszka obecnie
Piotrkowska 152. Tel. 18-200
choroby wewnętrzne
spec. chor. serea
od 5-7-ej.

DOKTOR
W. Łagunowski
Piotrkowska 70, tel. 181-83
Spec. choroby skórne, we-
neryczne i moczopielowe
(Leczenie niemocy pielowej)
Gabinet Roentgeno-logiczny
Przyjmuje od 8.30 do 10.30 rano, od
1-2 do 2.30 pp., od 6 do 8.30 wiecz.
w niedziele i święta od 10-1
Oddzielna poczekalnia dla pań
Dla niezamożnych
— **Ceny lecznicowe.** —

Dr. med.
Artur Banasz
chirurg-urolog
Wólczańska 23, tel. 139-88
przyjmuje od 4 do 6 pp.

Dr. S. Kantor
Spec. chorób skórnych, we-
nerycznych i moczopielo-
wych
przeprowadził się na
UL. PIOTRKOWSKA 90
tel. 129-45.
Przyjmuje od 8-2 i od 5-9 wiecz.
W niedz. i święta od 8-2.

Gabinet Roentgenologiczny
Dr. Gąrewicza
prześwietlanie, zdjęcia,
roentgenolecznictwo.
Zdjęcia również w domu u chorego
ul. Żwirki (Karola) 4,
tel. 122-50, od godz. 11-3 i 5-7.

Dr. med.
Niewiażski
Specjalista chorób wenerycznych
skórnych i moczopielowych
Porady seksualne
Andrzeja 5, telef. 159-40
przyjmuje od 8-11 rano i od 5-9 w.
w niedziele i święta od 9-1
Dla pań oddzielna poczekalnia

DOKTOR
Z. Henrykowski
Choroby skórne, weneryczne
i pielowe
przeprowadził się na ul.
Piotrkowską 86, tel. 143-63
przyjmuje od 8-11 i od 6-9 wiecz.
w niedz. i święta od 9-1 ppol.
Dla pań oddzielna poczekalnia

Dr. med.
Wołkowyski
przeprowadził się na ul.
Cegielnianą 11 tel. 238-02
Choroby weneryczne, moczopielowe i skórne
Przyjmuje od 8-12, 4-9 w.
w niedz. i święta od 9 do 1 po poł.
Dla pań oddzielna poczekalnia

Dr. med.
H. Różaner
Choroby
skórne i weneryczne
Narutowicza 9, II p., front
Tel. 128-98
przyjmuje od 8-11 rano i 5-8 pop.
Od 1-2 przyjmuje
w Lecznicy przy ul. Zgierskiej 17

Dr. med.
Lucja MAKOWER
CHOROBY
SKÓRNE I WENERYCZNE
(Kobiety i dzieci)
Wólczańska 117, tel. 149-39
przyjmuje od 9-11 i 6-8 w., niedz.
i święta od 9-12-ej.
Ceny lecznicowe

Lek.-dentysta
F. Boruńska
powróciła
Al. Kościuszki 21, tel. 182-22.

Dr. med.
Roman Bornstein
powrócił
Traugutta 9 od 6-8-ej

ZAKŁAD
leczniczo-wychowawczy
dla dzieci nerwowych
i cofniętych w rozwoju
— Dr. Med. W. SPEKTOROWEJ —
w Łodzi, ul. Pabjanicka 55.
TEL. 188-03
Zakład ma charakter szkoły — sanatorjum. Mieści się w pięknej komfortowej willi, położonej w dużym parku poza miastem. — Stałe opiekę lekarską. Wykwalifikowany personel pedagogiczny. Gimnastyka lecznicza. Psychoterapia. — Dla dzieci przychodnich prowadzone są komplety przedpołudniowe. — Podczas miesięcy zimowych zajęcia w tych kompletach będą odbywać się w centrum miasta.

Doktor
REICHER
Specjalista chorób skórnych
i wenerycznych
leczenie niemocy pielowej
Południowa 28, tel. 201-95
przyjm. od 8-11 rano i 5-8 w.
w niedziele i święta od 9-1 pp.

Dr. med.
G. FRIDSTEIN
choroby wewnętrzne
przeprowadził się na
ul. Cegielnianą 11, tel. 117-95
przyjmuje od 6-7 i pół wiecz.

Dr. Ludwik Falk
Choroby skórne i weneryczne
Nawrot 7, tel. 128-07.
przyjmuje 10-12 i od 5-7.

Dr. med.
JAKOBSON
chirurg
Spec. Chirurgja Koszna
(Złamania kości i zwichnięcia)
D-1a Sterlinga 22
(Nowo-Targowa) Telef. 174-42

DOKTOR
H. SZUMACHER
Choroby skórne i wene-
ryczne
Piotrkowska 56 tel. 148-62
Przyjmuje od 1 1/2-4 pp. i o 6-9 w
w niedz. i święta od 11-2 pp.
Ceny lecznic

Dr. med.
L. NITECKI
powrócił
Spec. chorób skórnych, wene-
rycznych i moczopielowych
NAWROT 32, front I piętro.
Telefon 213-18.
Przyjmuje od 8-10 rano i od 5-9 w.
W niedz. i święta od 9-12 w poł.

Dr. med.
Juljusz Kokotek
chor. wewnętrzne
spec. zakaźne
Cegielniana 7, tel. 163-90
przyjm. od 5-7 w.

Doktor
Doroła LEWY
Choroby płuc
prześwietlania Roentgenem na miejscu
przeprowadziła się na ul.
Narutowicza 30, tel. 214-75
przyjmuje od 5-7.

Dr.
Zofja Turynowa
choroby dzieci
Al. Kościuszki 22
(Piotrkowska 79) tel. 133-05
Przyjm. od 4-6 pp.

TELEFON
123-33
PRYWATNE
POGOTOWIE LEKARSKIE
czynne w dzień i w nocy
Legionów 6 (Zielona)

Lekarz- Dentysta
P. Hurwiczowa
Piłsudskiego 36, tel. 141-95
powróciła
przyjmuje od 9.30-11 rano
i od 5-7 pop.

Lekarz-dentysta
F. Rozen
Rawiczowa
powróciła
Killińskiego 49, tel. 154-36

Doktor
KLINGER
spec. chor. weneryczn., skórnych
i włosów (porady seksualne)
Andrzeja 2, tel. 132-28
Przyjmuje od 9-11 rano i od 6-8 w
W niedziele i święta od 10-12

Dr. med.
Klara Margolis
gabinet fizykalnego leczenia
(kware, diatermia, elektroterapia
i t. p.)
Piotrkowska 113, tel. 165-17
od 10-1 i 3-7.

Dr. Feldman
Akuszer-ginekolog
mieszka obecnie
Kilińskiego 113
(Nawrot 41) Tel. 155-71

Dr. med.
D. WAJSKOPF
POWRÓCIŁ
Choroby wewnętrzne spec. żołądka,
kiszek i wątroby. Rentgen.
Przyjmuje od 4-7.
Piotrkowska 101 tel. 114-82

GABINET
FIZYKALNEJ TERAPII
przy Tow. „LINAS HACEDEK”
w Łodzi, Cegielniana 17
Tel. 115-11.
Naświetlanie po cenach przystępnych.
Diatermia zł. 2.-, Kwarcowa lampa
zł. 0.75, Kąpiele elektryczne zł. 1.50,
Sollux zł. 1.50.
Gabinet czynny od 11-1 i od 4-6
i jest pod nadzorem stale ordynują-
cego lekarza.

Kino Teatr
MIRAZ
11 Listopada 16
(Konstantynowska)

Dziś poraz ostatni!
Najwspanialsze arcydzieło
wytwórni Sowkino, p. t.
Nadprogram: **Rewja sportowa na Placu Czerwonym w Moskwie z udziałem 1.300.000 osób w obecności Stalina i Woroszyłowa oraz najwyższych dygnitarzy sowieckich**
Następny program: „Tancerki z Buenos Aires” (Handel żywym towarem)

BURZA

Kino-Teatr
„METRO”
PRZEJAZD 2
W rol. główn.: **Magda Schneider, George Alexander i Leo Slezak**
orkiestry Filharmonji Wiedeńskiej, złożonej ze 150 osób.

Dziś i dni
następnych!
Uroczy film p.t.
Czar Wiedeńskiego Walca
(Geschichten aus dem Wienerwald)
Film mówiony i śpiewany po niemiecku. — Muzyka: Johanna Straussa
Uwaga! Wiazanka walców Straussa w wykonaniu wielkiej
Nadprogram: Tygodnik Paramountu i Pata

i Kino-Teatr
„ADRIA”
GŁÓWNA 1

**KURSY KROJU, SZYCIA
i MODELOWANIA** zatwierdzone przez Min. W.R. i O. P.

Liny KAUFMAN Piramowicza 2
róg Cegielnianej i Piętro front. TELEFON 207-33.

Przyjmuje się zapisy od 10 r. do 7 w. — Po ukończeniu wydaje się świadectwa.

PRACOWNIA SUKIEN
ZOFJI POTOKOWEJ

PIOTRKOWSKA 101, tel. 173-68.

POLECA
OSTATNIE MODELE PARYSKIE.

3 KLASOWA KOEDUKACYJNA SZKOŁA DLA DROGISTÓW

Stow. Właśc. Składow Apteek woj. Łódzkiego w Łodzi
UL. CEGIELNIANA 63

podaje do wiadomości, że zapisy nowowstępujących słuchaczy (ek) trwać będą do dnia 22 października b. r.

Zgłoszenia przyjmują i informację udzielają codziennie
Prezes Stowarzyszenia A. LIPIŃSKI, Skład Apteczny PLAC WOLNOŚCI 9.
H. WINAWER, Skład Apteczny ZGIERSKA 1.
W. RZEPKOWICZ, Skład Apteczny NAWROT 17.
N. KOLCZYCKI, Skład Apteczny ŚRÓDMIEJSKA 58.

Dyrektor W. DZIENIAKOWSKI.

Tajemnicą powodzenia pięknej Pani
to tusz do rzes „MADELYS” Paris

trwały i nieszczypliwy
nieodzowny w porze jesiennej.

przedst. na Polskę perfumerja „MASCOTTE”,
Łódź, Piotrkowska 70.

Dr. med.

S. Kryńska

Chor. skórne i weneryczne
(kobiety i dzieci)
Stonkiewicza 34 telef. 146-10
godz. przyj. od 11-1 i 3-4 pp

Dr. med.

M. GLAZER

Choroby skórne i weneryczne
Zachodnia 64
telefon 185-49
przyjmuje od 12-2 i od 7-8,30 w
w niedziela i święta od 10-12 w pol

Dr. med.

J. BERLIN

Akuzer-ginekolog
przeprowadził się
z ul. Karola 8
na ul. NAWROT 7.
Telefon 224-52.

Dr. med.

Alfred Lewi

choroby wewnętrzne
przeprowadził się na
ul. Piłsudskiego 51
telefon 241-98

Leczenie

krótkimi falami radiowymi

Choroby stawów, kości, mięśni,
nerwów, skóry, narządów we-
wnętrnych kobiecych i t. d.
w gabinecie terapii fizycznej
Dr. POLAKA, Nawrot 7. Tel. 104-21

Dr. med.

FUTRA pp. najnowszych mo-
deli wykonywa naj-
taniej Pracownia Kuśnierska
I. BOMBEL Zawadzka 6
telefon 118-62.

Gabinet kosmetyki
leczniczej i toaletowej

Z. SZWALBE
powróciła

dplom Uniwersytecki
Moniuszki 1, tel. 127-99.

Usuwanie wszelkich
defektów cery.
Usuwanie bezpowrotnie i bez
śladów szpecących włosów.
Przyjmuje 10-2 i 4-8 wiecz.

Drzewka OWOCOWE
PARKOWE
KRZEWY

róże, rośliny zimotrwałe. Dalje — Georginie
poleca w wielkim wyborze

JERZY KOŁACZKOWSKI

Gospodarstwo ogrodnicze, Telefon 222-00
— Łódź, Piotrkowska 241.
Kwiaty cięte i doniczkowe. Nesiona.
Ceny jak w szkołkach. — Cenniki na żądanie.

Ogłoszenie.

Syndyk tymczasowy masy upadłości
Szulki Baumgartena na mocy art. 514 i nast.
K. H. wzywa wierzycieli powyższej upadłości,
których należności zostały przyjęte do masy,
aby w dniu 5 grudnia 1934 r. o godz. 9 stawili
się w Sądzie Okręgowym w Łodzi, Pl. Dą-
browskiego Nr. 5, pokój Nr. 15, celem wysłu-
chania sprawozdania syndyka tymczasowego o
stanie upadłości, oraz zawarcia układu, lub
związku wierzycieli i wyboru syndyka ostatecz-
nego.

— Syndyk tymczasowy
Adolf Markowicz, adwokat
Łódź, Sienkiewicza 6, tel. 143-40-



DO akt nr. Km. 1523/34.
OBWIESZCZENIE

Komernik Sądu Grodzkiego
w Łodzi rew. 7-go, zamieszka-
ty w Łodzi, przy ul. Żwirki nr.
26, na zasadzie art. 602 K.P.C.
ogłasza, że w dniu 29 paździer-
nika 1934 r. o godz. 11 w Ło-
dzi, ul. Pomorska 41a u Szlamy
Zawadzkiego odbędzie się pu-
bliczna licytacja ruchomości,
a mianowicie: mebli, zegara,
pianina i żyrandoli, oszacowa-
nych na łączną sumę zł. 1078,
które można oglądać w dniu li-
cytacji w miejscu sprzedaży, w
czasie wyżej oznaczonym.
Łódź, dn. 5 października 1934.
Komernik
(—) K. Sobolewski.

W b. tygodniu otwiera się

Lecznica „WIDZEW”

lekarzy-specjalistów i gabinet den-
tystyczny.
ul. Rokicińska Nr. 47
Przyjęcia na miejscu we wszystkich
specjalnościach. Wizyty na miejscu.
Analizy lekarskie, Stacja weneryczno-
zapobiegawcza. Czynna od 8 r. do 8 w.
Porada 3 zł.

Pracownia **M. HEIMANA**

AL. 1-go MAJA 7, tel. 108-34
poleca na sezon jesienno-zimowy naj-
nowsze fasony kostiumów, palt i futer.
Specjalność: Kostjumy angielskie.

gum.?

OLLA

klejnot higieny

Zatwierdzona przez Min. Op. Sp.
SZKOŁA KOSMETYKI
przy Instytucie kosmetyki lekarskiej

MIMAR
SIENKIEWICZA 37

tel. 122-09
(dawnej Narutowicza 9)
przyjmuje zapisy na nowy kurs.
Rozpoczęcie kursów 15 b. m.
Bezpłatne programy i informacje w
kancelarii szkoły od 12-1 pp.

**PORADNIA
WENEROLOGICZNA**

LECZENIE CHOROZ
WENERYCZNYCH I SKÓRNYCH

Została przeniesiona **Zielona 2**
telefon 189-33
9 rano do 9 wieczór.

PORADA 3 zł.
Dzieci i kobiety przyjmuje kobieta-
lekarz 11-1 i od 3-4 pp.

LECZNICA „OMEGA”

i gabinet dentystyczny
Główna 9, telef. 142-42

Przyjmują lekarze we
wszystkich specjalnościach
Analizy lekarskie, zastrzy-
ki, Roentgen, lampa
Kwarcowa.
Stacja zapobiegawcza
czynna całą dobę
Porada 3 zł.

PRZYCHODNIA

WENEROLOGICZNA

Lekarzy specjalistów
Zawadzka 1, tel. 122-73
czynna od 9 r. do 10 wiecz.
Choroby weneryczne, moosoptiove
i skórne. Porady seksualne.
Stacja zapobiegawcza
czynna całą dobę.
Dla Pań oddzielna poczekalnia
Porada 3 zł.

Instytut Kosmetyczny

Stawa

Piotrkowska 175, tel. 138-76
przyjm. od 10-2 i 4-8 w.
Bezpłatne usuwanie owłosienia
najnowszą radykalną metodą bez
śladów.
Kuracje odmładzające metodą hormo-
nową. Trwałe przyściemnianie brwi
i rzęs.

Montopinol—Glob środek przeciw
gruźlicy, astmie i cierpieniom dróg
oddechowych.
„Uniwersal” leczy reumatyzm i
wszelkie nerwobóle.
„Hebrolin” środek przeciw liszajom,
egzemie i łuszczyce.
Proszek—Glob od bólu głowy.
Bobo—Glob przysypka dla dzieci.
Kram—Bobo dla dzieci.
Zambur wyciąg roślinny usuwa przy-
czyny i skutki złego trawienia oraz
reguluje żołądek.
Antihemor wyciąg siolowy środek
przeciw hemoroidom poleca
Laboratorium przy Apteczni
Dr. far. St. Trawkowskiej w Łodzi.

Kino MIMOZA

Łódź, Kilińskiego 178.

Od wtorku, dnia 16 października.

„Pożar nad Wołgą” Dwa wielkie filmy! I-szy p. t.
W rol. gł. J. PREJEAN

II. „Za dwa pocałunki” — W roli głównej Henry Garat.
oraz INKISZYNIEW.

Pocz. o 4, w soboty o 3, w niedz. i święta o 12, ostatni o 9 w. — Dojazd tramw. Nr. 0, 4, 6, 10 i 17.

KINO-REWJA

AMOR

Pomorska 89, Tel. 248-05
Dojazd tramwajami 0 i 4.

Najtańszy teatr w Łodzi
Sala wentylowana

Od czwartku, d. 18 do niedziel 21 października r. b. włącznie.

Łódzkich i Warszawskich pod kier. art. **WACŁAWA
ZWIRSKIEGO** prezentuje program Nr. 17 p. t.

Udział biorą: **Nina Janecka, Halina Jaczyńska, Zosia Kalinowska, Janusz Lassota, I. Orsza i W. Żwirski**
Dyrekcja: M. Znamirowski.

Na ekranie! **Liljana Haidt, Iwan Petrowicz
i Georg Aleksander** w filmie p. t.

Ceny kryzysowe: od 54 gr. do zł. 1.09 gr. —
w soboty, niedziele i święta o godz. 3, początek ostatnich występów o g. 10.15 wieczorem.

Na scenie! Zrzeczenie Artystów Scen

Musi być lepiej!

Bal w Operze

Kapelmistrz: Artur Kochanowski

Początek we wtorek, środe, czwartek i piątek o 6 wiecz.
w soboty, niedziele i święta o godz. 3, początek ostatnich występów o g. 10.15 wieczorem.

Uwaga Panie! MISTRZ KRAWIECKI DAMSKI M. PRAJS CEGIELNIANA 37

przyjmuje wszelkie zamówienia pg. ostatnich modeli po **CENACH PRZYSTĘPNYCH.** Wielki wybór modeli futrzanych na składzie

—Telefon 162-76—

OGŁOSZENIA DROBNE

Nauka i wychowanie

DZIECIOM

z przytępnym słuchem lub wadami widzenia, udziela nauki — dypl. naucz. spec. **M. KOBROWA** Kilińskiego 141, inform. 12-4 pp.

BERLITZ-SCHOOL! Kursy języków obcych, uznane przez państwo, 10 rok szkolny. Konwersacja, literatura, korespondencja handlowa. Wykładają cudzoziemcy, specjalnie wyszkoleni pedagodzy. Najszybsze postępy. Informacje codziennie od 12 do 11 pół i od 5 do 8. Andrzejka 3 (dawniej Piotrkowska 86). 8163-3

DR. IRÈNE JARBLUM DONNE DES LEÇONS de FRANÇAIS KILIŃSKIEGO 44:

NIEMIECKIEGO udziela dr. fil. absolwentka niemieckiego uniwersytetu. Literatura, gramatyka, konwersacja. Przygotowanie do matury. Ul. Traugutta 6, portjer wskaże.

DEUTSCHE Nachhilfesbunden Konwersation, Literatur und Gramatik zu ganz niedrigen Preisen. Erfolg garantiert. Döbrychów 26 m. 41, tel. 143-84.

75 GROSZY LEKCJA. Udziela języka francuskiego dyplomowana nauczycielka z Paryża. Gramatyka, literatura i konwersacja. Specjalne ceny dla grup wieczorowych Południowa 20, m. 20, I lewa oficyna, parter. 307-3

ANGIELSKIEGO i Niemieckiego wyuczam w bardzo krótkim czasie. Kryszyk, Pomorska 15, Tel. 171-28. Zastać można od 1-3. Lekeja 1 zł. 719-3

RUTYNOWANY hebraista — Palestyńczyk, organizuje kurs hebrajskiego dla dorosłych. Ceny przystępne. Lekcje i korepetycje. Żeromskiego 9, m. 47.

PALESTYŃCZYK, wykwalifikowany pedagog, udziela lekcji hebrajskiego metodą skróconą. Wiad. Wólczańska 43, m. 35.

PRZEDSZKOLE R. Rozenówny dla dzieci od 3-7 lat przeniesione na ul. Zachodnią 59. Zapisy codziennie. Zajęcia przed i po poł. Czesna obniżona.

RUTYNOWANY nauczyciel udziela lekcji języka niemieckiego. Telefon 205-22, w godz. 2-4 po poł. —3

NAUCZYCIELKA dyplomowana (Uniwersytet Warszawski) przygotowuje do dużej i małej matury. Telef. 161-82.

NAUCZYCIEL do szkoły religijnej może się zgłosić. Kilińskiego 116 między 11-13.

ABSOLWENTKA Uniwersytetu Lyonńskiego udziela lekcji francuskiego. Jochelsonówna, Piotrkowska 26, od 3-4 albo Wólczańska 7, od 7 i pół do 8 i pół w.

75 GR. LEKCJA! Paryżanka dyplomowana nauczycielka udziela francuskiego. Konwersacja. Gramatyka. Matura. Oferty „Paryżanka”.

MISS MARY gives English, French and German lessons. Correspondence Piotrkowska 24, m. 7.

BUCHALTERJI WŁOSKIEJ i amerykańskiej oraz pisania na maszynie gruntownie wyucza za 25 zł. Skrócozy kurs w ciągu 1 miesiąca. zł. 15.— Pisania na maszynie 6 zł. Udzielam również korespondencji i arytmetyki handlowej i stenografii. Kilińskiego 50 poprz. of. I piętro. Dla młodzieży szkolnej 20 proc. zniżki.

W celu rozszerzenia przedsiębiorstwa POSZUKUJE się aktywnego współwłaściciela w średnim wieku z kapitałem około 6 do 8.000 zł. Władanie językiem polskim i niemieckim wymagane. Oferty poważnych reflektantów do biura Fuchsa, Łódź, Piotrkowska 50, pod „W. 6.000”.

BUCHALTERJI podwójnej nauzeam gruntownie w ciągu miesiąca z gwarancją samodzielnego prowadzenia ksiąg miarodajnych dla władz. Cena bardzo przystępna. Nauka pisania na maszynie wraz z dokładnym objaśnieniem konstrukcji zł. 10.— Zaprowadzam księgi, sporządzam bilanse. Adres: Wólczańska 41, m. 32.

Kupno i sprzedaż.

BIŻUTERJE, złoto srebro i kwi—**KUPIJE I PLACI** lombardowe — najwyższe ceny Zakład Zegarmistrzowski - Jubilerski **J. SOŁOWIEJCZYK**, Piotrkowska 54. — Warsztat na miejscu. —

MATERJAŁY NAJPRZEDNIEJSZEJ JAKOŚCI

JANKOWSKI BIELSKO SPRZEDAŻ DETALICZNA ŁÓDŹ, PIOTKOWSKA 96

MAGIEL elektryczny sprzedam z powodu zmiany interesu. Piotrkowska 85.

MEBLE gotowe, pojedyncze i komplety od skromnych do najwykwintniejszych (od zł. 500.— za kompletne urządzenie pokoju). Wszelka zamiana. Poleca wytwórnia **S. Bernacki**, Piotrkowska 275 tel. 231-80.

„**ZNICZ**” — piece przenośne szamotowe zapewniają ciepłą zimę. „Znicz”, Wodna 12 | 24, telef. 105-22. 14127-4

KOTŁY DO CENTRALNEGO OGRZEWANIA „STREBLA” wodne i parowe w dobrym stanie okazują nie do sprzedania. Dzwonić 168-99

DO SPRZEDANIA biurko męskie z fotelami, stół pokierowy, krzesła i różne drobiazgi. Piotrkowska 175, m. 14. Od 9-12 i 2-5.

DOM murowany, 7 pokoi, elektryczność, ogród — do sprzedaży, przy przystanku tramwajowym w Radogoszczu, ul. Obywatelska 18.

DYWANY: perskie, krajowe, ręczne i maszynowe naprawia artystycznie zakład naprawy uszkodzonych dywanów **H. Milgroma**, Kilińskiego 18. 8994-10

MŁODY człowiek pozna sympatyczną partnerkę wzrostu średniego do lat 21 (izrael.). Oferty „Cel towarzyski”.

ARTYSTYCZNA cerownia przyjmuje do cerowania wszelkiego rodzaju uszkodzenia materiałów. Ceny przystępne. Brandes Piotrkowska 69.

Sala Fabryczna

(szed z transmisją) oraz inne pomieszczenia w nowym budynku do wynajęcia. Oferty do Biura Ogłoszeń Fuchsa, ul. Piotrkowska 50, sub.: „Szed”.

FABRYKĘ trykotów (Rundmasyzny) wezmę w dzierżawę od stycznia. Oferty: „Dzierżawa”.

BIURO przepisywań na maszynie „Stenotyp”, Łódź, Al. Kościuszki nr. 67, (róg Zamenhofa), w podwórzu, parter, w drugiej bramie, m. 20

Posady

WYTWORNIA firanek, kap, stor, obrusów, ręcznych robót i lepszej bielizny poszukuje szydełkarki. Redlich, Nowomiejska 4, podwórze parter.

BUCHALTER zdolny energiczny, na kilka godzin wieczornych od zaraz poszukiwany. Oferty sub „Buchalter”.

POSZUKIWANI zdolni agenci do przyjmowania zamówień na bezkonkurencyjny artykuł. Tel. 118-16

POSZUKIWANA służąca z dobrymi świadectwami, umiejąca dobrze gotować i sprzątać. Narutowicza nr. 35, m. 10, o godz. 9-11 i 3-5.

POSZUKUJEMY akwizytorów do sprzedaży wiecznych piór na raty. „Golden Arrow”, Kilińskiego 61.

Administrację domów w Berlinie

obejmie wysoki urzędnik-prawnik w stanie spoczynku, sam wieloletni właściciel domu; na żądanie kaucja. Zgłoszenia pod „H. M.” do administracji.

UCZ SIĘ JEZYKA ESPERANTO

Kursy dostępne dla wszystkich organizuje **Łódzkie Tow. Esperantkie**, Łódź, TRAUĞUTTA 8. Zapisy przyjmuje kancelaria w niedzielę, środy i czwartki od 21-01 do 22.30. — Początek pierwszego kursu 25 października 1934 r. **Oplaty niskie**



Z DALEKICH KRAJÓW sprowadzono ziarno kawowe świeżego zbioru w najlepszych gatunkach, by je przerobić do użytku domowego w naszej elektrycznej palarni kawy. *Próba naszej MIESZANKI FIRMOWEJ B. I. w cenie zł. 2,50 za 1/4 kg uczyni Was stałymi odbiorcami.* **B.icia Ignatowicz** Piotrkowska 96 i 127

SETKI POSIADACZY przekonano się, że jeden stale palący się **piec American Union** raz w sezonie rozpalony ogrzewa równomierną temperaturą: całe mieszkanie, biuro, kino, duży lokal i t. p. Zapewniona oszczędność 50% w opale

Łódź, Narutowicza 27, tel. 154-23. Na żądanie delegujemy bez żadnego sobowłószania naszego specjalistę, celem zbadania mieszkania

Drzewka owocowe, jagodowe, parkowe, szpalery ochronne i ozdobne. Kwiaty zimotrwałe. Różę w wielkim wyborze poleca po cenach konkurencyjnych **LEON KOŁACZKOWSKI** Zakład Ogrodniczy Przędzalniana 86, tel. 115-02. Dojazd tramwajem nr. 3

Różne

WYCIECZKA do Berlina od 31. X do 6. XI 34 r. za zł. 90.— Zapisy nieodwołalnie do dn. 23. X. 34 r. „Francopol” w Banku Handlowym w Warszawie, oddział w Łodzi, tel. 195-72, Piotrkowska 74.

Budżet rodziny

powinien bezwzględnie przewidywać niewielkie składki ubezpieczeniowe na wypadek choroby **Tow. Ubezpieczeń Wzajemnych na wypadek choroby** zwraca ubezpieczonym 75% kosztów leczenia. Wolny wybór lekarzy, aptek. Premje za zdrowie w postaci zwrotu części składek dla ubezpieczonych, którzy w ciągu roku nie korzystali ze świadczeń T-wa. Informacji ustnych i pisemnych udziela: **Oddział w Łodzi Piotrkowska 91** telef. 232-51.

WYPOŻYCZALNIA książek w śródmieściu, dobrze zaprowadzona, z powodu wyjazdu do sprzedania. Oferty: sub „M”.

PIANINO marki „Fiedler” w do brym stanie okazują do sprzedaży. Piotrkowska 154, m. 4, tel. 141-96.

Odlewnia żelaza

kompletnie urządzona do wynajęcia względnie poszukiwany także czynny spółnik z kapitałem. Oferty do Biura Ogłoszeń Fuchsa, ul. Piotrkowska 50 sub.: „Współpraca”

OKAZYJNIE sprzedam meble z dwóch pokoi. Wiadomość: Nawrot 31 od 5-7 u węglarza.

MASZYNY do liczenia Brunsviga i Hanovera w stanie jak nowe tanio do sprzedania. Ad. Goldberg, Piotrkowska 91, tel. 137-54.

Choroby zwierząt (Specjalność — psy domowe) **Lekarz weterynaryjny M. A. Reich** powrócił przyjmuje codziennie od 9 do 1 i od 4-7 p.p. **Wyjazd do chorych zwierząt Nawrot 1a, II p. Tel. 175-77** Ceny lecznicowe.

Łodzianin

w Poznaniu, centrum, skład, prima referencje, gwarancja, przyjmie towar adamaszki, komis. Oferty do adm. sub. „Propozycja”.

POSZUKUJE współnika - współniczkę z kapitałem 5 tys. zł. do rozszerzenia mechanicznej pralni-fabryki ubrań i bielizny w przemysłowym mieście. Posiadam kilka filii na prowincji. Oferty pod „Gdynia” kierować do administracji „Głosu Porannego” w Łodzi. 14292-3

ZASTĘPCÓW zdolnych z dobrymi referencjami, dobrzy w branży wprowadzonych, poszukuje znana w Polsce zagraniczna fabryka olejków eterycznych i esencji, dla swej w Polsce nowozałożonej fabryki. Zgłoszenia pod „Londyn” do administracji.

Tańców J. Wajntraub

po powrocie z Krynicy wznowił lekcje pojedynczo i w grupach. Informacje i zapisy codziennie od 10 rano do 10 wieczór. **Uwaga:** Za okazaniem niniejszego ogłoszenia udzielam zniżki. 620-4

ARTYSTYCZNA PRACOWNIA Róży WOJDYSŁAWSKIEJ-KAPLANOWEJ

znajduje się przy ul. **MONIUSZKI 10**, telef. 213-54.

TOWARZYSTWO UBEZPIECZEŃ



EUROPA

SP. AKC.

Centrala w Warszawie przy ul. Marszałkowskiej Nr. 136.

Oddziały, Inspektoraty i Agencje we wszystkich większych miastach Rzeczypospolitej.

Oddział w ŁODZI, ul. 6. Sierpnia 4, tel. 209-53.

Towarzystwo zawiera ubezpieczenia na życie na najdogodniejszych warunkach z badaniem i bez badania lekarskiego

Towarzystwo posiada pierwszorzędną reasekurację SZWAJCARSKĄ i DUŃSKĄ.

Lokale

2 POKOJE z kuchnią, z wygodami, 1 lub II piętro, w cichym czystym domu, w śródmieściu poszukiwane. — Oferty do adm. „Głosu Por.” sub. „Solidny”.

POSZUKUJĘ POKOJU nie wyżej II piętra w centrum miasta bez mebli z obiadem. Oferty do adm. sub. „M. E.” — 3

DO WYNAJĘCIA 4 i 5-pokojowe mieszkania z wszelkimi wygodami, winda, w pierwszorzędnym domu, w centrum miasta. Wiadomość: u Sp. Banku Przemysłowców Łódzkich, Ewangelicka 15, tel. 213 53. Administrator Oberländer. 26—3

ŚLONECZNE wyremontowane mieszkania z wszelkimi wygodami: 4 - pokojowe front III p oraz 3-pokojowe oficyna I p. od zaraz do wynajęcia. Piotrkowska 200. Obejrzeć do 12-ej w południe.

MIESZKANIE 7-pokojowe z wszelkimi wygodami I piętro od 1. 11. r. b. przy ul. Narutowicza 49 do wynajęcia. Wiadomość u gospodarza.

4, 5, 3 i 2-POKOJOWE mieszkania słoneczne z wszelkimi wygodami do wynajęcia od zaraz. Wiadomość: ul. Cegielniana 30.

POKÓJ osobny dla pani lub pana, Piotrkowska 79, m. 59.

FABRYCZNA sala jasna, ok. 500 mtr. kw., siła, światło, woda dla lekkiego przemysłu ewent. składy natychmiast do wynajęcia. Telef. nr. 110-30.

DO WYNAJĘCIA od zaraz przy Nawrot 11 sklep i 2 lokale na warsztaty lub garaże. Informacje: tel. 226-77.

GABINET KOSMETYCZNY
„ARS” 6-go Sierpnia 30
— Tel. 228-21

Uzuwanie wszelkich defektów cery, pielęgnowanie włosów, radykalne usuwanie łupieżu. Masaż kosmetyczny. Mequillage dzienny i wieczorowy. Porady bezpłatne.
Godz. przyjęć od 10—8:

UMEBLOWANY pokój z osobnym wejściem z wszelkimi wygodami przy inteligentnej rodzinie do wynajęcia. Zachodnia 66, m. 31. Ogł. dać można od 10 do 8 wiecz.

DYPLOMOWANY MISTRZ KUŚNIERSKI
S. LIFMAN, Łódź, Traugutta 10. Tel. 176-12
CENY PRZYSTĘPNE. Egzystuje od 1910 r.

PIĘKNE dwa razy po 2 pokoje frontowe lub 2 razy pokój z kuchnią do wynajęcia. Nawrot 34 u gospodarza.

POKÓJ umebelowany solidnemu panu wynajmę. Tel. 112-76.

Jedyny
nożyk
do
twardego
zarostu



MEBLE

nowoczesne i starożytne
PO CENACH NAJNIŻSZYCH

A. WAJCMAN

Sienkiewicza 6
Tel. 191-00

UWAGA: Kupuję używane meble, dywany, porcelanę i różne sprzęty domowe. Płacę najwyższe ceny.

Do akt. Nr. Km. 1037 | 24

OBWIESZCZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, rew. 7-go, sam. w Łodzi przy ul. Żwirki 26

na zasadzie art. 602 K.P.C. ogłasza, że w dn. 30 października 1934 r. o g. 12 w Łodzi przy ul. Północnej 25 w

Hersza Bera Zylberberga odbędzie się publiczna licytacja ruchomości a mianowicie:

163 1/2 tuzinów różnych rękawiczek i mebli

oszacowanych na łączną sumę zł. 2784 gr. 50, które można oglądać w dniu licytacji w miejscu sprzedaży, w czasie wyżej oznaczonym.

Łódź, d. 8.10.34 r.

Komornik(-) K. Sobolewski

Uczcie się zawodu!!!

Kancelaria T-wa „Ort” w Łodzi, Wólczańska 27, przyjmuje zapisy na następujące kursy i warsztaty zawodowe:

Pończosnictwo mechaniczne
Mechaniczny wyrób trykotaży,
Tkactwo mechaniczne,
Wyrób swetrów i rękawiczek,
Krawiectwo damskie i męskie,
Bielizniarstwo i krój,
Gorsciarstwo i krój,
Modniarstwo i szobnictwo,
Ondulacja i manicure.

Kancelaria czynna codziennie od godz. 9-ej rano do 9-ej wieczór.

Institut de Beauté

POMA

Piotrkowska 121

poprzeczna oficyna, I piętro.

Tel. 155-55

Popowrocie wznowiła przyjęcia!

WIELKI WYBÓR NOWOŚCI NA SEZON

jesiennie-zimowy

PO CENACH PRZYSTĘPNYCH POLECA SKŁAD SUKNA

G. E. RESTEL

84 ŁÓDŹ, PIOTRKOWSKA 84

TELEFON NR. 121-67.

SPECJALNOŚĆ: materiały frakowe i smokingowe. — Dla pp. oficerów znane materiały mundurowe F-my E. Piesch, Bielsko.

DO WYNAJĘCIA od zaraz składy towarowe z rampą i piwnicą. Wiadomość: Sienkiewicza 29, u dozorczy, tel. 204-68 i 220-59.

DO WYNAJĘCIA od zaraz 6-pokojowe mieszkanie z wszelkimi wygodami, 2-gie piętro, front, oraz 3-pokojowe na parterze. Wiadomość: Narutowicza 30, m. 4, I-sze piętro.

POKÓJ z kuchnią, korytarz-wygodka, słoneczne, gaz, elek, tryczność natychmiast do wynajęcia. Wiadomość u dozorczy ul. Gdańska 72. 730-2

CEGIELNIANA 59. Do wynajęcia od zaraz 3 pokoje z kuchnią i wygodką oraz pokój pojedynczy. Dozorca wskaże. 8740-3

DO WYNAJĘCIA w Juljanowie 3 pokoje z kuchnią, wygodami i centralnym ogrzewaniem w nowym domu. Wiadomość: telefon 140-19, Zylberberg, dr. Biegańskiego 19.

DUŻY pokój do wynajęcia ze wszelkimi wygodami, telefonem. Wiadomość: tel. 118-00.

LOKAL HANDLOWY duży, frontowy, luksusowo wyremontowany, na I piętrze, przy Moniuszki 1, z centralnym ogrzewaniem od 1 stycznia do wynajęcia. Telefon nr. 113-76.

2 i 3 POKOJE z kuchnią z wszelkimi wygodami do wynajęcia od zaraz. Wysoka 38. 310-2

DO WYNAJĘCIA od zaraz przy Piotrkowskiej 120: 2 mieszkania po 6 pokoi z wygodami, front, I i III piętro, 2 mieszkania po 3 pokoje z wygodami, parter i III piętro. Informacje: 226-77.

ŚLONECZNY balkonowy pokój o 2-ech oknach z niekrepującym wejściem do oddania. Ul. Piotrkowska nr. 64, m. 20, lewa ofic., II wejście

DO WYNAJĘCIA 5 pokoi z kuchnią, wszelkie wygody w nowo czesnym domu, front, II p., Piotrkowska 161. Wiadomość u gospodarza.

8 i 1-POKOJOWE mieszkania z kuchnią i wygodami od zaraz do wynajęcia. Wiadomość: Piotrkowska 154, m. 4, tel. 141-96.

TYLKO

KONSUM
PRZY „WIDZEWSKIEJ MANUFAKTURZE” S.A.

ROKICIŃSKA 54. Dojazd Tramwajami 10136

sprzedaje

po cenach fabrycznych
w wielkim wyborze

Resztki i Kupony

PROF. FELIKS HALPERN

PIANISTA

mieszka obecnie

Al. Kościuszki 53, lewa oficyna II piętro.

Zapisy na lekcje w g. 4—6 p.p.

Ceny kryzysowe



SILV-OZON-MOTOR

IDEALNA KAPIEŁ BALSAMICZNA WZMACNIAJĄCA

Wystrzegaj się bezwzględnych naśladowców!!!

Wycieczki DO PALESTYNY

— GRUPOWE I INDYWIDUALNE —

Prenumerata miesięczna „Głosu Porannego” ze wszystkimi dodatkami wynosi w Łodzi zł. 4.60, za odosłanie — 30 groszy, z przesyłką pocztową w kraju — zł. 6.—, zagranicą — zł. 9.—

Rękopisów redakcja nie zwraca.

Ogłoszenia

za wiersz milimetry i-szpaltowy (strona 5 szpalt) i-sza strona 2 st. Reklamy telefem redakcyjnym zł. 1.50; w tekście: z zastrzeżeniem miejsca 60 gr., bez zastrzeżenia miejsca 50 gr., nekrologi 40 gr. Zwyczajne (str. 10 szpalt) 12 gr. Drobne 15 gr. za wyraz, najmniejsze ogłoszenie zł. 1.50. Poszukiwane pracy 10 gr. za wyraz, najmniejsze zł. 1.20. Ogłoszenia sarszczynowe i małubinskie 12 st. Ogłoszenia samolejące obliczane są o 50% drożej, firm sagr. 100%. Za ogłoszenia tabelaryczne lub fantaz. dodatek 50%. Ogłoszenia dwukolor. o 30% drożej.

Kadaktor odp.: Stanisław Roźniński Za Wydawnictwo „Prasa”, wydawnictwo sp. z ogr. odp. Eugenjusz Kronman. W drukarni własnej Piotrkowska 101

ORGANIZUJE

Polsko-Palestyńska Izba Handlowa

oddział w Łodzi. — Inform. Piotrkowska 113.

Ludwik Barthou

JESSIE -- UKOCHANA WAGNERA

Ta niebardzo znana naogół przygoda miłosna Ryszarda Wagnera we Francji, którą cytujemy poniżej, została zaczerpnięta z książki „La Vie ardente de Wagner”, pióra zamordowanego w Marsylii ministra spraw zagranicznych Francji, członka akademii francuskiej, Ludwika Barthou.

(Redakcja)

Kobiety zawsze odgrywały poważną rolę w artystycznym życiu Wagnera, które często stanowiło wprost jedno z miłością. Przed rewolucją 1848 roku Wagnera odwiedziła w Dreźnie pewna młoda Amerykanka, Jessie Lassout, która wyszła za mąż do Bordeaux. Zjawiała się ona w towarzystwie Karola Rittera, który miał wówczas zaledwie 18 lat. Oboje byli entuzjastami „Tannhausera”, którego widzieli na premierze.

Pani Lassout podczas swego pierwszego spotkania z Wagnerem dała wyraz swemu podziwowi i sympatii w sposób tak nieśmiały, a zachwycający, że Wagner, który nie był jeszcze przyzwyczajony do takich hołdów, zachował o tej chwili rzucone wspomnienia. To też gdy podczas swej wielkiej biedy w Paryżu, gdzie nic mu się nie udawało, otrzymał zaproszenie do Bordeaux — proszono go, aby był gościem pani Laussot i jej rodziny — przyjął zaproszenie z radością, powodowany ciekawością, czy też Bóg wie, jakimi przyczynami. Wówczas 22-letnia wdzięczna młoda kobieta żyła w domu swego męża, handlarza win, wraz ze swą matką, panią Taylor, wdową po adwokacie angielskim. Wychowana przez swego bardzo wykształconego ojca, Jessie zdradzała wielkie zainteresowanie dla literatury i muzyki. Ojciec nauczył ją języka niemieckiego i posiadała doskonałe wiadomości z dziedziny literatury niemieckiej. Ponieważ była bardzo inteligentna, więc opierając się o swe wykształcenie doskonale rozumiała najnowsze dzieła literackie Wagnera, które sam jej odczytywał, a ponieważ była pozatem naprawdę muzykalną i zdolną pianistką, więc też mogła bez jakichkolwiek trudności stosować się do jego wskazówek przy odtwarzaniu sonat Beethovena. Podczas swego pobytu w Dreźnie zaprzyjaźniła się z panią Ritter, matką Karola, która dzieliła wraz z nią podziw dla podawanego jeszcze wówczas w wątpliwą genjuszu Wagnera.

Pani Ritter i pani Taylor, która była bardzo bogata, zaofiarowały Wagnerowi, którego ciężką sytuację doskonale znały, rentę roczną w wysokości 10 tys. franków aż do chwili,

gdy będzie w stanie żyć ze swej sztuki. Jessie pośredniczyła w tej propozycji, a być może, iż ją nawet zainicjowała. Pani Taylor była głucha, a jej zięć był całkowicie pochołnięty swym przedsiębiorstwem — oboje byli oddzieleni od Wagnera „murem nie do przebycia”. Tylko Jessie rozumiała go. W rozmowach, „które ich całkowicie pochłaniały”, poruszali najrozmaitsze tematy. Ze zdumiewającą lekkością potrafiła młoda kobieta śledzić najodważniejsze myśli mistrza, z którego smakiem i poglądami całkowicie się zgadzała. Z mężem swym zgadzała się o wiele trudniej. Laussot daleko nie był tak „miły”, jak to sobie w pierwszej chwili wyobrażał Wagner, a zewnętrzny wygląd do niego starannie ukrywał prawdziwy obraz nieszczęśliwych małżonków. Czy Wagner naprawdę odkrył ten stan z takim przerażeniem, jak o tym pisał? I dlaczego był przerażony? Zbliżył się bardzo do Jessie, aczkolwiek jego listy do żony Minny nigdy nie zdradzały tego we właściwym stopniu.

Aby usprawiedliwić zamiary pani Ritter i Laussot, Wagner powiedział swej żonie, że będzie ona dysponowała dostateczną ilością pieniędzy, aby spokojnie i wygodnie żyć. Ona jednakże chciała czegoś innego. Aczkolwiek Wagner wyjaśnił jej, że „tylko jego sztuka spowodowała to wszystko”, to jednak Minna, wiedzona kobiecym instynktem, przeczuwała, że jej mąż i pani Laussot związani są nie tylko wspólną miłością do muzyki, lecz że przynajmniej do pewnego punktu śpiewali wspólnie muzykę miłości. Przeczucia jej nie były pozbawione słuszności. Nieszczęśliwa w małżeństwie, zraniona w swej godności i rozczarowana w swych ideałach pani Laussot nie znalazła zadowolenia w małżeństwie, do którego uprawniała ją wrażliwość artystycznej duszy. W Dreźnie Wagner zrobił na niej silne wrażenie; na tem wrażeniu oparte było zaproszenie do Bordeaux, którego skutków nie przewidywała. Codzienne wspólne spotkania, wiele godzin, jakie spędzili razem, wspólne czytanie książek i muzykowanie, siła poeci, a także jego wszechstronny genjusz — wszystkie te imponujące zdobycze i mi-

łość, namiętna miłość ogarnęła jej serce, które już przedtem uległo uwodzicielskiej sile sztuki.

A Eugenjusz Laussot? A Minna Waner? Wygląda na to, jak gdyby pani Laussot powzięła postanowienie całkowitego pozostawienia męża przedsiębiorstwu. A Minna już dawno nie była „bóstwem”. Stała się ona jedną z owych nieszczęśliwych istot, zaludniających „ziemski padoł płaczu”. Mąż pozostawił ją wśród rodziny, jej mąż, którego sztuka i miłość pocieszała w tragicznym losie wygnania, którego przyszłość była jednak niepewna, a ona otrzymywała listy z Bordeaux, które ją oburzały. Podejrzewała, że nie tylko o „muzykę przyszłości” zatrzymywały jej męża w Bordeaux. Napisała do niego „miażdżący” list, który wraz z innymi zmartwieniami doprowadził Wagnera do rozpaczy skłonił do decyzji „udać się ze wszystkim, ze sztuką i z życiem, w podróż na wschód, aby zapomnieć i zostać zapomnianym”.

W takim nastroju powrócił Wagner zrozpaczony i niezdecydowany do Paryża. W liście do żony zarzekał jej stały brak zrozumienia, oświadczając pod koniec, że wspólne pożycie z nią uważa za niemożliwe. Ponieważ Minna musiała tę groźbę

potraktować, jako zapowiedź ostatecznego zerwania, pospieszyła do Paryża. Tymczasem Wagner przed udaniem się do Montmorency, zakomunikował pani Laussot swoje ostateczne postanowienie zerwania z żoną. Przyjaciółka, odpowiedziała mu, że żywi takie same zamiary względem swego małżonka. Wagner próbował przedstawić jej „ekscytryczność tego zamiaru”, trudności i oplakane skutki, ale energiczna kobieta na na wszystko odpowiedź i Jessi, która trwała przy powziętem postanowieniu, zakomunikowała mu, że wizyta u Rotterów będzie zapoczątkowaniem realizacji powziętego zamiaru. Niestety była tak nieostrożna, że zwierzyła się swojej matce, która, jej jednak nie dała pieniędzy na drogę, oskarżyła Wagnera, że jest z nią w zmiowie i przedstawiła swemu zięciowi sytuację, o której nie miał on pojęcia. Zdenerwowany w najwyższym stopniu Eugenjusz Laussot mówił o tem, że „strzelił Wagnerowi w łeb”, ale ograniczył się do poszukiwania go i prześladowania. Jessie ostrzegła Wagnera przed groźbą niebezpieczeństwem, ale Wagner się nie obawiał.

Napisał on list do Laussota, podając „jak się rzeczy mają w rzeczywistości”. Ale bynajmniej nie ukrył swego zdumie-

nia, że Laussot chce zatrzymać kobietę, która ma dość wspólnego pożycia. Nie zawiadamiając Jessie, komunikuje jej mężowi o swym przyjeździe do Bordeaux, gdzie rozmowa w pokoju hotelowym miałyby ostatecznie wyjaśnić sytuację.

Po uciążliwej podróży, trwającej 3 dni i 2 noce, przybył Wagner do Bordeaux, zatrzymał się w hotelu „Pod czterema siostrami” i posłał wiadomość o swym przybyciu Laussotowi. Zamiast wizyty tego ostatniego otrzymał wezwanie do policji, gdzie skonstatowano, że paszjort jego nie jest w porządku i polecono mu opuścić miasto w ciągu maksimum 2 dni. W czasie przesłuchania dowiedział się Wagner, że zostaje wydalony z Bordeaux „z tych samych „względów rodzinnych”, które go do Bordeaux sprowadziły. Laussot zrezygnował ze swych wojowniczych zamiarów i powiadomił policję. Przedtem w porozumieniu z panią Taylor wysłał Jessie, która o niczem nie miała pojęcia, na wieść: „List, który Wagner do niej napisał, nigdy nie dotarł do adresatki. Dlatego właśnie była oburzona jego milczeniem, uważając je za oznakę nieprawdopodobnej, haniebnej niewierności. Oburzenie wzrosło jeszcze pod wpływem zręcznych i perfidnych manewrów, zapomocą których pani Taylor i Laussot przedstawili w oczach rozczarowanej kobiety Wagnera, jako „zawodowego uwodziciela”. Biedna kobieta, oszukiwana i szczuta przez rodzinę, była tak zrozpaczona, że myślała nawet o samobójstwie.

Wagner natomiast sądził, że Jessie się od niego odwróciła. Jej przypisywał „dziecinny zwrot” w katastrofie. W ten sposób pani Taylor i jej zięciowi udało się stworzyć między Jessie i Wagnerem straszne i nie dające się już naprawić nieporozumienie. Wagner w liście do pani Ritter w formie patetycznej skargi pogrzebał swą miłość do Jessie i po kilku tygodniach powrócił do Minny. Był on wzruszony energią, jaką wykazała ona podczas całej tej ogniowej próby i miał najgłębsze przekonanie, że znalazł w niej dobrą towarzyszkę, z którą odbędzie drogę do przystani życia. Sądził, że aż do śmierci trwać będzie wiernie przy jej boku. Inne burze miały nawiedzić to małżeństwo, zanim Wagner, bez Minny i u boku innej, przybył do portu szczęścia i spokoju.

Ubrania z drzewa pękają na deszczu



Jak wiadomo, rząd niemiecki z braku surowców nakazał w produkcji tkanin stosować jaknajszerszej wszelkiego rodzaju „ersatz”. m. in. drzewo,

„Portrety i pamflety”

Książka Karola Radka w języku polskim

Jeszcze przed wojną wyróżniał się Karol Radek jako wybitny publicysta socjalisty zny. Pracował z początku w szeregach S. — D. Polski i Litwy, potem w niemieckiej prasie socjalistycznej. Wraz z Różą Luksemburg, Mehringiem, Liebknechtem walczył namiętnie na łamach prasy z wszelkimi odcieniami „rewizjonizmu” i bronił platformy t. zw. „lewicy marksistowskiej”. Podczas wojny zajął stanowisko internacjonalistyczne, antywojenne. Radośnie witał w szeregu artykułów rewolucję rosyjską. Po wojnie stał się niewątpliwie obok Trockiego najwybitniejszym publicystą obozu komunistycznego. Przez kilkanaście lat znajdował się w opozycji do t. zw. linii generalnej; potem poszedł do Kanossy, wyrzekł się swych „odchyleń” opozycyjnych i zajął ponownie miejsce czołowego oficjalnego publicysty sowieckiego.

Radek łączy w sobie gruntowne wykształcenie społeczne z werwą i temperamentem rasowego publicysty, jasność i plastyczność stylu z nieprzeciętnym darem polemicznym. — Zadziwiająca jest rozpiętość publicystycznych zainteresowań Radka. Obok zagadnień polityki międzynarodowej, problemy budownictwa sowieckiego, wewnętrzne kwestje ruchu robotniczego (walka z rewizjonizmem przed wojną, krytyka socjal-demokracji w okresie powojennym, walka z stalinizmem et c.), artykuły poświęcone literaturze, sztuce i t. d. — Niemniej zadziwiająca jest bogactwo tonów i barw, różnorodność środków wyrazu na palecie publicystycznej Radka. — Obok spokojnych, rzeczowych argumentów ad logica, namiętne wezwania i ataki, obok patosu i hymnów pochwalnych, gryząca ironja i niebawale zaciekłe polemiki.

Radek nie jest teoretykiem. Pod tym względem nie może się naprzykład równać z Trockim, łączącym nieprzeciętne zdolności teoretyczne z darem wielkiego mistrza słowa. Radek nie jest twórcą nowych prawd teoretycznych, oryginalnych prognoz i analiz, lecz jedynie i wyłącznie propagatorem i szermierzem idei, bojownikiem po mistrzowski władającym strasliwą bronią słowa.

Wydana obecnie w języku polskim książka p. t. „Portrety i pamflety” zawiera wybór artykułów Radka z okresu powojennego. Większa część książki zajmuje „portrety” działaczy robotniczych i wybitnych europejskich mężów stanu (Lenin, Swierdłow, Ebert, Wilson, Lloyd George, lord Curzon, Rathenau, Hindenburg i t. d.).

W kilku zwiezłych, plastycznych rysach potrafi autor „Portretów” odtworzyć sylwetki swych bohaterów. Przytem nie ogranicza się do podania dat biograficznych (czasem wogóle tego nie czyni), nie zadawala się też podkreśleniem tych lub innych psychologicznych pobudek działania. Zawsze stara się odtworzyć swe postacie na tle epoki, dać analizę społeczną ich działalności, rozpoznać jej korzenie społeczne i rolę w przebiegu walk klasowych. Lenin, Wilson, Rathenau, Lloyd George — to wszystko w ujęciu Radka szermierze interesów i dążeń określonych klas społecznych i pod tym właśnie kątem widze-

nia rozpatruje on ich działalność.

W postaci Lenina podkreśla Radek, obok olbrzymiej wiedzy marksistowskiej i ściśłego organicznego kontaktu z życiem rosyjskim (nie zawsze spotykaniem u emigrantów politycznych, przede wszystkim jego „zdrowy rozsadek”, jego realizm, umiejętność dostosowania taktyki do konkretnych sytuacji historycznych).

— Kiedy Lenin — powiada Radek — rozstrzyga wielkie zagadnienie, nie myśli abstrakcyjnymi, historycznymi kategorjami, nie myśli o ziemskiej renomie, nadwartości, o absolutyzmie i liberalizmie. Myśli o Sobakiewiczu, Hessenie, Sidorze z Tverskiej gubernji i o robotniku z Putilowki, o ulicznym policjancie i myśli, jak dany krok podziela na chłopca Sidora i robotnika Onufrego, jako bojowników rewolucji.

A w innym miejscu czytamy: „Wielkość Lenina polegała

na tem, że żadna wczoraj wypracowana formuła nie przeszkadzała mu zobaczyć zmieniającej się rzeczywistości i że ma on odwagę odrzucić każdą stworzoną przez siebie formułę, jeśli dziś przeszkadza mu ona te rzeczywistości opanować”.

Borys Sawinkow był, zdaniem autora „Portretów”, mieszczańskim rewolucjonistą - indywidualistą. Nie rozumiał nigdy socjalizmu, nigdy też nie miał kontaktu z żywym ruchem robotniczym i chłopskim. Pod socjalistyczną frazeologią i terminologią ukrywała się dusza samotnego buntownika indywidualisty, człowieka niezwykle odważnego, gotowego do najwyższych ofiar, nie posiadającego jednak celu i drogi, oderwanego od dążeń i walki mas. W tem tkwiła właśnie tragedia słynnego terrorysty.

W Ebercie, pierwszym prezydencie republiki niemieckiej, widzi Radek typowy wytwór re-

formizmu niemieckiego. Ebert był reformistą szczerym, konsekwentnym, przekonanym w zbawienności swego nastawienia politycznego dla niemieckiej klasy robotniczej. W polityce jego, twierdzi Radek, znalazły odbicie interesy „szerokich warstw arystokracji robotniczej, biurokracji związków zawodowych”. To tłumaczenie jest tylko częściowo słuszne. — Nie sposób bowiem wyjaśnić rozwoju i potężnego wpływu reformizmu jedynie wyłącznie interesami i wpływem elementów biurokratycznych. Niewątpliwie działały tu również inne, głębsze przyczyny natury ekonomicznej i społecznej, — wpływające na los i nastroje całej klasy robotniczej, a nie tylko jej „arystokratycznych wierzchołków”.

Pełen głębokiego sentymentu jest szkic, poświęcony pamięci znanej działaczki i pisarki rewolucyjnej, Larysy Reisner, autorki „Afganistanu” „Hambur-

ga na barykadach”, „Frontu” i t. d.

Bardzo ciekawe jest opowiadanie o działalności Parwusa, niegdyś wybitnego teoretyka lewego marksizmu, potem spekulanta i geszefciarza na wielką skalę. Tylko ni przypiął, ni przyłapał brzmia dane przez Radka „wyjaśnienie” moralnego upadku Parwusa, jako wyniku i symbolu zwyrodnienia II-iej między narodówki. Przecież Parvus był jednym z czołowych działaczy lewicy przedwojennej. — Czemuż nie poszedł śladami swych współtowarzyszy ideowych, Różę Luksemburg, Liebknechta, Mehringa i innych, a stoczył się w bagno spekulacji? Stanowczo coś mocno kuleje w tej zbyt już prymitywnej „teorii”, tłumaczącej wykołajenie się moralnej Parwusa.

Drugą grupę „portretów” stanowią b. ciekawe sylwetki burżuazyjnych polityków i mężów stanu. Wilsona określa Radek jako „zero polityczne”, a „wilsonizm” jako szkodliwą utopję, bałamuczącą (w swoim czasie) nutami fałszywego pacyfizmu; demokracji miliony drobno mieszczaństwa całego świata.

W szkicu o Rathenau demaskuje Radek legendę o Rathenau konsekwentnym pacyfście i przeciwniku imperjalizmu. Jednocześnie jednak podkreśla sze roki widnokrąg umysłowy i olbrzymie wykształcenie tragicznie zmarłego polityka niemieckiego. „Rathenau był najrzeczniejszym politykiem burżuazyjnym w Niemczech po Erzbergiere — padł ofiarą tego samego ruchu narodowego, który zabił Erzbergiera. Obaj zginęli, jako przedstawiciele tej części niemieckiej burżuazji, która chciała wypełnić traktat wersalski do czasu, gdy w krajach sprzymierzonych dorzeją siły, mogące zlikwidować hegemonję Francji w Europie. Rathenau, podkreśla Radek, mimo, że był politykiem burżuazyjnym, nie wierzył w przyszłość kapitalizmu. Rathenauowi przeciwstawił Radek Stinnesa. Człowiek o żelaznej woli, dyktator przemysłowy Niemiec, wpływający w sposób decydujący na politykę wewnętrzną i zewnętrzną swego kraju (prowadzący zresztą politykę zagraniczną i na własną rękę). Stinnes w przeciwieństwie do Rathenau'a, głęboko wierzył w moc i możliwości rozwojowe utroju kapitalistycznego. Wspomniane sylwetki dopełnia jeszcze kilka ciekawych portretów Lloyd Geорга, lorda Curzona, Sun-Jat-Sena, Hindenburga i t. d., a przede wszystkim szereg artykułów polemicznych zebranych pod ogólnym mianem „pamfletów”. Niektóre z tych pamfletów (np. „lekcja marksizmu dla pana L. Urkarta”, albo „lekcja historii dla arcybiskupa kantenburskiego” i „lekcja historii o arcybiskupie kantenburskim” należa niewątpliwie do arcydzieł sztuki polemicznej. Najchętniej działa Radek bronią gryzącej ironji, stając pozornie na stanowisku swych przeciwników i wykazując ich obłudę.

Książka wydana jest niechlujnie. Moc błędów: zniekształcone tytuły, słowa, daty. Wydawnictwo w dalszych wych publikacjach powinno wykazać więcej staranności o stronę zewnętrzną książki.

Białogłowy chcą rządzić Anglią

Energiczne kobiety, wprawiające w zakłopotanie rząd

LADY ASTOR zdobyła bezsprzecznie kierownicze stanowisko wśród 14 kobiet, sprawiających ciężki kłopot angielskim mężom stanu. Trzyma prym w stawianiu kwestji i interwencjach, które już nieraz wpłynęły na przeprowadzenie lub odwołanie praw pomimo silnej opozycji. Pani Astor jest niewątpliwie najwielostronniejszą z angielskich żeńskich polityk. Posiada niezwykłą biegłość w prowadzeniu wszelkich dyskusji i dowiodła już niejednemu ministrowi, że posiada większe od niego uświadomienie w jego własnym resorcie. Podczas ostatniej sesji postawiła 96 wniosków, które zabrały posłom wiele czasu. Lady Astor nie przerywała jeszcze ani razu przemówienia, pomimo najenergiczniejszych objawów niezadowolenia ze strony izby. Wygłosiła najwięcej przemówień, lecz w porównaniu z innymi posłankami mówiła daleko mniej. Statystyka wykazała, że wygłosiła podwójną ilość przemówień, lecz o połowę mniej słów, niż pani ELEANOR RATHBORNE, przedstawicielka wyższych uczelni.

Smieszek izby niższej

Zupełnym przeciwieństwem pani Rathborne, reprezentującej jeszcze strojem i zachowaniem Edwardowską tradycję i romantyzm sufrażyzmu, jest miss MEGAN LLOYD GEORGE, utalentowana córka znanego premiera. Odziedziczyła po ojcu doskonałe krasomówstwo i uchodzi w kołach parlamentarnych za najdowodniejszą z kobiet w angielskiej polityce. Potrafi wywoływać salwy śmiechu podczas najpoważniejszych obrad, nie odbiegając od tematu. — Swym, nie znajdującym granic humorem trzyma na uwiezi uwa-

gę izby, ceniącej w niej nie tylko humor, lecz i rozum.

Najbardziej dystygowaną z członkiń angielskiego parlamentu jest KSIĘŻNA ATHOLL. — Jest ona jedyną kobietą w parlamencie, która odegrała wybitną rolę w angielskim rządzie. Jej polityka na Rosję i Indie budzą wielkie zainteresowanie. Jest zdecydowaną przeciwniczką bolszewizmu i piastującą tę rolę ministra oświaty, przeprowadziła wiele reform, zmierzających do wykorzenienia ze szkół wpływów komunistycznych.

HRABINA OF IREAGH należy do najroztropniejszych kobiet Anglii. Przemawia rzadko, budząc zawsze największe zaciekawienie. Jej fascynujące przemówienia idą w parze z pociągającym wyglądem. Izba podziwia w niej zarówno kosztowny strój, jak dostojność ruchów. Najmłodszą i najnowocześniejszą posłanką jest pani TATE, której rokuje świetną przyszłość. Zdobyla wielki rozgłos przez wstawienie się do narodowo - socjalistycznego rządu za uwięzioną żoną niemieckiego politycznego działacza. Ubiera się z wyszukaną elegancją. — Nikt nie przypuszczałby, ile energii i temperamentu kryje jej nawskroś kobieca postać.

Kobiety za kulisami

Pomiędzy 14 posłankami znajduje się jedna tylko blondynka, pani IRENA WARD, przedstawicielka północnych okręgów przemysłowych. — Przemawia rzadko, podobnie jak pani THELMA CARALET, niezwykle wykształcona podróżniczka, która rzadko popisuje się swą wymową na trybunie, lecz tem energiczniej czyni z niej użytek za kulisami parlamentu.

PANI GRAVES jest zwolenni-

czką praktycznego kierunku w medzie. Zjawia się zawsze na obradach w kostjumie. Nie nosi nigdy jasnych toalet, jak jej koleżanki, ożywiające barwnością strojów czarną masę surdutów.

Pani S. WARD broni z werwą i wytrwałością interesów rolnictwa, podczas gdy pani RUNGE jest wyrocznią w kwestji wyścigów.

W polityce zagranicznej poza lady Astor uchodzi za autorytet również pani GRAVES, która przez długi czas piastowała wybitny urząd w Foreign Office. Jej przemówienia na temat zagranicznej polityki słuchane są z wielką uwagą, wywołując nawet pochwały Sir Johna Simona.

Pani SHAW cieszy się sympatią ze względu na swe krótkie i jędrne mowy.

Pani COPELAND uchodzi za wielką powagę w dziedzinie przemysłu garncarskiego.

Każda z 14 posłanek reprezentuje jakąś dziedzinę życia Anglii. Ale nie tylko one wpływają na politykę swego kraju. Tytułując kobiety angielskie zajmują wybitne stanowiska poza parlamentem i wazą na losach Anglii. Nie mówi się o nich tylko tak często, jak o posłankach, mających do swego rozporządzenia parlamentarną trybunę. Foljały sprawozdań dowodzą, że korzystają wydatnie z tego przywileju. Sm.

„HYGIENA”

Łódź, Andrzej 1.

Przyjmuję wszelkie roboty, wchodzące w zakres czyszczenia szymb, frotowania, cyklinowania i drutowania posadaek. Sprzątanie biur i mieszkań oraz pakowanie okien i drzwi na zimno.
Ceny niskie.
Tel. 108-47 przy. firmy REYTEL.
Czynny do godz. 7-ej.

Do panów europejczyków

„Dla nas, japończyków, kwestia zwycięstwa w przemyśle bawełnianym jest sprawą załatwioną”

Szef japońskiej delegacji ekonomicznej dla rozwoju handlu z państwami cudzoziemskimi, p. Shimo da, przebywa w obecnej chwili w Europie. Podobna delegacja zajmuje się obecnie studjami nad rozwojem handlu japońskiego w Ameryce południowej. Jak wynika z wywiadów przeprowadzonych z p. Shimodą, podróż jego odniosła podobno wielki sukces. Cała seria artykułów, jakie się ukazały w dziennikach japońskich została wydana w formie broszurki i rozsyłana jest do osób zainteresowanych pod tytułem:

Japonia przeciwko Europie

Tytuł przedmowy rozpoczyna się od słów, zawierających pewną groźbę: „Do Panów Europejczyków”. Czytamy tam: Większość europejczyków wraz z najwyższymi sferami politycznymi i finansowymi nie zna prawdziwej potęgi i zdolności produkcyjnej obecnego państwa japońskiego. Państwo Wschodzącego Słońca liczy obecnie 70 milionów mieszkańców. Do tego należy dodać 20 milionów mieszkańców Korei oraz 35 milionów mieszkańców Mandżurji i Dżeholu, czyli ogółem liczba ludności wynosi 135 milionów i jest większa od ludności innych mocarstw, jak Stany Zjednoczone, Rosja lub Anglia. Postępy przemysłu japońskiego są wzrostem nadzwyczajnym: przed pięćdziesięciu laty nie istniało jeszcze żadne przedsiębiorstwo przemysłowe, a obecnie Japonia produkuje prawie tyle, co inne państwa, jeśli chodzi o przemysł włókienniczy, galanterię i sztuczny kauczuk, a gatunkowo wykazuje tendencję do zbliżania się do poziomu europejskiego. Co się tyczy ceny, to Japonia pod względem taniości produkcji pozostawiła swych konkurentów oddawna w tyle. Wy, panowie europejczycy, a specjalnie wy, panowie Anglicy, zadowoleni byliście z rozwoju waszego przemysłu w ciągu ubiegłego stulecia i na początku bieżącego i liczyliście na eksport światowy, jak na swe wieczne prawo. Jednakowoż bieg świata nie jest jeszcze wstrzymany i nie będzie na was czekał, o ile nie zastanowicie się do warunków obecnych.

Nie wahamy się twierdzić, że przemysł angielski oraz cały przemysł włókienniczy europejski jest z każdym dnem bardziej bity przez przemysł japoński, ponieważ zapomnieliście, że podstawa handlu polega na sprzedawaniu po cenach niskich. Siła kupcza większości państw, które są waszymi klientami jest bardzo ograniczona i uważamy przeto, że z punktu widzenia humanitarnego, intencja nasza sprzedawania materiałów po cenach niskich jest bardziej pożyteczna, niż wasze dążenie do utrzymania wysokich cen. Wy, Anglicy i europejczycy myślicie tylko o waszych zyskach i wysokim poziomie życia waszych robotników, podczas kiedy my myślimy o potrzebie znalezienia pracy dla naszych robotników i o potrzebach życiowych milionów Azjatów, Afrykańczyków i południowych Amerykan, naszych klientów, którzy prowadzą rodzaj życia bardziej niż skromny. Jeśli Japonia może sprzedać swym klientom pewien materiał po 2 centy za jard, dlaczego miałoby zań płacić 4 lub 6 europejczykom?

Żółty robotlarz

Zarzucacie nam, że płacimy naszym robotnikom zarobki, które

nazywacie głodowymi. Protestujemy przeciwko temu. Jeśli nasi robotnicy umierali z głodu, nie mogliby w dalszym ciągu produkować, a jest dowiedzionym, że np. w przędzalni, robotnik japoński w ciągu godziny produkuje więcej, niż jego kolega europejski. Różnica polega na tem: stadart życia naszych robotników nie jest niższy od poziomu, na jakim żyją wasi robotnicy, jest on tylko różny. Nasi robotnicy żywią się ryżem i rybami wasi zaś zbożem i mięsem. Nasz klimat pozwala nam mieszkać w domach z drzewa i bardzo skromnie umeblowanych, podczas kiedy wasi robotnicy muszą mieć domy o konstrukcji solidnej, których cena jest dość wysoka, a pozatem muszą mieć również solidniejsze umeblowanie. A więc cóż jesteśmy winni, jeśli nasz system życiowy jest tańszy od waszego? I nie myślcie, że z tego powodu nasi robotnicy są bardziej nieszczęśliwi od waszych! Gdybyście zaoferowali wasze domy i wasze wyżywienie naszym robotnikom, odrzuciliby je z pewnością, gdyż są oni przywiązani do swych wioskowych przyzwyczajeń. Musimy jeszcze wam powiedzieć, że mimo otrzymanywanego przeciętnie 30 yenów miesięcznie, nasi robotnicy robią pewne oszczędności i powierają je różnym kasom oszczędnościowym. Z drugiej strony, przemysłowcy nasi przewidują poważne wydatki socjalne na przytulki, szpitale, domy noclegowe, place do zabaw i rozdają swym robotnikom każdemu po dwa kimona rocznie. (!) Przyczyną, dla których możemy sprzedawać nasze produkty przemysłowe taniej, niż europejczycy nie są więc niczem tajemniczym, przeciwnie, są one logiczne i zrozumiałe: tania praca, ograniczone koszty ogólne, racjonalna organizacja sprzedaży, kalkulacja wyliczająca wszelkie straty na skutek niedzielania jakiegokolwiek kredytu przez Japonję i wreszcie bardzo ekonomiczny transport morski.

„Made in Japan”

Będąc niedawno w Anglii, chcieliśmy porównać ceny artykułów angielskich z japońskimi i w tym celu zakupiliśmy analogiczne artykuły pochodzące z tych dwóch krajów w jednym z wielkich domów towarowych: rezultat był następujący: Yard krepki jedwabnej japońskiej kosztował sh. 2 i pół pensa, takiej samej krepki angielskiej kosztował sh. 6/—d, tuzin bawełnianych pończoch japońskich sh. 2 i pół pensa, angielskich sh. 6/d, szklane wazony japońskie sh. 1/6 i pół pensa, angielskie sh. 4/7 d, buciki tenisowe japońskie sh. 1/—d, angielskie sh. 2/6 i pół pensa, żarówki elektryczne japońskie sh. —/6 za sztukę, angielskie sh. 1/3 i pół pensa, gumy rowerowe japońskie sh. 1/—d, angielskie sh. 7/7 i pół pensa, przyczem należy jeszcze uwzględnić fakt, że ceny towarów japońskich podróżone były o cenę transportu oraz cło wwozowe do Anglii! Nie więc dziwnego, że towary japońskie zalewają najdalej położone porty wszystkich państw, aż do Afryki, Oceanji i Ameryki. Wszędzie poszukują marki „Made in Japan”. Tak jak woda, zgodnie ze starem prawem natury, płynie zawsze w dół, tak też i handel eksportowy napływa do tych, którzy sprzedają po cenach najniższych i to zgodnie z prawem potrzeb ludzkich. To jest nasza droga, wskazana jako słuszna przez

doświadczenia historyczne i obecne. Nie nie przeszkodzi nam, aby po niej kroczyć.

Z tego wynika, że my, japończycy, nie jesteśmy usposobieni do przeprowadzania pertraktacji z przemysłowcami angielskimi czy europejskimi w celu repartycji ryneków światowych. Weźmiemy udział w tych konferencjach tylko z konwenansu i pod pewnymi warunkami; podpiszemy nawet pewne postanowienia, ale zawsze ze sceptycyzmem i brakiem zaufania. Nie przypuszczamy, aby można było po grzebać wojnę ekonomiczną za pomocą traktatów. Istniała ona za zawsze i będzie nadal istnieć. Układy takie mogłyby się równieź stać dla nas niebezpieczne w tym sensie, że wskazywałyby nam tylko chwilowe korzyści i odwróciłyby uwagę od walki konkurencyjnej. Byłoby więc dla nas niebezpieczne, że pewnego dnia obudzilibyśmy się z naszej bezczynności, aby stwierdzić, że jakiś kraj, np. Chiny, które nie zawarłyby tego traktatu, pobily cały świat.

Zresztą europejczycy są zbyt zajęci swymi sprawami kontynentalnymi, wystarczy czytać Dzienniki. Ciągłe to samo współzawodnictwo pomiędzy Francją a Niemcami, problem bałkański itp. To są kwestie, które nas azjatów, już nie zajmują, tak jak nie zajmują również Amerykan. Dlatego też byłoby do brze, gdyby europejczycy ogarniali umysłem wypadki światowe i nie ograniczali się tylko do drobnośtek europejskich.

Niskie ceny produkcji azjatyckiej mają bezwzględnie przewagę nad cenami produkcji europejskiej. Dla nas, japończyków, kwestia zwycięstwa w przemyśle bawełnianym jest sprawą załatwioną. Europa musi się nareszcie przekonać, że skończyła się epoka monopolu, jaki dzierżyła na rynkach europejskich.

Bawełniany Mukden

Kilka cyfr statystycznych potwierdza rozumowanie japońskie. W roku 1932 w Anglii było 50 milionów wrzecion, a w Japonji 8 milionów, przed wojną zaś w Anglii 55 milionów, a w Japonji 2,3 miliona. Zrozumiałem jest, że eksport materiałów japońskich w tymże roku wynosił 2,03 miljarda jardów, a angielskich 2,2 miljarda (przed wojną 7 miliardów). Eksport do Indji wynosił w roku 1932 600 milionów jardów tkanin bawełnianych pochodzenia angielskiego i 643 miliony jardów pochodzenia japońskiego. Zapotrzebowanie europejskie na bawełnę wynosiło w 1913 roku 12 milionów bel i spadło do 8,6 milionów bel w roku 1932, czyli zużycie spadło o 3,4 milion. bel. Azja przeciwnie w roku 1913 zużyła zaledwie 4 miliony bel, a w roku 1932 już 8 milionów bel, czyli o 4 miliony bel więcej. Zużycie bawełny w Azji jest więc prawie takie same, jak w Europie, a większe, niż w Stanach Zjednoczonych, pomimo to, że w Europie czynnych jest 100 milionów wrzecion, w Ameryce 36 milionów, a w Azji tylko 21 milion. W ciągu roku 1932 przeciętna godzin pracy wrzecion wynosiła: 40 godzin w Europie, 60 godzin w Indiach, 130 godzin w Japonji i 130 godzin w Chinach. Produkcja na wrzeciono w ciągu 48 godzin wynosiła dla Nr. 40 angielskiego: w Japonji 42 lbs., w Anglii 36 lbs., dla Nr. 30 angielskiego: w Japonji 40 lbs., w Anglii 27 lbs., dla Nr. 20 angielskiego: w Japonji 49 lbs., w Anglii 43 lbs. Jest więc zupełnie niestusznym, że przewaga Japonji polega na deprecjacji wena. W materiałach włókienniczych, surowce wynoszą około 60 proc. wartości, pozostałe 40 proc. wynosi robocizna oraz koszty produkcji. Biorąc pod uwagę, że surowce zakupywano są po cenach międzynarodowych, jednakowych dla wszystkich jest rzeczą jasną, że niski kurs pieniądza może tylko mieć wpływ na te pozostałe 40 proc. ceny sprzedażnej.

Kimona kwitną

Niezależnie od przemysłu bawełnianego, Japonia w ciągu ostatnich kilku lat osiągnęła również wielki sukces w przemyśle sztucznego jedwabiu, na skutek czego stanęła na drugim miejscu po Stanach Zjednoczonych, a przed Włochami, Anglią itd. Aby sobie zdać sprawę z rozkwitu tego przemysłu, wystarczy zanotować zyski osiągnięte w ciągu ostatnich lat przez pięć największych firm przemysłowych japońskich: „Teikoku Rayon”, wykazuje zysk 8,4 milionów yen, czyli 72 proc. kapitału zakładowego; „Kurashiki Rayon” — 4,4 milion, yen, czyli 70 proc. kapitału; „Asahi Bemberg” — 5,25 milionów, czyli 32 proc. kapitału; „Showa Rayon” — 4 miliony, czyli 97 proc. kapitału, wreszcie „Toyo Rayon” — 4,3 milion yen, czyli 58 proc. kapitału. Osiągając takie zyski jest oczywiście łatwo obniżyć jeszcze cenę sprzedażną materiałów do sztucznego jedwabiu, gdyby walka z konkurencją tego wymagała. Państwa europejskie oraz Indie rozpoczęły walkę przeciwko ekspansji oraz rozwojowi eksportu japońskiego za pomocą wysokich celnich. Jednocześnie nie ogłoszono bojkotu oraz wprowadzono kontyngenty. Jeżeli to wszystko na pierwszy rzut oka może wywrzeć pewne wrażenie w Japonji, to po głębszym zastanowieniu się przekonają się japończycy, że nie mają powodu do obaw. Są to miecza o dwóch ostrzach, które mogą się odwrócić przeciwko tym, którzy je wyciągają z pochwy. Kiedy Indie zorientowały się, że Japonia, naskutek represji, nie kupuje u nich więcej bawełny, pospieszyły z zawarciem z Japonją umowy. Nie wolno zapominać, że Japonia zakupuje rocznie 1,6 milionów bel bawełny w Indiach, podczas kiedy zakupy innych państw w Indiach wynoszą zaledwie: dla Francji 136.000 bel,

Niemiec 99.000 bel, Włoch — 97.000 bel i Anglii — ilość zupełnie nieznaczną. Naskutek tego jest rzeczą zupełnie zrozumiałą, że rynek indyjski musi się znajdować w rękach japońskich i gdyby Anglia chciała zmusić hindusów do zaprzestania kupowania towarów japońskich, Japonia pozostawiłaby bawełnę u farmera hinduskiego i wówczas zobaczylibyśmy, co by się stało. Na wypadek wojny ekonomicznej z Anglią, Japonia mogłaby pozatem wstrzymać swe zakupy wlny w Australji, pokrywając swoje zapotrzebowanie w innym kraju, np. w Argentynie.

Bojkot nie pomoże

Państwa do których Japonia eksportuje swe wyroby, są następujące: Indie Brytyjskie 32 proc., Indie Holenderskie 17 proc., Egipt 9 proc., Mandżurja 5 proc., Turcja 2 proc., Ameryka południowa 8 proc., Afryka, Oceanja itd. 8 proc., wreszcie Europa 6 proc. Widzimy więc, że gdyby Europa zdecydowała się bojkotować Japonję całkowicie, ta ostatnia nie odczułaby tego zbyt silnie, gdyż wchodziłyby tylko w grę 6 proc. całego eksportu. Z drugiej strony istnieją wielkie nadzieje na rozwój ekspansji japońskiej do Ameryki południowej, Afryki i Azji, innymi słowy do tych krajów, które nie uznają dyktanta europejskiego. W domniemaniu angielskich znajdują się pewne stany, które nie zgodziły się na podniesienie cel na produkty japońskie i zastąpienie ich angielskimi jedynie z tego powodu, że nie chciały aby podnieść koszt utrzymania swych obywateli. W liczbie innych państw, które Japonia może opanować, znajdują się Sjam, Afganistan i Persja.

Z tych wszystkich powodów Japonia ze spokojem oczekuje ataku państw europejskich. Jeśli one wprowadzą wysokie barjery celne przeciwko produktom japońskim, stworzą przez to sztuczną stabilizację cen miejscowych na poziomie b. wysokim i koszt utrzymania ich ludów będą zawsze wyższe. Należy sobie przypomnieć, że Anglia właśnie straciła swe kolonie afrykańskie przez ślepa politykę wysokich cel. Jeśli przemysł bawełniany oraz sztuczny jedwabiu potrzebuje, jak to ma miejsce w krajach europejskich, protekcji celnej w wysokości 50 proc. lub więcej, przestaje to być korzyścią dla tych państw, lecz przeciwnie staje się ciężarem. Obowiązkiem każdego przemysłu powinno być produkowanie towarów dla rynku wewnętrznego, jak również dla zagranicy po cenach niskich oraz sprzedawanie go po cenach korzystniejszych. To jest cel, jaki wyznaczył sobie przemysł japoński i do którego będzie dążył.

Punkt widzenia japoński jest więc zupełnie jasny i wyraźny. Tymczasem, co jest bardzo ważne, rząd japoński oświadczył, że nie myśli wcale o powrocie do parytetu złota.

Według statystyk eksportu japońskiego, handel wewnętrzny w pierwszym półroczu roku bieżącego wzrósł o 13 proc. w stosunku do roku ubiegłego.

Wydaje się, że komentarze są zupełnie zbędne, lecz fakty te podkreślają jeszcze bardziej pytanie: Czy Europa zdoła utrzymać swe stanowisko ekonomiczne i czy zdoła obronić się przed inwazją japońską, która przyjmuje charakter coraz bardziej niepokojący.



— Wiesz, że na początku mego małżeństwa z miłości chciałem wprost zjeść moją żonę.

— A teraz?

— Żałuję, że tego nie uczyniłem.

„WALTER RATHENAU”

Naukowe studium krytyczne łodzianina

Łodzianin, p. Marjan Gliksman, wydał niedawno duże i poważne dzieło, poświęcone Walterowi Rathenau

W swym studium autor daje czytelnikowi biografię wielkiego niemieckiego przemysłowca, polityka, ekonomisty i filozofa, a zarazem zapoznaje dość szczegółowo z filozoficznymi, politycznymi, a zwłaszcza ekonomicznymi poglądami Rathenau'a.

P. M. Gliksman streszcza dzieła: „O istocie kryzysów przemysłowych”, „Krytyka czasu” (właściwie „Krytyka naszych czasów”), „Mechanika ducha”, „O rzeczach nadchodzących”, „O nowej gospodarce”, „Nowe państwo”, a jednocześnie posługuje się korespondencją i artykułami Rathenau'a.

Autor sumiennie i wiernie za poznaje czytelnika z ekonomicznymi koncepcjami Waltera Rathenau'a w ich stopniowym rozwoju. Przy pomocy często dobrze dobranych cytów p. M. Gliksman wyklada teorię kapitału, inwestycji, renty, monopolu, teorię kryzysów przemysłowych, poglądy Rathenau'a na rozwój gospodarki światowej, na gospodarczą współzależność poszczególnych państw, na neo-merkantylizm i tendencje autarchistyczne (samowystarczalność).

Autor słusznie podkreśla tezę Rathenau'a co do przełomowego znaczenia wojny światowej dla gospodarki poszczególnych państw, jak i dla gospodarki światowej. Zapoznając czytelnika z teorią Rathenau'a o wciąż wzrastającej mechanizacji współczesnego życia, p. Gliksman słusznie podkreśla idealistyczny charakter ideałów Rathenau'a, oraz wynikające stąd etyczne podstawy socjalizmu „ozerwonego milionera”.

Mimoходом należy podkreślić, iż wbrew rozpowszechnio-

nemu mylnemu pogładowi również u Karola Marksa socjalizm ma źródło idealistyczne i głęboko etyczne.

Mówiąc o Rathenau, jako o gospodarczym i socjalnym polityku, p. Marjan Gliksman oświeśla wrogiego stosunek wielkiego kapitana przemysłu do nieograniczonej dziedziczności majątku, jak i do przywilejów, płynących z wszelkiego rodzaju monopolów ustawowych i faktycznych. Ponadto omawia p. Gliksman krytyczny stosunek prezesa A. E. G. do indywidualizmu i liberalizmu gospodarczego, któremu Rathenau przeciwstawiał koncepcję gospodarki związanej, planowej, pogłębienie t. zw. „socjalizmu wojennego”. W tej koncepcji dużą rolę odgrywają óżnego rodzaju związki zawodowe i syndykaty, które p. Gliksman zgół niesłusznie identyfikuje z korporacjami Musoliniego.

Skreślając polityczne poglądy Rathenau'a, jego koncepcję demokracji i państwa ludowego, autor nie dostrzega wpływów prof. L. Gumplowicza i prof. A. Mengera, coby uchroniło od niektórych, zdaniem naszym, błędnych uwag. W omawianej monografii znajdujemy również poglądy Rathenau'a, który utorował drogę Stresemannowi, na problemy polityki zagranicznej. Z niektórych uwag wynika, że p. Gliksman nie odróżnia internacjonalizmu od kosmopolityzmu, co również jest źródłem mylnych sądów.

Jak już wspominaliśmy, w omawianej monografii znajdujemy również streszczenie filozoficznych poglądów Rathenau'a, które są jakby motorem całego światopoglądu autora „Mechaniki ducha”. Światopogląd ten jest mistyczny i dualistyczny, a więc przy streszczeniu nastroja trudności. To też części monografii, poświęcone filozoficz-

nym problemom, wypadły znacznie gorzej, niż rozdziały, omawiając zagadnienia gospodarcze.

Praca p. M. Gliksmana jest bardzo sumienna i wiernie odzwierciedla poglądy Rathenau'a, zwłaszcza, iż teorie Rathenau'a, jak mocny reflektor, rzucają dużo światła na europejsko amerykańską cywilizację i kulturę, na współczesny kryzys gospodarczy, polityczny i moralny. Szkoda, że wykład nie jest należycie skoncentrowany, wskutek czego czasami drobne szczegóły zaciemniają rzeczy istotne.

Polska monografia o Rathenau daje naopół również należyte pojęcie o osobie tego wielkiego Niemca i Żyda. Jednakże p. Gliksman nie uwypuklił tak charakterystycznego dla Waltera Rathenau'a rozdwojenia psychicznego jak to uczynił niemiecki biograf, hrabia H. Kessler, który wyzuł i wyśmienił, oddał głęboki tragizm niezwykłej postaci tego niemieckiego Żyda, który był jednocześnie głębokim realistą i wielkim idealistą, humanistą i mistykiem. Pod względem tragizmu W. Rathenau przypomina wysoce utalentowanego Żyda austriackiego, wybitnego filozofa Oltona Weiningera.

Nie będąc zawodowym politykiem, W. Rathenau odegrał w życiu Niemiec wybitną, wyjątkową rolę. Wystarczy wspomnieć o jego pertraktacjach z francuskim ministrem Loucheur'em i z Cziczerinem. Z jednej strony Thoiry, z drugiej Rapallo jest dziełem Rathenau'a który zbudował fundamenty tej zagranicznej polityki Niemiec, która dała możliwość Rzeczypospolitej wyswobodzenia się z żelaznego ucisku traktatu wersalskiego.

Nie jest to jednakże jedyna zasługa Rathenau'a. Do wdzięczności narodu niemieckiego miał on jeszcze poważniejszy tytuł.

W. Rathenau przestrzegali Niemcy przed niebezpieczeństwem wojny. Gdy jednak przewidywane przez niego środki okazały się bezskuteczne, Rathenau, przewidując przewlekły charakter wojny oraz niebezpieczeństwo blokady, zgłosił się 8 sierpnia 1914 r. do płk. Schleucha, a nazajutrz (była to niedziela) do ministra spraw wojsk. von Falkenhayna by wyjaśnić, jak wielkie znaczenie ma odpowiednia organizacja całej gospodarki niemieckiej dla celów obrony narodowej. Dzięki Rathenau'owi został ukonstytuowany „Urząd surowców”, którym kierował Rathenau. Dzięki tej instytucji udało się Niemcom zneutralizować zabójcze skutki blokady i umożliwić krajowi prowadzenie kampanji wojennej. Gdyby nie Rathenau, Niemcy po kilku miesiącach nie byłoby zdolne do prowadzenia wojny cho-

ciażby z braku saletry. Otóż tę pierwszorzędnej wagi pracę wykonał Rathenau w atmosferze, która człowieka o mniej silnej woli, o mniejszej sile ducha kompletnie złamałaby. Przyszły pewnego ranka do urzędu, Rathenau znalazł swe biurko oddzielone płotem od innych biur ministerstwa, tak jakby chiano z biurka Żyda Rathenau'a uczynić ghetto, jakby chiano odseparować się od źródła zarazy, jakim było w oczach ograniczonych hakatystów - antysemitów biurko, na czele którego stał Żyd - cywil Rathenau. Nie bacząc na to, Rathenau wytrwał na stanowisku aż do chwili, gdy się przekonał, iż może spokojnie oddać agendy komu innemu (płk. Koethowi).

Nie dziw też, iż Rathenau często uskarżał się na osamotnienie.

Otóż nie bacząc na największe zasługi dla kraju specjalnego autoramentu patrycji niemieckiej, pod wpływem gen. Ludendorfa, wydali na Rathenau'a, jako na „wroga ludu” wyrok śmierci, wykonany przez Kerna, członka organizacji „Konsul”.

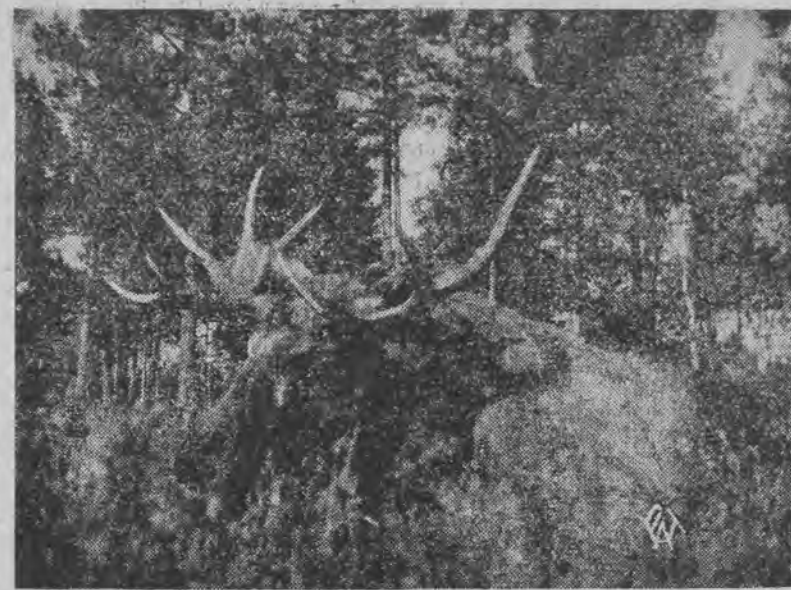
Studjum p. M. Gliksmana wiera szereg uwag, z którymi nie możemy się zgodzić, lecz brak miejsca wyklucza możliwość polemiki. Słabe są zwłaszcza koncepcje autora, wynikające z szafowania t. zw. psychologią narodów i ras. Zgół nieprzyjemny jest stosunek autora do Niemców, wśród których p. Gliksman widzi tylko zoologicznych antysemitów i sadystów. Autor kilkakrotnie cytuje Nietschego. Otóż właśnie ten myśliciel powiedział, „gdy długo patrzysz w przepaść, przepaść odbija się w tych oczach”. Dla p. M. Gliksmana przepaść nienawiści rasistowskiej okazała się zgubną, okazała się źródłem swego rodzaju zarazy psychicznej.

Nie bacząc na powyższe zastrzeżenia, należy przyznać, iż monografia p. M. Gliksmana przedstawia sobą pracę sumienną, poważną, zasługującą na sukces wśród myślących czytelników.

Cieszy nas bardzo, iż tę cenną monografię napisał łodzianin.

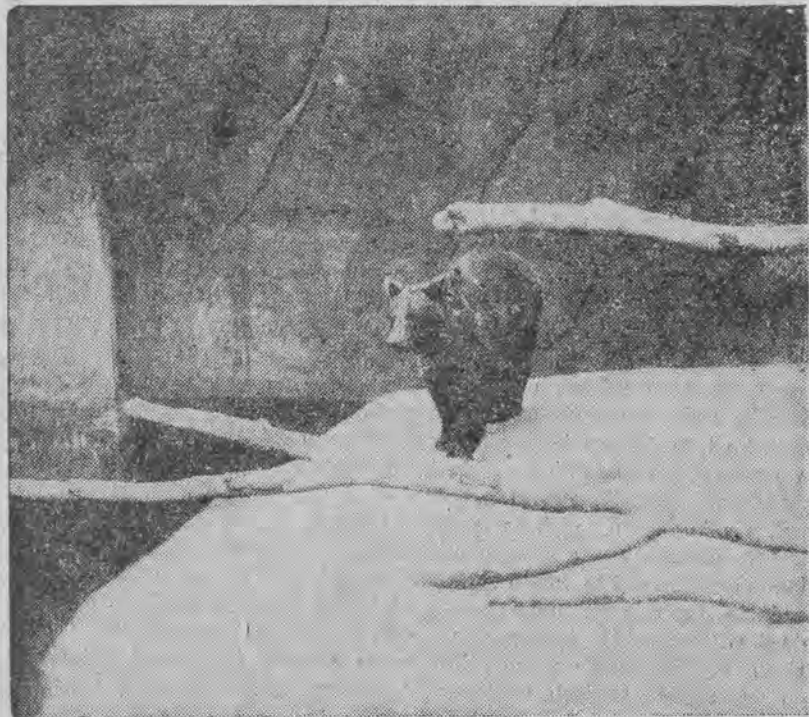
S. Czeżelnicki.

Piękny okaz łosia



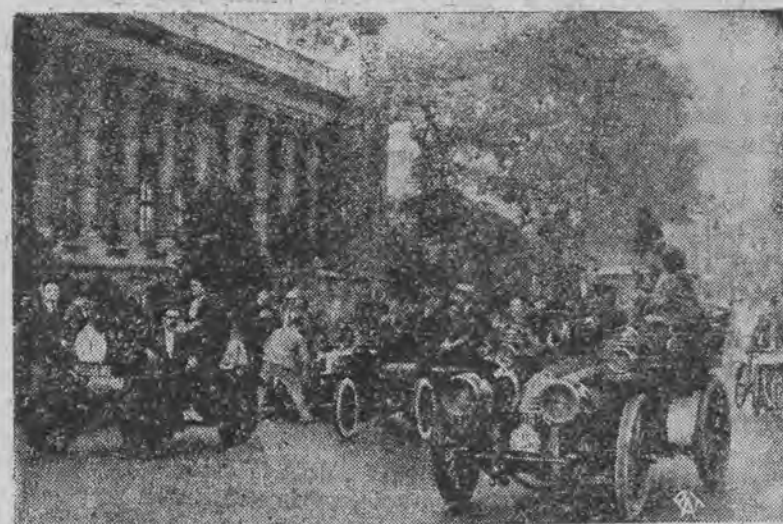
Na terenach Artyczonka. — Byteń w pow. baranowickim p. Jerzy Nowicki upolował niezwykle piękny okaz łosia, którego wzrost od kopyt do podstawy wieńca wynosi 2 mtr. 20 cm. Na zdjęciu — ubity łos.

6-letni niedźwiadek



powiększył grono okazów paryskiego ogrodu zoologicznego.

Wyścig samochodów z r. 1900



W związku z otwarciem wielkiego salonu samochodowego w Paryżu odbył się tam w tych dniach oryginalny wyścig samochodów, pamiętających zaranie przemysłu samochodowego. Do wyścigu dopuszczono nie były maszyny zbudowane nie później niż w r. 1900. Na zdjęciu — samochody, uczestniczące w wyścigu przed pałacem Elizejskim.

PRZESZŁOŚĆ ODŻYWA W PAMIĘCI

w chwili, gdy śmierć zagląda człowiekowi w oczy

Często spotykamy się z powie-
dzeniem, że w ostatniej chwili
życia, człowiek powraca myślą
w przeszłość i raz jeszcze w cią-
gu kilku sekund przeżywa naj-
ważniejsze chwile swego ziem-
skiego istnienia. Hipoteza ta
została wielokrotnie potwier-
dzona przez ludzi, którzy byli
w śmiertelnym niebezpieczeń-
stwie, ale których udało się ura-
tować.

OPOWIADANIE MASZYNISTY

Maszynista André Darnaut,
prowadził pociąg pośpieszny,
zdzążający z Nancy do Paryża.
Oto opowiadanie o przebytej
przezeń katastrofie:

„Tego popołudnia byłem w
bardzo złym humorze z powodu
niemiłej sprzeczki w domu.
O godzinie 3 minut 46, a za-
tem przed katastrofą, myślałem
o tem, że gdy wrócę, dam por-
ządną naukę synowi, który
wywołał tę sprzeczkę. Po wzię-
ciu krzywizny, którą bardzo
nie dawno naprawiono, wobec
czego wzięłem ją w szybkim tem-
pie, zobaczyłem, że po tych sa-
mych szynach zdąży z przeciw-
nej strony inny kurjer. Odleg-
łość między nami wynosiła jak-
ieś 200 metrów. Zdałem sobie
natychmiast sprawę z tego, że
pomimo uruchomienia wszyst-
kich hamulców (co też zaraz
uczyniłem), nie potrafię zatrzy-
mać mojej maszyny. Wiedzia-
łem, że za parę sekund loko-
motywy zderzą się w szalonym
pędzie. Otóż podczas tych se-
kund przeżyłem powtórnie dłu-
gie lata mego życia.

WSPOMNIENIA.

Nie odczuwałem wcale zde-
nerwowania. Przeciwnie, miałem
wrażenie, że urosły mi
skrzydła, że cały ciężar ciała
opadł ze mnie. Troski, które
mnie dręczyły jeszcze przed chwi-
lą, wydały mi się nagle białe,
nie miały znaczenia. Zobaczyłem
nagle, że jestem w odświętnym
ubraniu, które miałem na sobie
w dniu ślubu, w kościele w Nan-
cy. Została obok mnie Słyszałem
dokładnie jej głos. Po-
tem głos ten przebrzmiał, jak-
gdyby oddał się odemnie w
przestrzeni i zobaczyłem, że je-
stem o wiele, wiele młodszy i
stoję w warszawie mego maj-
stra ślusarza w Rouen, gdzie
pracowałem przez dwa lata. —
Właśnie podnosiłem olbrzymi
miot i chciałem spłoszyć nim
łopotęny kawał czerwonego że-
laza, leżący na kowadle. Ale
huk, spowodowany przez ude-
rzenie już do mnie nie doszedł.
Znowu zdawało mi się, że jakaś
obca siła wyrwała mnie z war-
szawy i posadziła przemocą na
ławce. Była to ławka w szkole.
Przedemną stał we własnej o-
sobie pan Tarczon, mój zmarły
nauczyciel, który groził mi trze-
ci na: „Smarakczu jeden, znowu
nie odrobiłeś zadania”. Ale u-
derzenia trzyciny już nie odczu-
łem. W tej samej chwili zrobiło
mi się ciemno przed oczyma. —
Lanuch wspomnień przerwał
się. Chłodziłem się w rowie ko-
ło, toru, w pobliżu dymiącej
zdruzgotanej lokomotywy i zo-
baczyłem dwu lekarzy, którzy
pochyłali się nademną, aby mnie
zbadać.

ZANIM SAMOBÓJCZYNI UDE- RZYŁA O ZIEMIĘ.

W opowiadaniu maszynisty
najciekawszym jest ten szczegó-
ł że wstęga wspomnień, która
przesunęła się w ostatniej chwi-
li przed jego oczyma, rozwijała
się wstecz. Jest to bardzo zna-

miennie. Szczegół ten powtarza
się prawie we wszystkich wy-
padkach. Gdy rozstający się z
życiem człowiek widzi obrazy
ze swego minionego życia, wi-
dzi je prawie zawsze w odwrot-
nym porządku. Szczegół ten po-
wtarza się również w opowiada-
niu pani Brunot, pielęgniarki,
która po śmierci matki próbo-
wała odebrać sobie życie.

Pani Brunot rzuciła się na zie-
mię z okna czwartego piętra. —
Przy upadku odniosła ciężkie
obrażenia i straciła przytom-
ność, ale wkrótce oduciono ją. —
Udało się też utrzymać ją przy
życiu. I tym razem przeżycia
ostatnich chwil przed upadkiem
były tak intensywne, że pani
Henrietta zachowała dokładną
pamięć o nich i na prośbę oto-
czenia opowiedziała je jeszcze
tegoż dnia, prawie natychmiast
po odzyskaniu przytomności. —
Upadek z czwartego piętra

mógł trwać parę sekund. Sekun-
dy te wydały się padającej wie-
czością. Miała ona wrażenie,
że jakaś wyższa potęga prowa-
dzi ją w przeszłość, aby jej po-
kazać raz jeszcze minionie szcze-
ście. Oczyma duszy ujrzała brzeg
morza w pięknej miejscowości
La Rochele zobaczyła siebie
młodszą o dziesięć lat, w to-
warzystwie matki. Matka trzy-
mała list, w którym benjami-
nek tej rodziny, młodszy brat
samobójczynie donosił, że dostał
korzystną posadę w fabryce. —
Słyszała dokładnie głos matki.
Która mówiła, że marzenie jej
zostało spełnione — teraz chcia-
ła tylko jeszcze zobaczyć cór-
kę w stroju panny młodej. Roz-
mowa trwała jeszcze dobrą
chwilę, i bohaterka tego prze-
życia widziała, jak słońce zapa-
dało zwolna w błękitną toni mo-
dza.

Potem ogarnęła ją nagle dzi-

wna cisza. Czuli, że jest w le-
sie. Gastron (narzeczony) — i
ona wybrali się na przechadzkę
samotną, leśną ścieżyną, ponie-
waż nie chcieli, aby im prze-
szkadzano. Narzeczony mówił
o tem, jak bardzo ją kocha, a
wspominając czuła się w tej
chwili bezgranicznie szczęśliwą.
Potem i ten obraz rozpląnął się.
Pani Brunot poczuła w rękach
jakiś szklany przedmiot. Zoba-
czyła, że to butelka z mlekiem,
że leży znowu w kołysce. Ale to
wspomnienie było bardzo nie-
wyraźne. W chwilę później za-
padła ciemność. Pani Brunot
obudziła się na łóżku szpital-
nym.

ŚWIADECTWO ZMARŁEJ.

Trzecia wstęga wspomnień
jest zupełnie innego rodzaju. —
W dniu 17 marca r. b. za po-
średnictwem medjum Susanne
Rigaut odebrało kółki „Psy-

che“ w Paryżu komunikat, po-
chodzący od człowieka nazwis-
kiem Izaak Duval, który zmarł
przed trzema dniami. Komuni-
kat ten notowano stenograficz-
nie: „Bardzo trudno nawiązać
z wami kontakt. Śmierć jest
łżejsza, niż się ludziom wyda-
je. Tylko ostatnie chwile cią-
gną się strasznie długo. — Na
kilka chwil przed końcem mego
bytowania na ziemi zobaczy-
łem w jednej chwili, kim byłem
podczas mego ziemskiego ży-
cia. Zdałem sobie sprawę z te-
go z niezmierną jasnością“.

Tak więc wszystkie trzy przy-
toczone wyżej powieści, któ-
rych dokładność została stwier-
dzona, przemawiają za tem, że
w ostatniej chwili przed śmier-
cią przed oczyma umierającego
przesuwa się jego minionie ży-
cie, dając mu możliwość uczynie-
nia krótkiego, ale dokładnego
bilansu życiowego.

Cierpią, aby byli piękni

Przemysł poprawiania urody święci tryumfy za oceanem

Wedle oficjalnych statystyk
wydają amerykańskie córki E.
wy 250 milionów dolarów rocz-
nie na wyroby kosmetyczne. —
Roczne zużycie różu wynosi
tam 2375 tonn, a zapotrzebowa-
nie na wszelkiego rodzaju kre-
my do wydelikacenia skóry
przekracza ilość skonsumowa-
nego masła. W życiu gospodar-
czym Ameryki przemysł urody
zajmuje czwarte miejsce. Na
tem polu, jak i zresztą obecnie
na każdym innym, zarówno fa-
brykanci, jak i odsprzedawcy,
stałe poszukują nowych atrak-
cji.

Jedną z najnowszych atrak-
cji stanowi

**modelowanie i kształtowanie
twarzy,**

które jednak z chirurgią kosme-
tyczną, tak często dziś stosowa-
na, nie mają nic wspólnego.

Każda amerykańka może o-
becnie upodobnić się do gwiaz-
dy filmowej, oczywiście pod
warunkiem, że dysponuje po-
trzebną gotówką. Jedno z wiel-
kich przedsiębiorstw tego za-
kresu otworzyło ostatnio nowy
oddział, pod powyższym ha-
słem. Genjusz reklamowy, który
to wymyślił, musi być nie-
lada znawcą psychologii kobie-
cej. Faktycznie bowiem tylko
bardzo niewielka ilość kobiet
jest zdania, że

**przemiana ich w gwiazdę filmo-
wą**

natrafiałaby na trudności. Pra-
wie niema takich kobiet, które-
by nie sądziły, że posiadają do-
skonale warunki na „wampa“
i któreby nie były najświetlej-
szymi kobietami. Jest w tem
oczywiście wiele prawdy, ale
prawdą jest również, że w
Hollywood znajduje się wielu
mistrzów kosmetyki, którzy
sztukę swą praktykują nie tylko
wewnątrz atelier. Fachowcy,
którzy dzięki tej sztuce doszli
do milionów, jak Max Factor i
biacia Westmore, dumni są z
tego, że klienci ich także w ży-
ciu codziennym przedstawiają
cuda techniki. — Trzeba tu jed-
nakże również dodać, że wiele
gwiazd filmowych ma specjal-
ne ambicje, aby w życiu co-
dziennym pokazywać swą nor-
malną twarz i naprzykład taka

Jean Crawford z całą przyjem-
nością obnosi po Hollywood
swe plegi i nieupudrowany nos

Dziś wszyscy podziwiają w
Hollywood zupełnie szczerze
znakomitych kosmetyków, rze-
czoznawców urody, godnych na
stępców tych, którzy kiedyś by-
li chlubą Rzymu. Ich sztuka
jest wynikiem wieloletniej pra-
cy laboratoryjnej, tysiącznych
eksperymentów i doskonałego
znanstwa chemii, przy jednocze-
snej zręczności malarza por-
tretowego.

Praca specjalistów od urody
przypomina bardzo pracę malar-
za. Ten ostatni rozpoczyna
swe czynności szkicowaniem
i ustaleniem proporcji twarzy i
postaci. Potem chodzi mu o u-
chwycenie wyrazu. Fachowiec
od kosmetyki postępuje w ten
sam sposób, a potem używa
tych środków, co malarz, a mia-
nowicie farb. Jego zadanie jest
trudniejsze, ponieważ nie ma
on odtwarzać, ale poprawiać.
Musi naprzykład twarz, która
jest za długa, zbliżyć do holly-
woodskiego ideału, zmienić w
pełny ował.

Fachowcy Hollywoodu dzielą
urodę, zależnie od barwy wło-
sów, na

siedem typów.

Jeśli można wierzyć wielkie-
mu Percy Westmore, ma 95
procent złotych włosów piękno-
ści farbowane włosy. Niestety,
ekran jest zdradliwy i odkrywa
to, co ujdzie nieuzbrojonymu
oku. Tu sztuka nie wystarcza i
dlatego należy doradzać. Kan-
dydatkom na gwiazdy, by ra-
czej wybierały ciemną barwę.

Pielęgnacja włosów jest jed-
nym z punktów głównych pro-
gramu urody i wymaga bardzo
wiele czasu, a także pieniędzy.
Platynowa blondynka Jean Har-
low jest niewolnicą swoich wło-
sów, które wymienia nieustan-
nej pielęgnacji, ponieważ
**dellkatna barwa platynowo-
blond.**

przy najmniejszym zaniedbaniu
zmienia się we wstrętny żółty
kolor. Wskutek tego podróżuje
ona zawsze z rzeczoznawcą fry-
zjerem. Claudette Colbert wy-
daje majątek na swoje włosy, i
nawet Mary Pickford — o któ-
rej można twierdzić, wszystko
inne, a tylko nie to, że jest roz-

rzutna — skłonna jest zawsze
wydać większą sumkę, jeśli cho-
dzi o jej włosy. W ostatnich
czasach

wiele gwiazd posługuje się
Perukami,

już nie dlatego, by zaoszczędzić
pieniądze, ale poprostu dlatego
by zaoszczędzić czas.

Jasne jest, że sztuka kosme-
tyczna dla filmu, wymaga o-
gromnego doświadczenia. Jest
to swego rodzaju zakres wie-
dzy, któremu poświęcono całe
lata badań. Z początkiem sztuki
filmowej, fotografia dopro-
wadzała mistrzów kosmetyki
do rozpaczki. Czyniono setki
prób, zanim wynaleziono uc-
ne farby, które okazały się
odporne na światło i tempera-
turę w atelier. Teraz wytwarza
się substancje, które zapomocą
żelatyny utrzymywane są w sta-
nie płynnym.

Powodzenie aktorów filmo-
wych i wogóle film zależy w
wysokim stopniu od fachowców
kosmetycznych, tych niezna-
nych, ale tem niemniej waż-
nych pomocników reżyserów.
Aktorzy także drogo, opłacają
swe sukcesy, ponieważ zabiegi,
którym muszą się często podda-
wać, stają się prawdziwą me-
ką. Takiej torturze musiała pod-
dać się Silwia Sydney, gdy przy-
gotowywała się do swej roli Ma-
dame Butterfly. Skóra jej na
skroniach została podciągnięta
wzgórze i umocniona silnymi pla-
strami pod peruką, aby oczom
nadać charakterystyczny sko-
ny wygląd. Aktorka wyznała
później, że

**niegdą w życiu nie cierpiała
tak fizycznie,**
jak wówczas, kiedy grała w
tym filmie. Poza tem obawiała
się, że na całe życie pozostanie
skośnooka.

Trzeba uciążliwej pracy
trwającej godzinami, aby mniej-
więcej normalną twarz zmienić
w tę koszmarną maskę. Jakiej
dana kreacja wymaga. Poważ-
nym problemem filmu „Grand
Hotel“ była wstrętna blizna na
twarzy Lewis Stone'a. Strasz-
ny jego wygląd miał być skut-
kiem rany na wojnie, a nastep-
nie gruźlicy.

**Rawelna, wełna i ryblimi
luskami**
sfabrykowano bliznę, ale Lewis

Stone musiał się jeszcze poddać
dalszym torturom. Ucho jego
zostało sfaldowne, pociągnię-
te ku przodowi, a potem przy-
lepione do policzka.

Fryderyk March, słynny dr
Hyde i dr Jekyll w jednej oso-
bie,

cierpiał godzinami męki
podczas swych przemian, opar-
tych oczywiście wyłącznie na
zabiegach kosmetycznych. Fa-
chowcy pracowali nad nim peł-
ne pięć godzin.

Film p. t. „Rasputin“ był maj-
stersztukiem sztuki rzeczoz-
nawcy, Cecila Hollanda. —
Holland do dzisiaj jeszcze jest
dumny, że rozbite i zniekształ-
cone ciało „świętego“ działało
tak realistycznie, że
personelowi w atelier robiło się
nie dobrze.

Prawdziwym tryumfem wy-
twórni była przemiana Borysa
Karloffa w liczącą 3700 lat
mumje staroegipską, czego do-
konał Jack Pearce. Z wyjątkiem
powieki, powleczone tu całą
twarz

**ciemną warstwą bawełny
chirurgicznej,**

a potem koodjum Masa ta zo-
stała wysuszona elektrycznie,
co stworzyło charakterystyczne
zmarszczki. Podobny zabieg za-
stosowano do nosa, co sprawi-
ło, że czynił wygłęd materię
przeżniętej, a następnie ze-
schniętej. Włosy zostały przy-
lepione masą, która po wysu-
szeniu popękała. W szpary tak po-
wstałe wlewano płynną glinę, a
całość pomalowano potem dwudziestu
dwoma farbami.

Pearce kopjował dokładnie
mumje Seti II, którą pokazują
w Kairze.

Podobnej operacji poddano
reż. Potem spowinięto całe
ciało w paski płócienne, a na-
koniec całość posypano specja-
lnym pudrem, który nadał jej
„patyne wieków“. Straszny do-
ogładania, nieszczesny Karloff,
nie mógł poruszyć ani jednym
muskulem, ani wydać głosu.
Scena, która na filmie trwa za-
ledwie kilka minut, wymagała
wielu godzin skrupulatnych
przygotowań i ośmiu godzin
sterczenia przed aparatem.

**Podczas zdjęć Karloff
miał dwukrotnie.**

Nędza w najbogatszym mieście

Kasy miejskie Nowego Jorku świecą pustkami

Nowy Jork, najbogatsze miasto na kuli ziemskiej, miejsce stałego pobytu 5.000 milionów, znajduje się w największych trudnościach finansowych. Budżet na rok 1935, wynoszący 610 milionów dolarów, przewiduje deficyt w sumie 62 milionów.

Pozatem miasto nie posiada funduszu na pomoc dla bezrobotnych w ciągu zimy 1934-35 roku. Potrzeba na ten cel 50 milionów. Burmistrz La Guardia nie widzi narazie możliwości zaciągnięcia odpowiedzialnej pożyczki wobec zachwianego kredytu Nowego Jorku.

Szalona rozrzutność

Ciężka sytuacja finansowa Nowego Jorku nie tylko została spowodowana światowym kryzysem, ale długotrwała zła gospodarka zarządu miejskiego.

La Guardia objął stanowisko głowy miasta po 16 latach bezprzekładnego niedołęstwa i rozrzutności poprzedniego zarządu. Od roku 1919 wydatki miejskie podniosły się z 248 milionów dolarów na 631. Ciężary podatkowe wzrosły w dwójnasób. Bezmyślne trwonienie grosza publicznego doprowadziło do tego, że same odsetki od długów miejskich wynoszą 200 milionów dolarów rocznie.

W okresie gospodarczego rozkwitu ludność traktowała pobłażliwie wybryki i nadużycia urzędników miejskich. Gdy zaś kryzys dawał się we znaki obywatelom, zbudził się duch niezadowolenia i krytyki. Ludność oburzona wreszcie finansowymi skandalami w łonie zarządu miejskiego, z zadowoleniem powitała wytoczenie procesu ulubionemu niegdyś burmistrzowi Walkerowi

przez sędziego Seabury'ego. — Następca Walkera, O'Brien znalazł kasy miejskie puste. Widmo niewypłacalności wobec urzędników stało przed oczyma ojców miasta. Wall Street zachowywało się bardzo powściągliwie, ponieważ O'Brien zdołał przeprowadzić zaledwie znikome oszczędności

wobec sprzeciwu licznych zwolenników poprzedniego reżymu. W ostatniej chwili zgodzili się bankierzy udzielić kredytów na wypłatę listopadowych poborów pod zastaw na 4 lata podatku od gruntów i domów.

Urzędnik -- zastępca

Obszar Nowego Jorku wynosi 817 km. kw. Ogólną wartość nieruchomości szacowano w roku 1933 na 18 milionów dolarów. Ludność wynosi w obecnej chwili 7,4 miliona głów.

Majątek wyższych warstw, obejmujących 5.000 posiadaczy milionów, wykazuje cyfrę w żadnym innym mieście nienotowaną.

Obywatele Nowego Jorku płacą rocznie 330 milionów dolarów podatku dochodowego.

Zarząd miasta obejmuje 37 wydziałów z 140.000 urzędników, a wśród nich 37.000 nauczycieli. Poprzedni rozrzutny zarząd wypłacał rocznie pobory w sumie pół milarda dolarów, czyli dwa razy tyle, ile wynosi budżet państwa wy Austrii.

Biurokracja Nowego Jorku stworzyła urzędy, przechodzące pojęcie europejskiego. — Burmistrz O'Brien napróżno usiłował przeprowadzić prawo, ograniczające wiek urzędnika do 70 lat. La Guardia zdołał położyć kres „urzędowi zastępczym“, polegającym na tym, że osobnik, zamianowany dzięki protekcji na dobrze płatne stanowisko, pełnił swój urząd przez zastępcę,

którego bardzo miernie wynagradzał.

Na dochody miejskie Nowego Jorku składają się głównie podatki gruntowy i budowlany. — Z tego powodu czynsz mieszkaniowy jest bardzo wysoki.

Miasto i bezrobotni

W rubryce wydatków miejskich na rok 1930 figurowała olbrzymia pozycja funduszu bezrobocia. Do roku 1931 akcja pomocy bezrobotnym spoczywała wyłącznie w rękach instytucji prywatnych. Podczas gdy w Europie akcję tę przejęły oddawna rządy, w Ameryce zadawano się udzielaniem subsydjów rządowych prywatnym usiłowaniom.

Największą instytucją, opiekującą się bezrobotnymi, był komitet Gibsona, czerpiący fundusze drogą iście po amerykańsku zakrojonej propagandy. — Akcje pomocy prowadzono na szeroka skalę.

W r. 1931 zgromadzone przez tę instytucję fundusze wynosiły 19 milionów, a w roku 1932 — 15 milionów dolarów. — W bieżącym roku skonstatowano wyczerpywanie się źródeł prywatnej filantropji z którą zaczęły współdziałać państwowe urzędy pośrednictwa pracy oraz punkty dożywiania. W końcu roku 1933

akcja pomocy bezrobotnym przeszła prawie całkowicie w ręce państwa.

Pomimo głozonego osłabienia kryzysu ilość bezrobotnych w Nowym Jorku wynosiła 600 tysięcy. Była to armia, którą należało żywić, aby nie stała się groźną dla miasta. W zeszłym roku wydano na ten cel 33 miliony dolarów, w bieżącym zaś przewidywana jest konieczność podniesienia tej sumy do 50 milionów.

Długa jazda na urzędowym koniu

Pomimo asygnowania tak znacznych sum udaje się tylko częściowo zaradzić nędzy bezrobotnych.

A pomoc ta jest kłopotliwa dla biedaków.

Bezrobotny musi przedewszystkiem zameldować się w biurze „Public Relief“. Otrzymuje tam zaświadczenie, z którym udaje się do urzędu pośrednictwa, gdzie notują jego uzdolnienie.

Z dwudziestu kandydatów jeden zaledwie może liczyć na uzyskanie pracy

tą drogą, po sprawdzeniu oczywiście, że posiada odpowiednie uprawnienia.

Na pomoc pieniężną mogą liczyć jedynie mający na utrzymaniu rodzinę. Bezzemni, otrzymują pomoc w naturze. Cały dzień bezrobotnego wypełniony jest wystawaniem pomalowanych urzędach.

Na kartę żywnościową otrzymuje obiad, składający się z zupy, kawy i chleba. O ile otrzymuje pomoc z instytucji prywatnej, musi nasłuchać się przemówień i kazań. Bezdolni otrzymują nocleg w przytułku miejskim, lub w schronisku ar-

mji zbawienia. Materacy starczy dla przybywających wcześniej, gdyż przytułki posiadają ograniczoną ilość pościeli.

Kto się spóźni, spędza noc na ławce, zaopatrzonej w „hook“ pętlę do wsuwania rąk, umożliwiającej

spanie w pozycji siedzącej bez narażenia się na upadek.

Pętlice połączone są w ten sposób, że każdy świeży „gość“, siadając, powoduje zarpnięcie śpiących na tej samej ławce i budzi biedaków, którzy w senem marzeniu zapomnieli może o smutnej rzeczywistości.

Nic więc dziwnego, że bezrobotni chętnie wyrzekają się tej urzędowej filantropji. Właszcza latem, przedkładając trawnik w parku miejskim nad „siedzące“ łóżko w przytułku.

O żywnościowej zaś zaopatrzeniu nie wolą zwracać się do przechodniów ze zwykłą prośbą:

— Bsother, can you spare a dime? (Bracie, czy możesz wyrzec się 10 centów?).

Samowola

Rodziny bezrobotnych otrzymywały początkowo zapomogę w ratu. Wobec jednak ujawnionych częstych nadużyć, udziela się obecnie pomocy rodzinom wyłącznie w gotówce. Akcja ta nie odbywa się według jednolitego systemu.

Urzędnik, sprawdzający położenie materialne bezrobotnego, wypłaca zarazem zapomogę, według własnej oceny.

Dużo dałoby się powiedzieć o celowości takiej filantropji.

Ilustrują ją następujące fakty. Pewne małżeństwo, zakwalifikowane przez fundusz bezrobocia do pobierania zapomogi w gotówkę, zamieszkało

w skromnym pensjonacie, opłacanym przez urząd zapomogowy, który dawał ponadto tym bezrobotnym sześć dolarów tygodniowo na uboczne wydatki. Wobec tego, że Nowy Jork nie należy do drogiego miasta, małżonkowie mogli dzięki utrzymaniu poza pełnym utrzymaniem dodatkowi żyć wcale wygodnie i pozwolić sobie na posiadanie małego auta, w którym robili niedzielne wycieczki.

Udzielanie zapomóg według widzimisię kontrolujących urzędników stwarza najjaskrawsze i najniesprawiedliwsze kontrasty. W przeciwieństwie do uprzywilejowanej pary, żyjącej bez troski pod opieką urzędu zapomogowego, inna rodzina, złożona z rodziców i trojga dzieci, otrzymywała trzy dolary tygodniowo, co nie opędzało kosztów najędniejszego utrzymania.

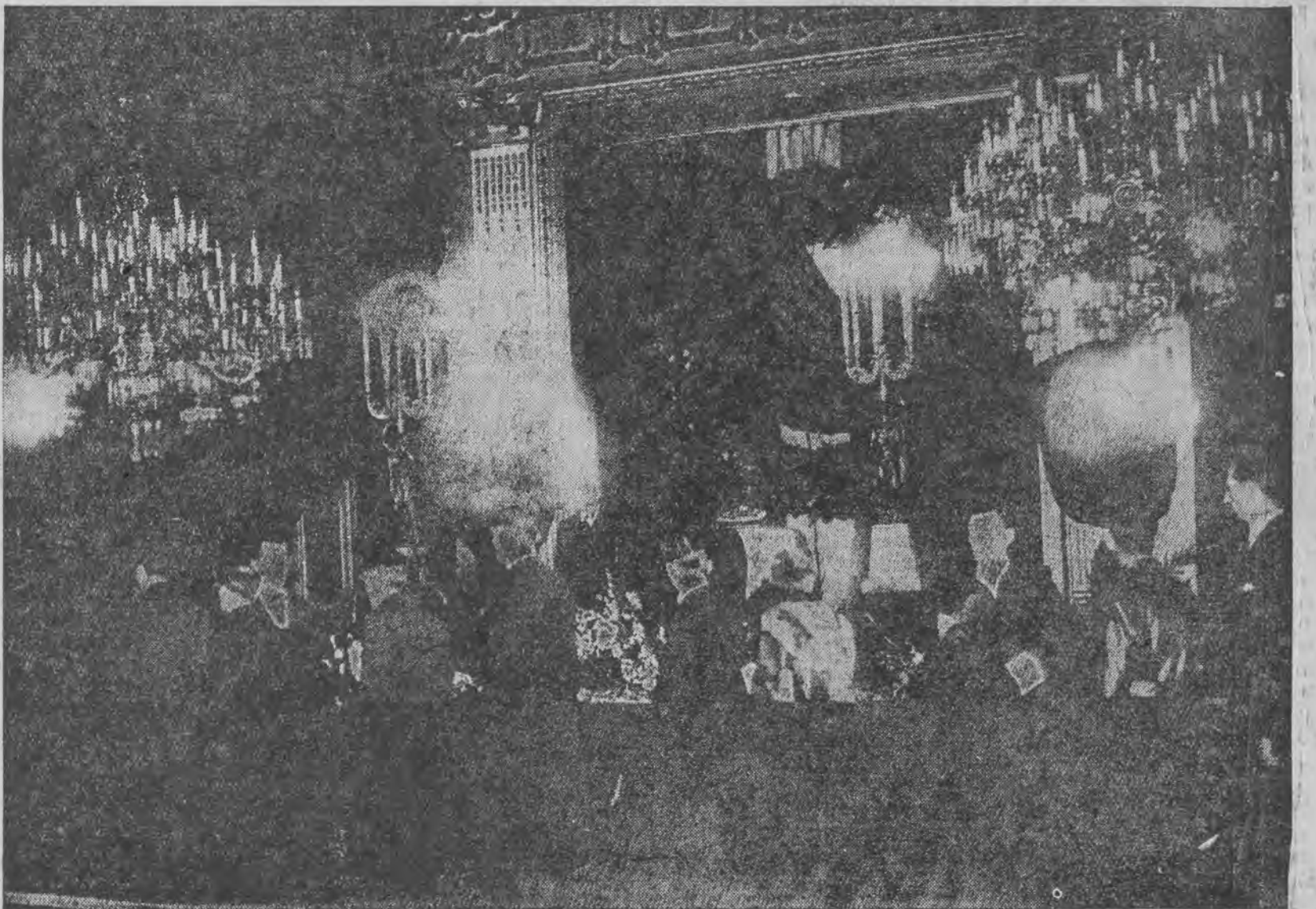
Ostatnie strejki dowiodły, że 600.000 armia bezrobotnych stanowi dla miasta groźne niebezpieczeństwo.

Staje się zrozumiałe mianowanie przez burmistrza na szefa policji znanego z bezwzględności generała O'Kyana. Utworzył on specjalny oddział szturmowy, składający się z gotowych na wszystko śmiałków. Uzbrojeni w karabiny maszynowe, zdusili dotychczas wszelkie próby wywołania w Nowym Jorku zaburzeń na większą skalę.

Kasy miejskie najbogatszego na świecie miasta są puste. Iloroskopy na przyszłość smutne. Ale nowojorczyzy twierdzą, że miasto ich zbudowane na „niewzruszonej opoce i wybrukowane złotem“, skutkiem czego przetrzyma wszelką gospodarczą burzę.

Dr. J. Degrazia

Wejście do sali zegarowej



w urzędzie spraw zagranicznych w Paryżu, gdzie wystawione były na widok publiczny szczątki doczesne min. Barthou.

Mata Hari ginęła bez strachu

Ostatnia podróż na dworzec, z którego się nie wraca

O Mata Hari, tancerce, kobiecie-spiegu z wielkiej wojny, napisano tomy całe. Ale bogata literatura poświęcona tej kobiecie, wzbogacona została w ostatnich dniach tak żywą, ciekawą i prostą w opisie relacją dr. Leona Bizard, że jej pominąć niepodobna. Lekarz ten pełnił wówczas funkcję przy paryskiej prefekturze i w więzieniu St. Lazare. Obecnie wystąpił na łamach „Paris Soir”

Z krótkim wspomnieniem o śmierci swej pacjentki, którą była Margarethe Gertrud Zelle, żona kapitana M. J. Mac Leoda, popularna tancerka Mata Hari.

Aresztował ją komisarz Priollet w jednym z pałaców na Champs Elysée 13 lutego 1917 r.

i odwiózł do więzienia w St. Lazare. Od tej chwili wyszła z tego więzienia trzy razy: w dniach 24 i 25 lipca na posiedzenie sądu wojennego i 15 października do Vincennes na plac straceń.

W ciągu ośmiu miesięcy dr. Bizard odwiedzał ją prawie codziennie. Najczęściej w towarzystwie mniszki Leonidy, lub też sam.

Cela, w której ją trzymano, odznaczała się tem, że siedzieli tam wiele znakomitości,

miała ściany gładko tynkowane i zawierała jedno łóżko. Później wstawiono tam jeszcze dwa z Mata Hari osadzono dwie przestępczynie. Odtąd mieszkały we trzy, a

zakonnica przesadywała z nimi całymi godzinami

i możnaby powiedzieć, iż była czwartą mieszkanką tego ponurego lokalu.

Prócz zakonnicy i mnie — pisze Bizard — widywała Mata Hari swego adwokata, bardzo jej oddanego Maître Clunet oraz pastora ewangelickiego, Arboux, i miejscowego proboszcza Abbé Doumergue, którego zwywała do siebie i lubiła z nim gawędzić. Poza tem

nikt nigdy nie odwiedzał skazanej

i nikomu nie danem było ją widzieć, aż do dnia egzekucji.

Nieprawdą jest, iżby Mata Hari kiedykolwiek, w ciągu swego uwięzienia otrzymała z zewnątrz kwiaty, jakkolwiek pisało o tem kilkakrotnie. Nigdy nie otrzymała listu, poza urzędową korespondencją, tyczącą jej procesu.

Przed śmiercią napisała sama trzy listy, które uległy aresztowi.

Legendą jest też twierdzenie, jakoby myślała, że egzekucja będzie tylko inscenizowana.

Mata Hari początkowo była bardzo zamknięta w sobie i nieprzystępna. Dopiero z biegiem czasu nabrała nieco zaufania do otoczenia. Wtedy to powiedziała nam, że leży w jej mocy wypuszczenie na wolność 10 szpiegów francuskich, zamkniętych w Niemczech. Za te usługi żądała wszakże zupełnej wolności. Poza tem twierdziła, iż woli śmierć od dożywotniego uwięzienia, lub zesłania na roboty przymusowe.

Siostra Leonida nie opuszczała skazanej. Gdy kończyła swą ciężką pracę w klasztorze, przechodziła do celi i przesiadywała do późnej nocy. Nie odeszła z ponurej celi, dopóki Mata Hari nie ułożyła się do snu. Tak płynęły dni i noce.

Z dnem każdym skazana chudła bardziej, oczy jej zapadły i patrzyły z większym i większym coraz strachem.

Wieczorami rozmawiała długo z Leonidą, a później na dobranoc pytała drżącym głosem: — Czy myślisz droga, maleńka matko, że ja tę noc mogę jeszcze spać spokojnie?

W poniedziałek, 15 października przyszedłem — opowiada lekarz — wczesnie do więzienia. Było około godziny 4-ej. — Dawało się odczuć przejmujące zimno. Na wschodnim dworcu śpiewali żołnierze swoje pieśni żołnierskie, lub spali, złożwszy głowy na plecach. Widzę, że na podwórzu więziennym stoją

cztery maszyny „ eskorty”, w szkiełkach oświetlone z zawieszonymi frankami.

Jest bardzo dużo ludzi. Zazwyczaj bywa takich „zaproszonych” około trzydziestu, teraz widzę chyba ze stu. Wszyscy stoją w ciemności, na zinnie, mówią szeptem, nikt się nie śmieje. Wydaje mi się, że każda twarz jest blada. Być może na skutek wczesnego wstania... Nagle przerywa ciszę głos męski:

— Już czas, moi panowie, proszę na górę.

Odrą, jak zelektryzowana, poruszyła się ciżba szarych postaci i wszyscy nerwowo i jednocześnie jakby chyłkiem, pchać się poczęli do drzwi. Ale pułkownik Comrou, prezydent sądu wojennego, rozkazał stanowczo,

aby do drzwi celi podążyli ci tylko, których smusza do tego obowiązek.

Nagle zamieszanie wywołuje mała nędzna postać staruszka. Jest strasznie blady i, przepychając się przez tłum zebranych woła naderwanym głosem: „Komendancie, komendancie!”... — To ksiądz Doumergue.

— Ja czuję, iż się mi brakuje w tej chwili iść tam, na górę. Proszę, niech pan będzie tak dobry i powie... jej... że ja jej do ostatniej chwili nie opuszczę...

— Nie leży w moich obowiązkach,

wypełnić pańskie polecenia — odpowiada zimno komendant. — To, co pan chce tej kobiecie powiedzieć,

proszę powiedzieć osobiście.

Idzie z nami adwokat skazanej. Wchodzimy po schodach na pierwsze piętro i następuje długim, długim korytarzem. — Zakonnice, ażeby kroki nie straszły uwiezionych, ułożyły wzdłuż korytarza miękką ścieżkę. Idziemy. Siostra Leonida twierdzi nam celę. Officer widzi, iż śpi spokojnie w łóżkach trzy kobiety. Pyta:

— Która?

— Ta, w środku — odpowiada zakonnica.

Mata Hari śpi, nie nie przecuwając.

Dałem jej ubiegłego wtorku większą dozę nasennego środka. Śpiące po bokach dwie u-

Królowa u 100-letniej staruszki



Najstarsza pensjonariuszka zakładu „Biednych Siostrzynek” w Anderlecht (Belgia) panna Janina Zofja Mous obchodziła w tych dniach setną rocznicę urodzin. Uroczystość tę zaszczyliła swoją obecnością królowa Astrid, która ofiarowała staruszce kwiaty i srebrny garnitur do kawy, prezent od królewskiej pary.

więzione zbudziły się zaraz i zobaczywszy nas, wskoczyły z łóżek płacząc. Siostra klękała i poczęła się modlić.

Na jej twarz padło ruchliwe światelko lampki olejnej. Komendant podszedł do śpiącej i wstąpiła lekko jej ramięm Mata otwarła natychmiast przeżone oczy.

Chciała coś powiedzieć, ale słowa więzły w gardle. Usadła na łóżku, a palce jej rąk owinęły się kurczowo dookoła policzków.

Officer twardym, ale wrażliwym głosem powiedział:

— Zelle, odwagi! Prezydent republiki odrzucił prośbę o ulaskawienie. Godzina rachunku na deszła.

Nastąpiło milczenie. Nagle odezwał się głos, z początku zduszony, później nieco

już opanowany:

— To być nie może, to być nie może...

W ciemności widzim tylko jak świeci para jej oczu.

Za chwilę się jednak opamiętuje i zrywa z łóżka. Pozostaje w celi, gdy ją ubierają. Mówi prędko, podniesionym głosem: „O, ci francuzi, ci francuzi.

Co im z tego przyjdzie, że mnie zabiją... Gdyby mieli przez to wygrać wojnę...

Szkoda tej fatygi, którą im zrobiłam... Siostrze, proszę iść dać najcieplejszą suknię, dziś ranek chłodny. Chciałabym włożyć swoje małe pantofelki. Zawsze lubiłam dobre obuwie.

Później się pudruje. Nagle przypomniała:

— Muszę pomówić jeszcze z swoim pastorem.

Arboux prosi o trochę wody, którą mu podają z więziennego naczynia.

Zostaje później z nią sam na sam.

Znow drzwi się otwierają. Wychodzi pastor i łyżką kąpi mu z oczu.

Widzi, jak Mata Hari stoi wprost w środku celi, w granatowym kostjumie i wytwornym ruchem naciąga rekawiczki.

— Jestem gotowa — mówi twardo, a następnie do Leonidy:

— Wiele podróżywałam, teraz jest moja ostatnia podróż. Jadę na dworzec, z którego się już nie wraca. Nie płacz, mala mateczko, czyni, jak ja. Idziemy!

Zbliża się officer i w myśl zyczaju pyta, czy nie ma czegoś do powiedzenia.

— Nie! — odpowiada prosto.

— Zresztą, gdybym miała coś takiego, możecie być pewni, że zachowałabym to dla siebie.

Idzie przodem i wydaie się, jakby całą eskortę wiodła za sobą. Później się odwraca i szukając oczyma Leonidy mówi:

Mateczko, podaj mi rękę! nie opuszczaj już więcej.

Gdy wychodzimy na dziedziniec, ujrawszy tyle osób tam zebranych, rzuca Mata Hari ironiją:

— O, wiele publiczności, co za powrodoenie!

Od tej chwili zostaje przekazana oficjalnie władzom wojskowym w Vincennes. Otrzymuje pozwolenie napisania listów. Pewnym ruchem zdejmując prawej ręki rekawiczkę, bierze pióro i

pisze, równo, spokojnie.

Następnie kładzie na kopertach adresy i oddając listy dyrektorowi więzienia, uśmiecha się:

— Proszę tylko nie pomieszać adresów, bohy z tego mogła wyniknąć ładna heca.

Stoję w bezpośredniej odległości. Obawiam się, czy się nie załamie psychicznie. Nie podobnego.

— Jestem gotowa — mówi znów.

W tej chwili otaczają ją żandarmi. Do auta siada razem z pastorem, siostrą Leonidą i z mną.

Pastor dławili łyż przez całą drogę.

Mata Hari powtarza kilkakrotnie zdanie, które jej widocznie utkwilo:

— Jadę na wielki dworzec, skąd się już nie wraca

Później znów:

— O, ci francuzi.

Siostra prosi ją, by w ostatniej godzinie przebaczyła wszystkim.

— Jednak francuzom nie chciałabym przebaczyć — mówi z uporem.

— Ale musisz to uczynić — szepcze zakonnica.

— Jeżeli tego chcesz koniecznie, moja droga mateczko — odpowiada szeptem skazana.

Przyjechaliśmy do Vincennes. Egzekucja wyznaczona na godzinę 6-tą min. 15. Dnieje. Żołnierze stoją ustawieni w trzech rzędach.

Mata Hari wychodzi i ujmując pod ramię siostrę Leonidę, pomaga jej wejść na górę.

Otoczone żandarmami kroczą tak samotne. Zakonnica głośno się modli.

Na miejscu... Mata Hari puszcza nagle rękę zakonnicy, szybkim ruchem i nerwowo szepce:

— Proszę mnie pocałować ostatni raz i stać tam, po prawej stronie. Będę patrzyła na ciebie, Adieu.

Staje sama koło słupa i nie daje zawiązać oczu.

Naprzeciw, w odległości 10 metrów 12 żołnierzy: czterech szeregowych, czterech kaprali, czterech podoficerów. Officer daje znak szablą. Huknęła salwa. — Mata Hari osunęła się na ziemię.

Przygotowania do ślubu



W najlepszych zakładach krawieckich w Paryżu i Londynie szyją pospiesznie tualety dla ks. Maryny, narzeczonej angielskiego ks. Jerzego.

Notatnik technika

Jak się zorientować w niedomaganiach odbiornika

Rozpoznawanie i usuwanie uszkodzeń w odbiorniku radiowym sprawia duże trudności początkującemu radioamatorowi. Podajemy tu kilka przyczyn, które uniemożliwiają odbiór radiowy, a których wykrycie i usunięcie pozwoli każdemu na poprawienie swego odbiornika.

Antena. Antena może być zerwana, niepołączona z odbiornikiem źle założona, słabo naciągnięta, może być za długa lub za krótka. Wskutek tych przyczyn odbiornik wogóle nie działa lub działa w sposób niezadawalający. Antenę za długą poznaje się po tem, że odbiór na falach długich jest dobry, zaś stacji o falach krótkich słaby. Przy antenie za krótkiej zachodzą zjawiska odwrotne. Antena musi być umieszczona prostopadle do linii prądów silnych, możliwie wysoko i starannie izolowana.

Uziemienie. Uziemienie może być zerwane, lub wykonane wadliwie, np. drut za cienki, poprzerywany i źle połączony (niełutowane połączenie), niedostateczny kontakt z anteną (nadmierna suchota, wadliwe wykonanie). Uziemienie należy przeprowadzić możliwie najkrótsze i bez załamań.

Lampy. Lampy nie żarzą się ponieważ: a) mogą być spalone (źle połączenie), b) światło miga z powodu złych kontaktów, wywołuje to przerwy w odbiorze. Uszkodzenie można znaleźć przez poruszenie przewodów i kontaktów, c) baterje żarzenia są wyczerpane, d) połączenia w obwodzie żarzenia są zerwane.

Kondensatory. Uszkodzenie kondensatora, zwarcie trwałe lub chwilowe (odbicie zupełnie zniknie, albo staje się nierównomierny). Zwarcie wykrywa się za pomocą woltomierza, słuchawki lub żarówki. Włącza się mianowicie podejrzany kondensator w obwód baterji żarzenia i żarówki od laski kieszonej. Zaświecenie żarówki będzie dowodem zwarcia.

Cewki. Cewki mogą być przyczyną złego działania aparatu z powodu: a) zupełnego lub częściowego zwarcia pomiędzy uzwojeniami, z powodu złej izolacji, b) nieodpowiedniego dobrania (za duża lub za mała ilość zwojów, c) przerwy w obwodzie wywołanej przez utamanie się lub zerwanie giętkich połączeń i doprowadzeń.

Oporniki. Oporniki rzadko się psują. Przerwę w oporniku wykryć łatwo. Potencjometry natomiast psują się częściej. Zepsucie polega na tem, że zmieniają one swoją wartość z powodu działań atmosferycznych.

Słuchawki i głośniki. Uszkodzenia słuchawek i głośników zdarzają się z powodu: a) przerwy w obwodzie, przelamania się drucików w sznurach, b) złego uregulowania odległości membrany od magnesów lub zanieczyszczenia przez pył c) utraty magnetyzmu.

Przy zakładaniu słuchawek lub głośnika do odbiornika należy zawsze łączyć plus sznura z gniazdem plus. Fałszywe połączenie powoduje rozmagnetyzowanie słuchawek, lub głośnika.

Odbiór milczy. Ponieważ: a) wyczerpała się baterja żarzenia lub anodowa, b) baterje zostały wadliwie połączone, c) lampy zostały przepalone, przepaliło się uzwojenie w transformatorze, d) nastąpiła przerwa w obwodzie lub zwarcie.

Odbiornik przez pewien czas działa, następnie odbiór stopniowo począł słabnąć. Ponieważ: a) wyczerpała się baterja anodowa lub żarzenia, b) lampy straciły emisję, c) zanieczyściły się styki, d) nastąpiły częściowe zwarcia lub uziemienie pogorszyło się.

Dziecko kształci miliony

145 milionów ludzi słucha na świecie radja

Przed dziesięciu laty, gdy słuchacze środkowej Europy poraz pierwszy za pośrednictwem Ravagu mieli sposobność zachwycić się pięknem muzyki wiedeńskiej, mieliśmy bardzo mało stacji radiowych, które można było odbierać z granicą z zupełną łatwością i pewnością. W roku 1925 było tylko 50 europejskich stacji o łącznej sile około 60 kw., czyli energja ich wynosiła zaledwie połowę mocy Raszyňa. Nie lepiej było pod tym względem w Ameryce, gdzie wprawdzie istniało wówczas już około 700 stacji radiowych, ale słabych, przeciętnie jednokilowatowych.

Początek działalności Ravagu zbiegł się z silnym rozwojem nauk radiotechnicznych, które po dziś dzień osiągają wspaniałe wyniki. W roku 1926, na krótko przed światową konferencją radiową w Waszyngtonie,

wzrosła liczba stacji w Europie do 170, na całym świecie do 995.

Tak samo szybko wzrastała energja stacji radiowych, które

w tym czasie miały razem w Europie 270 kw. w całym zaś świecie 965 kw.

Pod koniec r. 1932 Europa miała 269 stacji o łącznej sile 3676 kw., a cała kula ziemiska 1395 stacji pracujących razem energja 5987 kw. Dnia 1 stycznia 1934 r. liczyliśmy w Europie 293 stacje z 4818 kw., w świecie zaś 1472 stacje z 8841 kw. Dział istnieją dwie stacje, z których każda ma 500 kw., podczas gdy 150 kw. jest prawie normalną energją dla stacji, nadających na długich falach a 90 do 120 kw. jest również prawie normalną energją dla stacji, pracujących na falach średnich.

Wzrost liczby słuchaczy jest również imponujący.

W roku 1920 było tylko kilkuset słuchaczy radiowych na całym świecie.

Gdy Ravag rozpoczął swą działalność w r. 1924 było prawdopodobnie w całej Europie nie więcej, niż dwa miliony osób, które przy pomocy odbiorników słuchały w domu audycji radiowych. Już jednak

w r. 1926 miała Europa 5.800.000 zarejestrowanych odbiorników, cały świat zaś 12.500.000. W roku 1931 sama Europa pokonała tę ostatnią cyfrę (prawie 16.000.000 odbiorników), gdyż na całym świecie było już w użyciu 34.500.000 odbiorczych aparatów radiowych.

Z początkiem bieżącego roku liczba mieszkań zaopatrzonych w odbiorniki wynosiła w Europie 17.850.000, na świecie 45.000.000.

Pomimo ciężkich czasów, które obecnie przeżywamy, wzrost tych cyfr trwa dalej. Międzynarodowa unja radiofoniczna komunikuje, że według oficjalnych doniesień swych członków, w 25 europejskich krajach, w pierwszych sześciu miesiącach bieżącego roku, liczba słuchaczy wzrosła o 1.480.000.

Te liczby dowodzą w sposób oczywisty, że radio jednak musi swym słuchaczom dawać wartości, odpowiadające ich potrzebom i zamiłowaniom. Początkowo bowiem nie brakło głosów, że radio jest nowym

rodzajem urozmaicenia, a odbiorniki jedyną w swoim rodzaju, może nawet trochę męczącą zabawką.

Przyjemność jednak i zabawki są przemijające.

Życie ich — zwłaszcza w czasie obecnego kryzysu gospodarczego — jest szczególnie krótkotrwałe. Radio musi być widocznie jednak czemś innym, gdyż, jeśli przeliczymy, że jeden aparat obsługuje przeciętnie cztery osoby, krąg ludzi, słuchających radja na całym świecie, zamyka się w cyfrze nie mniejszej, niż 185 milionów osób.

Rzeczywiście radiofonja — jak słusznie przewidywali ludzie, pracujący od początku nad jej rozwojem — przeszła ewolucję od nowej formy rozrywki do wielostronnego narzędzia pracy społecznej. Bezpośrednio do domów milionów słuchaczy przynosi ona wiadomości o istotnych wydarzeniach dnia, o przełomowych odkryciach;

szerzy znajomość arcydzieł muzyki, pozwala na przeżywanie poezji, zwłaszcza liryki i dramatu.

Przy pomocy radja upowszechniają się w świecie myśli badaczy, polityków, socjologów, a niezliczona ilość audycji pouczających i doradczych uzbraja ludność wiejską do codziennej walki z przyrodą.

Gdyby tylko te bogate działy programowe miały znaczenie lokalne, w kraju tej czy innej radiofonji — wż same przez się zdobyłyby dla niej popularność. Ludzie radja jednak uważają za swój obowiązek rozwijać dalej jego nieograniczone możliwości, — i właśnie dzięki temu

można dziś słuchać transmisji ze wszystkich części globu.

Na tej drodze radio osiągnęło wielkie zdobycze w porozumieniu między narodami.

Oczywiście informacje, nadawane do międzynarodowej unji radiofonicznej przez stowarzyszone radiofonje z całego świata wskazują na różnice w budowie programów, można jednak stwierdzić również pewne podobieństwa, specjalnie w kierunku ich dalszej poprawy i rozbudowy. Zarówno, słuchając stacji japońskich, australijskich, meksykańskich, czy też pobliskich rozgłośni europejskich

konstatuje się z przyjemnością wzrastającą współpracę oficjalnych i prywatnych stowarzyszeń fachowych z broadcastingami,

celem szerzenia wśród słuchaczy bogactwa swjej wiedzy i doświadczeń.

Radio jest — jeszcze ciągle dzieckiem wśród cudownych odkryć współczesnej nauki.

Dziecko to jednak kształtuje swatopogląd milionów

i rzeka powoli lecz skutecznie trwałe porozumienie między dotychczas luźno obok siebie idącymi narodami.

Jestem przekonany, że przed radiofonją leżą jeszcze dalekie perspektywy znaczenia i rozwoju.

Wice-admirał sir C. D. Carpendale, C. B.

Prezes międzynarodowej unji radiofonicznej.

Byrd pod biegunem

słucha głosu swego dziecka przez radjo

Technika radiowa straciła już swój romantyczny urok. Nie zachwycamy się, zbytnio możliwością złapania na swój odbiornik tej czy innej stacji radiowej, nie polujemy już w eterze na odległe, zamorskie rozgłosnie. Nawet tak atrakcyjne do niedawna transmisje z poza oceanu, spowszedniały od czasu, gdy stały się niemal normalną częścią programu radiostacji europejskich.

Pozostał jednak jeszcze dla romantyków radja kraj szczyrych wzruszeń.

Dnia 24 lutego b. r. rozpoczęła swój regularny program radiostacja nadawcza admirała Byrda na biegunie południowym. Sucha notatka owiana jest urokiem bohaterstwa. Studjo radiowe zbudowane w małej sklepczynie z desek budzie, jeży w środku śnieżnej pustyni. Speakerami są ludzie nieustraszeni, o nerwach stalowych i woli niezłomnej. Choć termometr opada do —60 C., słowa ich płyną gładko, spokojnie niemal wesoło. Jest to ten dziwny humor amerykańskich mężczyzn, którzy umieją uśmiechać się w obliczu rozhułkanego morza, gruzów lodowych szczelin otchłannych, potwornych igieł gór lodowych.

Cała Ameryka słucha z zapałem tym oddechem stacji admirała Byrda. W miesiącach letnich

można i w Europie słyszeć ten jedyny w swoim rodzaju program, gdyż amerykańskie stacje Columbia Broadcasting System transmitują go około godz. 3 w nocy według czasu środkowo-europejskiego. Amatorzy, posiadający dobre odbiorniki krótkofalowe mogą bezpośrednio odbierać program Byrda około godz. 2-iej w nocy. Stacja nadawcza ekspedycji nadaje na fali 22,5 m. z siłą 1 kw. Oczywiście na czas pobytu w Antarktydzie musiano zabrać ze sobą wystarczającą ilość sprzętu radiowego. Byrd więc posiada w swoich magazynach 10 nadawczych i 15 odbiorczych aparatów radiowych, 143 nadawcze lampy, 440 lamp odbiorczych, 115 kryształków, 23 mikrofony, 2 aparaty do nagrywania płyt gramofonowych i 55 instrumentów pomiarowych.

Program radiostacji Byrda jest gwoździem tygodniowego programu Columbia Broadcasting System. Transmisję otwiera zwykle rozmowa dyrektora stacji nowojorskiej z admirałem Byrdem. Potem wymienia się wzajemnie nowości i komunikaty naukowe. Najbardziej jednak słuchacze interesują się prywatną niejako częścią tych transmisji.

„Dobro, Charl — słucha cała Ameryka — mama kazała ci powiedzieć, abyś chronił się przed przeziębieniem i nosił za wsze ten brunatny szal, który ci dała.

Następnie technik poucza swego kolegę na biegunie:

— Czy macie dosyć gliceryny? Uważajcie na nią, bo inaczej aparat będzie do niczego. A nie zapomnijcie, że do tego aparatu można użyć tylko drutu o przekroju 0,5.

I tak dalej idą wiadomości z Nowego Jorku na biegun południowy, a amerykańskie słuchają tego, jako niesłychanie inte-

resującej audycji. Czasem tawa rzysej Byrda przyprowadzają do mikrofonu swoje psy i przedstawiają je światu, gdy dokonały jakiegoś bohaterstkiego psiego wyczynu na lodowych pustyniach.

Na zakończenie transmisji polarnych słuchają amerykańskie zwykle prostych marynarskich pieśni uczestników ekspedycji.

Zapewne najwięcej słucha tych transmisji młoda żona admirała Byrda. Jedynym jej smutkiem jest, że dziecko nie umie jeszcze mówić. Wybrnięto jednak z tego kłopotu. Mikrofon Columbia Broadcasting System przechylono nad kołyską dziecka, aby dać możliwość ojcu, oddalonemu o setki tysięcy kilometrów, słuchania kwilenia jedynaka.

Wtedy Ameryka szalała ze wzruszenia.

W Europie najlepiej odbierać program ekspedycji polarnej Byrda przy pomocy stacji amerykańskich W2XE Wayne W2XAD Shenectady.

Słuchacze Polskiego Radja znają dobrze transmisje polarne. W zimie roku 1932-33 pierwsza polska ekspedycja polarna na wyspę Niedźwiedzia na oceanie Lodowatym słuchała audycji Polskiego Radja specjalnie dla nich przeznaczonych. Niestety ekspedycja nie miała ze sobą krótkofalowego nadajnika, tak że rozmowy były tylko jednostronne od rodziny w Polsce do ekspedycji na wyspie Niedźwiedziej.

Druga wyprawa polska w okolice podbiegunowe, która spędziła lato na Spitzbergenach również przy pomocy Polskiego Radja dowiadywała się o tem, co się dzieje w kraju, i o tem, jak się mają ich najbliżsi.

Zwłaszcza proste przemówienie matki młodego badacza, p. Siedleckiego z Krakowa, na długo utkwiło w pamięci słuchaczy.

Elegancki pan jesienią

Wahania w modzie męskiej są zwykłe — z sezonu na sezon — bardzo małe, o ile chodzi o krój i sylwetkę. Obecnie jednak różnice te znacznie ostrzej się zaznaczają. Zmiany bowiem polegają nie tylko na drobnym poszerzeniu guzików i przestrzeni między guzikami, o wiele ważniejsze jest znaczne podwyższenie stanu, gdyż wpływa to na krój całego ubrania. Razem ze stanem, który posunął się o dwa centymetry wyżej, wsunął się w górę guzik na który zapina się marynarkę; guzik ten od dość dawna utrzymywał się na linii stanu.

Przesunięcie tego guzika wywołało podwójny skutek: w pierwszym rzędzie zostały skrócone klapy i — dla zachowania odpowiednich proporcji — zwały się, po drugie — kieszenie zmieniły miejsce.

Zarówno przy dwurzędowej, jak i przy jednorzędowej marynarce, zapiętej na przód guziki, górna linia kieszeni musi się znajdować na wysokości najniższego guzika. Ponieważ i ten guzik musiał iść w ślady swego kolegi, t.j. przesunąć się w górę, podniósł on również kieszeń. — Jest to bardzo ważna zmiana, specjalnie dla marynarki jedno-rzędowej: marynarka nie została skrócona, a wskutek dłuższej części pod kieszeniami, wygląda ona na dłuższą i uwypukla figurę.

Dwurzędowy garnitur także zmienił nieco linię: są to właściwie tylko dwa centymetry, o które stan posunął się w górę, lecz dla sylwetki są one bardzo ważne, gdyż zmieniły linię całej marynarki. Chodzi teraz o to, aby część marynarki, znajdująca się poniżej guzików, wydawała się możliwie długa. — Jest to całkowite przeciwieństwo mody dotychczasowej, we dług której należało nawet zapinać dolny guzik od marynarki, aby jej część górna wydawała się dłuższa.

Podniesiony w górę stan nie dopuszcza do zapinania dolnego guzika od marynarki. O ile ma być zapięty tylko jeden guzik, to musi to być środkowy, gdyż wówczas dolna część marynarki wydaje się jeszcze dłuższa.

Pozatem w marynarce dwurzędowej przody nie zachodzą na siebie zbyt daleko. Jest to

Pierwsze kreacje na chłody

Moda przygotowała już wczasu cały arsenał przepięknych kreacji na okres chłodnych dni jesiennych. Największa różnorodność panuje, jak się okazuje, w płaszczach. Tu fantazja i pomysłowość jest niewyčerpana. Bardzo będą modne rękawy wachlarzowate, poszerzone dołem; szerokie bufiaste kołnierze, krzyżujące się na plecach, spotykane będą bardzo często. Futra stanowią w dalszym ciągu niezbędne przybrania przy płaszczach z wełny. — Znikły w tym roku maleńkie zarękawki, które tak faworyzowała moda zeszłoroczna, miejsce ich zajęły olbrzymie balony i kule, które zarazem spełniają funkcje torebek o pojemności nieograniczonej.

Pozatem modne będą wszelkie wyroby dziane z włóczki. — Jest to bardzo miłe i zarazem bardzo praktyczne. Spotykamy okrycia z włóczki, niczem nie ustępujące okryciom z materiałów fabrycznych. Okryciom jesiennym odpowiadają dwa zasadnicze typy: kostjum sportowy z obcisłym, baskinkowym żakietem, mocno ściśnięty w pasie i luźny płaszcz trzykwartowy. Ten ostatni coprawda mocno się już uprzykrzył. Kołnierze, narazie, jak się ktoś dozwolnie wyraził, kielkuje, to znaczy, jest niewielki, ale jest zapowiedzią bogatego przybrania z futra. Cała tegoroczna po-

bardzo ważne, gdyż dzięki większemu wycięciu, uwidacznia się koszula, kołnierz i krawat; a kamizelka znów ma przed sobą wielkie możliwości. Zwężenie przodów nie jest kaprysem mody. Należy przypisać je przesuniętemu w górę guzikowi, tem bardziej, że obecnie również odległość guzików od siebie jest większa na szerokość, niż na wysokość. Wskutek tego odległość od ramienia do guzika stała się krótsza dla kłapy, a wycięcie musiało się powiększyć.

mysłowość skoncentrowała się na futrach. Są wszędzie, gdzie tylko można. Przy sukni, na rękawach, pod żakietem, na kamizelce, szyi, na plecach. Futro jest ważnym momentem dekoracyjnym, najbardziej sfatygowana sukienka do pracy zmienia się nie do poznania dzięki płaskiej kokardzie futrzanej.

Przy sukniach obowiązuje kilka zasadniczych kanonów. — Przedewszystkiem spadzistość ramion i wyszukane przybrania

nie szyi, powtórę wąska sylwetka princessy i obcisłe biodra. Bufty ramion opadają poniżej łokcia, często spotyka się t. zw. rękaw popi. Najczęściej rękaw bywa kimonowy lub reglanowy. Bardzo mało widzi się rękawów szytych. Długość ich jest najróżnorodniejsza. Zwyczaj przybierania sukien kokardami utarł się i pozostaje w mocy. Efektowna kokarda z weluru ozdobi każdą suknię, nawet jedwabną i wełnianą. Wełna pozostaje tylko na przedpołudnie, na poobiedzie wyłącznie jedwab. Bardzo dużo ciężkiego marocain, tafty, mory, zaś na wieczór przeważnie koronka, cellophan.

O ile w dzień suknia zapięta jest pod szyję, o tyle wieczorem plecy, ramiona i szyja są całkowicie obnażone. Po długoletniej banicji powrócili do łask pióra. Zrazu zaczęły się ukazywać skromnie w postaci pojedynczych piórek na kapeluszach lub jako przybrania balonowych tualet. Do jesiennego kostjumu „opowiada się moda szkockiego lekkiego toczka z piór lub futra, albo też z materiału imitującego futro, z tego samego materiału zrobiona jest torebka i przybranie przy kołnierzu oraz na rękawach żakietu.

Jeanette.

Frak i smoking

Mimo bardziej podkreślonej różnicy między frakiem i smokingiem nie przestano nosić do smokinga białej kamizelki, na którą dozwolono wówczas, gdy dano mu równorzędne z frakiem stanowisko.

W międzyczasie wszyscy przyzwyczaili się do białej kamizelki, noszonej do smokinga i czarna sukienka kamizelka uważana jest za nieodpowiednią, nawet na wielkie uroczystości.

Co się tyczy linii smokinga, zmieniła się ona tak samo, jak linia marynarki: stan i guzik przesunęły się wyżej, a dolna część — dzięki temu — bardzo się wydłużyła.

Kolory

Moda na kolor szary, która przez długie lata panowała, zarówno w dziedzinie ubrań, jak i pał, uważana była za wielce praktyczną. Choć przecież brązowe, lub granatowe pałta nie są wrażliwsze na pogodę, niż szare. Można więc raczej przypisać trwałość tej mody dużej możliwości zastosowania szarego koloru. Szare pałto można nosić do pracy, a również i do teatru i to jest jego główna zaleta. Lecz kolor szary się znudził. Obecnie panowie wracają do kolorów żywszych: odcieni brązowych, zielonych i granatowych, zarówno na ubrania, jak i na pałta.

Moda paryska



Szara płócienna sukienka popularna w dniowa z płaszczem.

Dodatki do toalety dzisiejszego lwa salonowego

Krawaty: Im spokojniejszy jest deseń na krawacie, tem mniej trudności mamy z zastosowaniem go do koszuli i do ubrania. Szerokie paski, duże wzory lub kraty, muszą być odpowiednio dobrane do ubrania. Drobne wzory, punkciki i krataczki, można zastosować do każdego ubrania, naturalnie wówczas, gdy kolor jest odpowiedni. Tego rodzaju krawaty polecane są na jesień i zimę.

Pończochy: Przejście do krótkich kalessonów spowodowało również zmianę skarpetek na pończochy. Nosi się dziś trzykwartowe pończochy na gumie, bez podwiązek. Do ciemnego ubrania należy nosić ciemne pończochy.

Bielizna: Desenie stają się coraz jaśniejsze. Chętnie noszone są wzory na białym tle, które są odpowiedniejsze do ciemnych ubrań jesiennych i zimowych i do — powracających — białych kołnierzyków.

Na podróż i do sportu nosi się nadal koszulę z przyszytym kołnierzykiem; do sportów zimowych odpowiednie są bardzo ciemne koszule: ciemno - granatowe, ciemno czerwone, a nawet ciemno - zielone i ciemno - brązowe.

Kalesony, naturalnie krótkie, nie zapinają się na guziki, lecz zakończone są szeroką elastyczną taśmą gumową.

Panie piszą!

Twórczość literacka kobiet w dzisiejszej Polsce IV. „Stare grzechy“ G. Jareckiej

Przypomnijmy sobie pokrótce podstawową koncepcję pierwszej książki Gustawy Jareckiej, jej debiutu „Innych ludzi“. Bohaterka tej powieści, Hania Miller, córka łódzkiego dentysty, przechodzi powolną ewolucję: z członka warstwy mieszczańskiej staje się jedną z tych „innych ludzi“. Podkreśliśmy w recenzji z tej powieści, że autorka, pomijając już cały szereg innych przeoczeń, nie określiła dokładnie, co to właściwie za jedni i co po za tem, że noszą cyklistówki i mówią o lidze narodów, różni ich od dotychczasowego otoczenia Hani.

W nowej swej powieści p. t. „Stare grzechy“ powraca Jarecka raz jeszcze do tego samego zagadnienia, prawie, że nie wzbogacając, ani artystycznie, ani ideowo powtórnie ukazane go obrazu.

I tu, podobnie, jak w „Innych ludziach“, córka bogatych przemysłowców (a więc jednak zmiana, ale tylko ta), pragnie sobą i swoim „innem“ życiem odkupić „stare grzechy“ swego ojca. A grzechy te są dwójakiego rodzaju: prywatne grzechy pana Brandta, których owocem jest brat Jan-ki Brandt — Broniek, oficjalnie syn dozorca Klimeckiego, który ożenił się z będącą już w ciąży Trudą, Brandową kochanką, oraz o wiele ważniejsze grzechy, wynikające już bezpośrednio ze społecznej pozycji, z samego posiadania młyna.

Grzechów tych nie okupi oczywiście Brandt dobrotą w stosunku do rodziny, ani tem, że tak bardzo kocha córkę. Rozumie to dobrze Janka, jego córka, rozumie, że grzechy te okupić może tylko i jedynie całym swoim życiem.

Ale i tu, znów podobnie, jak w swoim debiucie, nie postawiła autorka kwestji dość wyraźnie, a rozwiązanie, jakie podała w końcu książki, bardzo efektowne, jako literacki obraz, niemniej nie jest w dostatecznym stopniu przekonujący. Janka porzucająca rodzinny dom, by odejść wraz ze swoim „bratem“ — Bronkiem Klimeckim i ukochanym Zygmuntem — to nie jest jeszcze męskie, otwarte i konsekwentne postawienie sprawy. Nie wiemy właściwie, jak sobie Janka dała swoje życie wyobrazić i wierzmy raczej zapewnieniu, jakie daje odjeżdżając ojcu, a mianowicie: że tu jeszcze powróci.

Pozostawiając na boku kwestje niejako „ideologiczne“, jak to już stwierdziliśmy, tak samo zamazane, jakby niedopowiedziane do końca, stwierdzić należy, że jeśli chodzi o wartości czysto literackie, niewątpliwie zahaczające o tamte, ale dające się zgrubsza wyodrębnić, cechuje tę nową książkę pewien postęp. Poszczególne obrazy, zwarte i logicznie

powiązane, pozbawione są owej debiutanckiej, lub raczej dyletanckiej, nieumiejętności segregowania i ujmowania w odpowiednie kształty rzeczywistości, razi jeszcze pewna rozbieżność i „rozumność“ oraz gubienie się w niepotrzebnych szczegółach, nie pozwalających przyjrzeć się dokładnie i tak już zamazanym konturom rzeczy i spraw najważniejszych.

Na dobro autorki znów mogłaby zapisać, że umiała w przeciwieństwie do tamtej pierwszej powieści, dość dobrze skreślić życie, obyczaje i ludzi małego pomorskiego miasteczka, w którym umiejscowiony jest trzon książki. Niewątpliwie nie jest autorka talentem rewelacyjnie oryginalnym i wielkim, ale zato powieści jej uzupełniają w sposób godny najwyższej pochwały przykrą lukę: brak dobrej literatury drugorzędnej.

Pisarz, powracający do tematu i zagadnień, już raz poruszonych, a co więcej nie pogłębiający i uzupełniający ich zmniejsza artystyczne walory

swej twórczości i skazuje czytelnika na dreptanie w kole tych samych zagadnień i problemów. Silna podstawa ideologiczna pozwoliłaby Jareckiej, jak zresztą niejednemu z pozostałych pisarzy polskich, na osiągnięcie dotychczasowych osiągnięć, a także i na wyciągnięcie z ukazanych obrazów jedynie odpowiednich wniosków. Zresztą, to co tu mówimy staje się w odniesieniu do współczesnej literatury, już nie mał truizmem. Powracając do Jareckiej, stwierdzić musimy, że śledzimy z wielkiem zainteresowaniem rozwój jej talentu. Mamy też nadzieję, że nie wykaże jeszcze w całej pełni swych utajonych możliwości. Nieodzownym warunkiem do wydobycia ich jest jednak silna i zdecydowana postawa ideaowa. Jest to nieodzowne, wtedy zwłaszcza, gdy twórczość autora posiada pewne podłoże i pewne zainteresowania społeczne.

HUMOR i SATYRA

PIĘĆ RUBLI

ZWIERCIADŁO

Jakiś tuziemiec z Konga wraca z długiej podróży do rodzinnej wsi i przywozi swojej małżonce w prezencie piękne zwierciadło. Nie widziała ona jeszcze lustra nigdy w życiu, więc z ciekawością zagląda i widzi portret młodej przystojnej muryzki.

— Co? — wybuchła gniewem. Mój mąż nie wstydzi się sprawdzać ta inną kobietę? Niech wraca do swojej konkubiny!

I biegnie zapłakana do swojej matki, aby jej się poskarżyć. Ta z kolei spogląda w lustro i widzi tam pomarszczoną, starą kobietę.

— To dopiero idjota! — mówi. Gdyby przynajmniej przywiózł młodą, ładną dziewczynę. Ale coż to za głupi pomysł, aby wlec tak daleko taką starą kózę!

RUTYNA

Młodeciany wirtuoz wstępuje gra warjacje z niesłychanym opalowaniem techniki. Jakaś dama wśród publiczności jest zachwycona i zwraca się do siedzącego obok niej znanego krytyka:

— No i co pan na to?
— Cudownie odpowiada krytyk. Można sądzić, że on przez całe życie nie innego nie robił!

ZMARSZCZKI I BLIZNY

Bardzo młody pisarz flirtuje ze starszą damą, która daje mu kosa z macierzyńskim uśmiechem. Wreszcie powiada:

— Ale przecież ja jestem starą kobietą...

Na to pisarz odpowiada:
— Ależ proszę pani, jestem pewien, że serce pani nie wykazuje jeszcze zmarszczek!

— O nie! — odpowiada dama — Ale blizny!

ZAINTERESOWANIA KOBIETY

W 20 roku życia kobieta pyta: „Jaki on jest?“, w 30 roku „Kim on jest?“, a w 40 roku „Gdzie on jest?“.

Fieodor kroczył pompacyjnie obok swego wozu i spluwał poważnie na ziemię. Przybywszy przed gmach sądu zatrzymał konia, przywiązał lejce do drzewa i zaczął przyglądać się niezliczonej ilości okien w fasadzie.

Nagle podszedł do niego jakiś mężczyzna, który dotychczas siedział na schodkach gmachu, przyglądał się rozmownym dzieciakom i gładził swoje sumiaste wasy.

— Prawdopodobnie przyjechałeś również do sędziego-przyjaciela, czy tak? Co cię właściwie sprowadza tutaj... proces cywilny, czy postępowanie karne?

Fieodor podrapał się z zakłopotaniem i wreszcie wyszeptał:

— Ba, gdybym to wiedział! Jestem zupełnie niedoświadczony w tych sprawach. Mogę jedynie przysiąc, ja kto było... Podczas postoju przyszła do mnie stara żebraczka i prosiła, abym pozwolił przemocować jej w jakimś kąciaku. Żal mi się zrobiło i pozwoliłem babinie zostać. Nazajutrz znalazłem jej trupa. Byłem okropnie przestraszony, pobiegłem natychmiast do milicji i zameldowałem o wypadku. Milicjant sporządził bardzo długi protokół, poczem kazał zawieźć trupa do kostnicy. Sądziłem, że wszystkie przykrości w ten sposób się skończyły. Ale bardzo się omyliłem. Od tej chwili niema dnia, aby mnie tą zawiąlaną sprawą nie dręczyła policja i żandarmerja. „Chcą cię wyspać“, powiedziałem sobie. „Sam pójdę do sędziego i zobaczę, jak sprawa wygląda“. Zaprząłem kobyłę i jestem.

— A jak się nazywasz? I skąd pochodzisz? — zapytał nieznajomy z sumiastym wąsem.

— Jestem Fieodor Gorbyłow! Z Priachinowa!

— Gorbyłow? Z Priachinowa? Czekaj, czekaj, pozwól mi się zastanowić... Ach tak, naturalnie... już wiem...! Chcę ci tylko powiedzieć, przyjacielu, że miałeś szczęście nielada spotykając mnie. Jestem mianowicie serdecznie zaprzyjaźniony z sędzią, który prowadzi twoją sprawę... Czy słyszałeś już o obrońcy Kulakowie? To właśnie ja... Jeśli chcesz, to obejmę twoją sprawę i wydam cię z więzienia!

— Jaki z więzienia? Przecież nie jestem winien, że starszka umarła!

— Niewinny! Tak chcieliby twierdzić wszyscy! Ale sąd ciem będziesz musiał pozostawić prokuratorowi. W jaki sposób dowiedziesz, że to nie ty zadusiłeś staruchę? Jeśli się dzisiaj zameldujesz u sędziego, to przede wszystkim każe on cię zaarrestować i codziennie będziesz przez kilka godzin przesłuchiwany. Ale zdaje się, że o to ci właśnie chodzi. No, dowiedzienia...

— Nie zostawiaj mnie tak na łasce Opatrzności — zaczął biadać Fieodor i schwytał Kulakowa za ramię. — Pomóż mi! Nie pożałujesz!

— To bardzo ładnie powiedziane. Ale jak się zabrać do takiej trudnej sprawy? Wszystko zależy od sędziego... Jestem z nim zaprzyjaźniony... ale... rozumiesz chyba...

— Niema tu wiele do zrobienia. Sędzia również musi jeść i pić... Miałem zamiar kupić sobie w mieście konia. Ale jeśli sprawa tak wygląda...

Odchylił siano, pokrywające siedzenie i wydobyl paczkę rublowych banknotów, które wsunął w rękę Kulakowowi.

Fieodor stał oparty o wózek, zacierał ręce, spoglądając z zadowoleniem wślad za swym obrońcą, za którym właśnie zamknęły się drzwi sądu. Nagle jakaś myśl zbudziła go z marzeń: wśród banknotów była jedna pięciorublowka z czasów cara Mikołaja, już dawno wycofana z obiegu. Na nią coś boską! Sędzia gotów całą swoją złość wylać na niego. Co wtedy? Przez chwilę Fieodor zastanawiał się, poczem z podnieceną głową ruszył w stronę sądu: „Jeśli ten przekupny facet wziął, to sprawa nie jest tak prosta“.

Sędzia, do którego zameldował się Gorbyłow, spojrzął badawczo na wchozącego petelutę. Fieodor wyjął z zakłopotaniem:

— ...z powodu starej żebraczki, która u mnie zmarła... Fieodor... Fieodor Gorbyłow z Priachinowa.

— To nie mój wydział. Naturalnie śmierć należy do sądu okręgowego. Następny!

W następnej chwili oddzwierzy już go wypchnął z gabinetu. Podczas, gdy stał ogłuszony w korytarzu, nagle podbiegł do niego Kulakow:

— Ty tutaj? — zapytał zdumiony.

— Tak jest! Byłem właśnie u sędziego, a teraz idę do pro-

ALBO — ALBO

W kościele pewnego kąpieliska angielskiego, do którego uczęszczali liczni kuracjusze, spostrzeżono ksiądz właśnie w chwili, gdy wchodzi na ambonę, wśród słuchaczy jakąś osobę z krótkimi włosami, czapką na głowie i wydekoltowaną niemal aż do pępka. Podchodzi on do nieznanego indywidualum i mówi głośnie:

— Jeśli, moje dziecko, jesteś mężczyzną, to zdejm czapkę. Ale jeśli jesteś kobietą, to zakryj się!

OMAL NIE TRAGEDJA

— Wyobraź sobie, jakie ciężkie chwile przeżyłem dzisiaj w nocy. Budzę się i widzę, ktoś przetrząsa kieszenie mojej marynarki. Chwytam rewolwer, ale... nie strzelam!

— Dlaczego nie strzelałeś?
— Nie chciałem jeszcze zostać wdowcem!

kuratora — odparł Fieodor, opuszczając głowę.

Zdenerwowany Kulakow zaprowadził go do kąciaka.

— Że też zupełnie nie znasz się na żartach! Jak mogłeś mi uwierzyć, że sędzia da się przekupić. Szukałem cię już przy wozie, aby ci zwrócić pieniądze. Ładna historia! Na szczęście znalazłem cię tutaj... masz twoje pieniądze...

Fieodor szybko przeliczył banknoty. Nagle wybuchnął:

— Stój! Widzę, że wsunął mi bezwartościową pięciorublowkę! Myślałem, że dam się nabrać na taki kawał? Nie, kochanku, taki głupi nie jestem. Oddawaj banknot sowiecki, bo w przeciwnym wypadku...

Kulakow spojrzął z wściekłością na sprytnego kmiotka i bez słowa wyliczył pięć nowiutkich rubli, splunął i zniknął, jak gdyby go ziemia pochłonęła.

N. A. Karpow.

Dżentelmeni grają w bridża

Czterej panowie spotkali się po raz pierwszy w życiu w klubie, przy stoliku bridżowym.

— Po czemu?
— Po bilecie tramwajowym.
— Ulgowym?
— Eeee, nie, po normalnym.
— Lu!

Major i mecenas grali, jak z nut, zrobili partję w jedną chwilę. Suche, krótkie słowa padały jak trzask karabinów:

— Trefle.
— 3 trefle.
— Kontra! — zasyczał nagle łysy pan.
— Rekontra! — wrzasnął major.

Doktor spojrzął podejrzliwie na swego partnera. Łysy pan wyglądał uradowany i pewny swego. „Widocznie ma tam nabój w karcie“ — pomyślał doktor, a że sam miał 2 króle i damę — spasawał.

— Pas! — rzekł łysy pan.
Duży szlem. Oba króle poddegrano, major i mecenas obliczali: — 3 z kontra i re, to 72, rober 700, ze szlemem 1100, ze składaną koronką 1400, cztery naróbki 500, z kontra 1300, z re 2000 — razem 3400, rober z 40!

— Czy pan przytomny? — zapytał doktor błady ze złości. — Czemu pan kontrował, nie mając figury w karcie?

— Sądziłem, że ich nastraszę...

— I zapiszą sobie 3400! Jak żyje nie podobnego nie widziałem. Dorożkarzby mnie tak nie

wklepał. To jakaś aberacja umysłowa, to...

— No, no, proszę pana — przerwał oschle major — jesteście chyba dżentelmeni. Kombinacja pańskiego partnera zawiodła, to nie racja, by być niegrzecznym.

— Oczywiście — dorzucił mecenas — gramy przecie dla przyjemności — nie zysku. A zachowanie correct to pierwszy warunek, by gra była miła.
— Jednak ta kontra była nonsensem i świadczy...

— Giągniemy dalej! Pierwszy raz słyszę w klubie takie zręczenie. To zupełnie nie na miejscu, panie doktorze! — i mecenas wyciągnawszy dwójkę pik siadł naprzeciw łysogo pana który obrzucał go wdzięcznymi spojrzeniami.

— Bez atu — ogłosił major.
— 3 kiery — kwiknął doktor.
— 3 bez atu.

Doktor rozłożył karty, miał 8 kierów z koronką bez asa, po zatem żadnej ludzkiej twarzy. — Mecenasa był na ręku, zagrał w króla karo.

Major wziął lewą asem i wyszedł w młódkę kier, łysy pan przebił ją skwapliwie asem kierowym i odwrócił w pika.

— Szlemik! — zawołał tryumfując major rozkładając karty Mam jeszcze kiera w ręku, na stole 7 lew, reszta to piki w ręku. Szlemik z koronką.

— Dlaczego pan nie odwrócił w karo — rzekł z wyrzutem mecenas — brałem cztery lewy i leżeli. A przedewszystkiem,

czemu pan zaraz bije asem? — As nie zając — nie uciekniesz, przecie pan obrobił im cały kolor od razu, jak można, widząc taki longier, bić zaraz asem... gra pan jak noga i to dębowa w dodatku.

— Panie, panie, mityguj się pan — upomniał major. — Sądziłem, że gram w towarzystwie dobrze wychowanych ludzi; ja mało się znamy, by używać tak trywjalnych określeń.

— Trzeba było być ślepym, by bić zaraz asem...

— Spokojnie, panie, spokojnie. Zachowujmy się jak dżentelmeni.

Karta szła majorowi; beknął: — 2 pikil!

— 4 trefle! — odchrząknął mu doktor.

— Szlemik w piki.
— Kontra! — huknął mecenas.

Okazało się, że dama pik jest trzecia za ręką, mecenas wziął lewą i wyszedł z trefla. Na stole było ich 6 z koronką, ale bez asa. Major położył króla, łysy pan dodał młódkę, major zrzucił też młódkę i aż skoczył z uciechy: — Szlemik zrobiony! — Miałem jedną trefelkę!

— To as trefl u pana? — zapytał zielony z furji mecenas.

— Tak jest — pokazał go łysy pan.

— Przy szlemiku as fajkę spał! Kelner, tacę dla asa szanownego pana. Takiego fuszera w życiu nie widziałem. I poco pan asa chowa? Dla wnuków? Kozy panu dość, w klipę grać, a nie w bridża.

— Znowu pan zaczyna swe prostactwa — krzyknął major. — Trudno, nie udało się, ale

nie pozwolimy obrażać tak sympatycznego partnera...

— Nie znoszę wrzasków przy bridżu — dodał doktor — ostatecznie czy nie tobojętne, kto wygrywa...

— Nigdy nie można wychodzić z „bon-tonu“ — prawil major. Każdy ma swoją kombinację, trzeba być względnym dla partnera i umieć mimo niepowodzeń wytrwać w roli dżentelmena.

— Rober z 35 — ogłosił doktor.

— Gramy razem — uśmiechnął się łysy pan do majora. — Nareszcie będę miał spokój.

— Oczywiście, jeszcze nigdy nie zdarzyło mi się rznąć partnera. Licytuj pan śmiało. Muszę pana wyciągnąć z tych minisów.

Wkrótce obie strony były po partji.

Łysy pan rozdał karty i po namyśle zalicytował:

— Karol!
— Pas — mruknął mecenas.
— D uży szlem w karch! — zapiał major.

— Pas.

Łysemu panu pot wystąpił na czoło. Miętosił i miętosił swe karty, bładł, wreszcie kurcząc się pod bazyliżkowym wzrokiem majora, bąknął:

— Duży szlem w karach! — Kontra! — ryknął doktor.

— No to duży szlem w piki... Kontra! — stuknął mecenas pięścią w stół.

Major z rozmachem rozłożył swe karty na stole: miał 13 karów!

Łysy pan wpadł bez szczęścia, a major w atak furji:

— Raz w życiu — charczał

— dostałem 13 kart jednego koloru i to bydlę nie daje mi grać, kretyn, matol, bałwan...

— Przecież ja pokazałem panu renons, nie mogłem grać szlema w kolorze, w którym mam renons — sumitował się łysy pan.

— Wychodził szlem?

— No, tak, ale...
— Niema żadnych ale! Cymbał, flejtuch, klapouch z panosio! skończony, śmierzdel...

— Ależ panie...

— Pan chyba siedzi na głowie, a tu pokazuje nam co innego. Zrzucić mnie ze szlema murowanego, wykładanego! — W Tworkachby, na pacjenci! do partji nie dopuścili. Nie, taki tuman!...

— Panie majorze — krzyknęli razem doktor i mecenas. — Czy to po dżentelmeńsku? Trudno, nieporozumienie w licytacji. Trzeba jednak zachowywać zimną krew.

Zapisałi sobie za szlema 2000, zagrałi w następnem rozdaniu robra, 6 wpadek po partji z kontrą 1400, to podsumowali: — z 55!

Łysy pan spojrzął na zapis: — Przegrałem 130 punktów, po 25 groszy, to 325 zł. — rzekł. — Proszę — rzucił je na stół — żegnaj panów i pozwólcie sobie powiedzieć, że nie jesteście dżentelmenami.

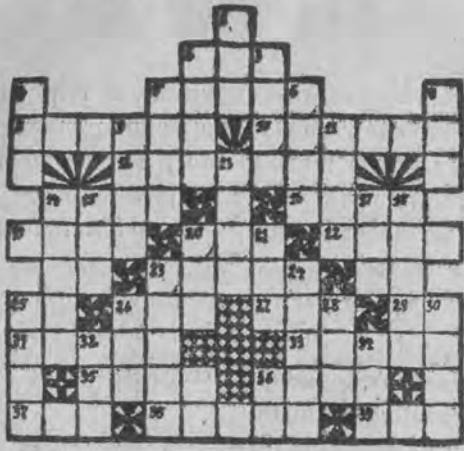
Wyszedł. Major, doktor i mecenas schowali pieniądze do kieszeni, spojrzeli na siebie i wybuchnęli śmiechem:

— Szkoda, że się unosiliśmy! Tak przyjemnie grać te dwa robry przeciw niemu!

(„Słowo“).

ROZRYWKI UMYSŁOWE

Krzyżówka



Znaczenie wyrazów.

PIONOWO: 2) Restauracja. 3) Maszyna do rozbijania murów. 4) Sportowiec. 5) Miasto starożytne. 6) Rozrywka umysłowa. 7) Rodzaj głosu (liczmn.). 8) Zwrot staropolski. 9) Wulkan. 10) Rzeka w Indjach. 11) Symbol. 12) Narzędzie rolnicze. 13) Litera dźwiękowa. 14) Zabawa. 15) „Sztuka” w obcym języku. 16) Przyimek. 17) Trąd. 18) Fauna. 19) Grupa stworzeń żyjących. 20) Rzeka w Rosji. 21) Rodzaj głosu. 22) Szybkobiegacz (wspak). 23) Roślina (wspak).

PIONOWO:

1) Wawóz. 2) Podstawa. 3) Uszkodzenie cielsne. 4) Kolarz polski. 5) Liczba. 6) Rzeka w Polsce. 7) Taniec. 8) Imię aktorki filmowej. 9) Zajmek. 10) Pora dnia. 11) Rafa koralowe. 12) Roślina (w liczb. mn.). 13) Przyimek. 14) Przyrząd sportowy. 15) Imię żeńskie (zdrobiałe). 16) Spody. 17) Niedobory. 18) Pierwiastek chemiczny. 19) Rzeka w Niemczech. 20) Zabawa. 21) Rzeka w Polsce. 22) Góry w Rosji. 23) Prośba o ciszę. 24) Potwierdzenie. 25) Mieszkanie owadów (wspak).

Szarada

Pierwsze płynie w tej krainie,
Gdzie blaski sięgają niebios,
Płyną z łak drugie - czwarte,
A na kwatach błyszczy rosa.
Trzecie - trzecie woła dziecinnie,
Gdy się starzec doń uśmiecha
Lza radości; w tej dziecinie
Cała jego dziś pociecha.
Na dalekiej tam dolinie
Biedni wszyscy, u wrót chaty,
Obliczają swoje straty,
A lza gorzka z ocz im płynie.
(Choć ich żalność nie ma miary,
Bóg im zginać nie pozwoli,

Bo od ludzi dobrej woli
Płyną hojne już ofiary.
* * *

Rozwiązania powyższych rozrywek umysłowych należy nadsyłać do redakcji „Głosu Porannego” (Piotrkowska 101), z adnotacją „Rozrywki umysłowe” do dnia 28 października.

Za trafne rozwiązania redakcja przeznaczona drogą losowania nagrodę w postaci 2 biletów do pierwszorzędnej kina.

Rozwiązania rozrywek z Nr. 26 „REWII”

Rozwiązanie krzyżówki

POZIOMO: Mussolini, akt, patos, skalp, Nemezys, Igo, sic, Orbis, Sedan, iwa, nić, Albanja, uczta, Anita, ona, mandolina.
PIONOWO: Tulon, osa, alt, onyks, okres, Targowica, alpinista, Sewilla, Syberja, ora, San, bagno, atlas, anons, oda, Ala.

Rozwiązanie szarady
Odaliska.

NAGRODY

Nadesłano 234 rozwiązania, z czego 195 było dobrych. Nagrodę otrzymała M. Kozłowska, ul. P. O. W. nr. 1.
Po odbiór nagrody zgłosić się

należy do administracji „Głosu Porannego” (Piotrkowska 70) jutro, w poniedziałek, między godz. 5—7 popołudniu.

Wszystkie gwiazdy w jednym filmie

Niebawem zostanie w Hollywood nakręcony film, w którym ujrzymy tyle gwiazd pierwszego stopnia, co w dwudziestu dobrych filmach. Będzie to historia kina od jego początków aż do dnia dzisiejszego, o na tle historii życia Macka Sennetta, pioniera przemysłu filmowego.

Charlie Chaplin pojawi się w kilku swoich dawniejszych rolach, a Mary Pickford wyraziła gotowość zagrania jeszcze raz kilku scen ze swych pierwszych filmów, które zdobyły jej przydomek „skarbu Ameryki”. Na długiej liście słynnych artystów, którzy przyrzekli współudział, spotykamy następujące nazwiska: Glorja Swanson, Wallace Beery, W. C. Fields, Buster Keaton, Harold Lloyd, Karola Lombard, Bing-Crosby, Sally Eilers i in.

„Lwia część artystów bawi się myślą wystąpienia jeszcze raz w dawnych rolach — oświadczył Mack Sennett. — Nie mógłbym sobie nigdy pozwolić na honorarja w filmie z taką obsadą. Ale na szczęście wszyscy biorą udział bezpłatnie, jakże hołd wspomnieniom dawnych czasów”.

IDEALNE MAŁŻENSTWO

— A co robi twój mąż?
— To, co ja mu każe!

GRZECZNY KAWALER

— Jak myślisz, jestem ładna czy brzydka? — pyta ciotka matego siostrzeńca.
— Nie mogę ci tego powiedzieć.
— Ależ dlaczego?
— Bo ty się tak łatwo obrażasz.

SZACHY

Z furnieju szachowego o mistrzostwo Łodzi na 1934 r.

Szestakowski	Szpiro
1. d4	d5
2. e3	Sf6
3. Gd3	e5
4. c3	Sc6
5. f4	e6
6. Sd2	Gd7 (1)
7. Df3	Ge7
8. Sh3	Wc8
9. Sf2	e4 (2)
10. Gc2	b5 (3)
11. e4	dxe
12. Sfxe4	0—0
13. Sexf6+	Gxf6
14. Sde4	Ge7 (4)
15. 0—0	a5 (5)
16. Ge3	b4
17. Wad1	f5
18. Sf2	De7
19. g4 (6)	Sa7
20. d5 (7)	Ge5
21. gxf	exf
22. Wef1	Sb5
23. Gxc5	Dxc5
24. Ga4	Wf6
25. Gxb5	Gxb5
26. Wd4	Wd8
27. We5	Wd6
28. Sd1	Wf7
29. De2	g6
30. Se3 (8)	We7
31. Sf1	Kt7
32. h4	a4
33. Dd2	hx3
34. bxc	Wb7
35. h5!	a3
36. h6!	Ga6
37. De3	De8
38. Sd2 (9)	Dd8
39. Sf3	Gb5
40. Sg5+	Kg8
41. Wxc4	Gd7 (10)
42. We7	Czarne poddały się.

Uwagi:

- 1) Obrona wybrana przez Czarnych jest wadliwa. Należało grać: 6) Gd6, Df3, 7) De7, Sh3 z długą rozsadą.
- 2) Błąd, lepiej bić.
- 3) Czarne szukają kontrszansa na skrzydle damy.
- 4) Strata tempa.
- 5) Czarne nie doceniają przewagi pozycyjnej białych.
- 6) Białe ruszają do ataku.
- 7) Z groźbą d6 i wygrania dwóch figur za wieżę.
- 8) Atakuje piona e4.
- 9) Daży do punktu g5.
- 10) W razie Wxc5 to Wxc5; Dxe5 i We1 mat. (Uwagi Szestakowskiego).

WSPÓLCZUCIE

Radea Popijalski wraca do domu ostatnim już tramwajem. W wagonie nikogo więcej niema. Radca zaczyna rozmowę z konduktorem. Ten, jak to zwykle teraz, zaczyna się użalać na ciężkie czasy:
— W domu żona i dzieci, komorne jest wysokie, niby to coś tam potaniało, ale życie jest drogie, pensja nie wystarcza...
Radea czuje wzruszenie w głębi przepelnionego serca i, wysłuchawszy wszystkiego, mówi do konduktora: — No, to wie pan co, niech mi pan da jeszcze jeden bilet!

CIERPLIWY MAŻ

Żona: To jest rzeczywiście szczyt! O godzinie 3-iej w nocw mu si cie kelner sprowadzać do domu! Dlaczego nie przyszedłeś o godzinie 10-iej, jak przyrzekłeś?
Mąż: Kelner nie miał wcześniej czasu, moja duszko!

MAMA KAZAŁA POWIEDZIEĆ...

Do zaręczonej pary, która siedziała się do późna wieczorem, przychodzi młodsza siostrzyzka narzeczonej.
— Przepraszam, Zosieńko, ale mama kazała ci powiedzieć, że dla was już najwyższy czas, abyście poszli do łóżka...



Rozkłady turniejowe

W ub. poniedziałek, w klubie przy Syndykacie Dziennikarzy Łódzkich, rozegrany został pierwszy w sezonie turniej bridgeowy z udziałem par mieszanych.

ny był w ten sposób, iż każda para grała z sędziami, którzy, znając rozkład i możliwości licytacji oceniali pary.

Do turnieju satnęło 14 par. Po rozgrywkach eliminacyjnych, do finału zakwalifikowano 6 par, po 3 z linii AB i CD. Finał rozgrywa-

Poniżej zacytujemy trzy rozkłady, ułożone przez sędziów. Sędziowie grają stale na CD, panie na pozycji A, panowie na B.

ROZKŁAD I.

trefl: 7, 6, 5, 4
karo: 10, 2
kier: K., W., 3, 2
pik: K., W., 3

trefl: A., D., 2
karo: A., 4, 3
kier: A., 8
pik: A., D., 10, 8, 7

trefl: K., W., 3, 2
karo: K., 5
kier: D., 10, 9, 7, 6
pik: 9, 4

trefl: 10, 9
karo: D., W., 9, 8, 7, 6
kier: 5, 4
pik: 6, 5, 2

Licytację rozpoczyna A.

Jedno bez atu zaliczywały 3 panie, 2 bez atu — dwie panie, 3 bez atu — jedna pani. W rezultacie licytacji, w trakcie której panowie w pięciu wypadkach licytowali kiery, grano: 2 razy 5 b. a. (!)

Po licytacji 1 bez atu i dwa kier sędziowie licytowali kara, zmuszając o granie albo 5 bez atu, które przy ataku karo, jaki był przewidziany, są do wygrania, albo zrezygnowanie z dużej korony asowej

i grania kończących manszę 4 kier.

Obaj panowie, rozgrywając 4 kiery, zrobili pięć, stosując wielką paradę.

Pas pana na 2 bez atu był wynikiem przeświadczenia, że w licytacji sędziów kryje się jakiś podstęp, 4 pik zostały przegrane, pięć bez atu raz zrobione, raz przegrane.

Nikt nie kontrował 5 kar, or daje najlepszą ocenę. Duża korona za bardzo uczyła...

ROZKŁAD II.

trefl: 7, 6, 5
karo: A., D., 4, 2
kier: K., 10, 4
pik: 6, 5, 2

trefl: A., D., 9, 4, 3
karo: K., 3
kier: 9, 8, 5, 2
pik: A., D.

trefl: W., 2
karo: 10, 5
kier: A., W., 7, 6
pik: W., 9, 8, 7, 4

trefl: K., 10, 8
karo: W., 9, 8, 7, 6
kier: D., 3
pik: K., 10, 3

Licytację zaczyna A.

Pięć pań zaliczyowało 1 trefl, jedna — 1 bez atu. Dwaj panowie spasowali w pierwszym obiegu i wówczas sędziowie zaliczyowali 1 kier, poczem licytacja dochodziła do 4 pik, lub 4 kier.

Na cztery pik leży się bez jednej z kontrą, 4 kiery wygrywa się impasując podwójnie atu.

Jedna z par grała 3 bez atu i leżała bez 4 z kontrą. Wszystkie pary wlicytowały gry kończące, ale nikt nie wygrał...

ROZKŁAD III.

trefl: D., 10, 3
karo: D., 10, 2
kier: A., K., W., 9, 5, 4
pik: 3.

Sędziowie rozpoczynają tę licytację D — 2 bez atu, A — pas, C — 3 bez atu.

W czterech wypadkach B skontrował grę i partnerka wychodziła w 10 kier — jedyny krótki jej kolor; w jednym wypadku B zaliczywał 4 kier i leżał bez czterech z kontrą; w jednym B — spasował. Przy wyjściu w kier, sędziowie

leżą bez dwóch, przy innym — robią dużego szlema.

Charakteryzując ogólnie turniej, trzeba przyjąć do wniosku, że ciężar rozgrywek i licytacji finałowych spoczywał raczej na paniach, panowie mieli zadania łatwiejsze.

Panie grały na tym turnieju lepiej od panów...

Ogólny poziom „wyższy od przeciętnego”.



— Może pan kupi kufer?
— W jakim celu?
— Aby tam umieścić swoje rzeczy.
— To pan chce żebym latał nago?

JERZY GELLER

Nieoczekiwany zwrot

— Czytuję pan powieści kryminalne? — zapytał markiz Larocche, podczas gdy ręka jego sięgała po pistolet, zawieszony na tarczy z bronią na ścianie. Pytanie brzmiało zupełnie naturalnie i konsekwencjonalnie, a jednak w głosie markiza brzmiał dziwny dźwięk, który przepełnił Jacka Mitchella przy czuciu czyhającego niebezpieczeństwa.

— O, naturalnie — odparł rozlętniony.

Markiz trzymał w ręku pistolet i jakby mimowoli skierował lufę w stronę piersi Jacka.

Czy to wszystko było jakimś złym snem? Mózg Jacka zaczął nagle gorączkowo pracować. — W jego pamięci ożyły sceny, które doprowadziły do tego fatalnego spotkania: Oto plac tenisowy... młoda markiza, niebezpiecznie młoda w porównaniu ze starym mężem, który się dźbiał teraz naprzeciwko niego z bronią w ręku... Zaproszenie markizy, aby przyjechała na 14 dni z wizytą do ich zamku... — Trochę flirtu, a potem ten wieczór na tarasie...

— Jack — powiedziała markiza, tak cicho, jak tchnienie zefiru. A markiz siedział w ciemności i wszystko przemawiało do niego, że nie słyszał.

Mineła od tej chwili zaledwie godzina, która jednak wydawała się wiecznością. Następnie bił zegar, który znalazł na stole w swej sypialni: „Proszę przynieść

o godz. 12 do pawilonu. Luiza“. Wreszcie najwyraźniejsza i najbardziej niesamowita scena, gdy wszedł do pawilonu. Nie było Luizy, ale w kącie początkowo niewidoczny, siedział markiz, mając na bladych wargach uśmiech, ale okrutny uśmiech.

— Jeśli pan czytuje powieści kryminalne — mówił markiz — to niewątpliwie zajmował się pan już interesującym zagadnieniem czy możliwym jest wykonanie przestępstwa powiedzmy mordu, w tak genialny sposób, że nie pozostaje nawet najmniejszy ślad, któryby mógł naprowadzić na trop sprawcy.

Cały system nerwowy Jacka uległ nagłemu naprężeniu. Pełen był czujności jaka cechuje zwierzęta wietrzące niebezpieczeństwa.

— Nie wierzę w taką możliwość — powiedział spokojnie — Każdy czyn, który wpływa rozstrzygająco na życie, musi pozostawić ślad, panie markizie.

Markiz pochylił się z zainteresowaniem.

— Mam skłonności do fantazjowania — powiedział. — Ułożyłem sobie akcję powieści kryminalnej, która zaprzecza pańskiej teorii. Czy mam panu treść tej powieści opowiedzieć?

— Proszę bardzo.

— W mojej historii figuruje stary markiz z młodą, kokieteryjną żoną i młodym amerykańskim, którego markiz zaprasza do zamku swego męża, ponieważ jej się bardzo podoba. — Markiz jest bardzo zazdrosny, ponieważ ma do tego podstawę i ponieważ jego żona reprezentuje ostatni szmat młodości w jego życiu. Amerykanin zachowuje się wzorowo i uczciwie, ale jest jeszcze bardzo młody i nie dorósł do lekkomyślnego ataku kuszącej kobiety. Taka byłaby charakterystyka osób mojej powieści. Wiele szczegółów może się panu wydać zbyt realistycznymi, ale przecież tematy najchętniej bierze się z bezpośredniego otoczenia, nieprawdaż?

Markiz przerwał, jakgdyby oczekiwał odpowiedzi.

— Bardzo ciekawy temat — zauważył Mitchel wymijająco. — Pełno w nim możliwości konfliktów dramatycznych. I właściwie, w jakim punkcie następuje w pańskiej historii zwrot w kierunku kryminalnym?

— W punkcie — odparł markiz powoli — gdy markiz postanawia usunąć amerykańskiego z drogi swego życia.

— I aby bohaterowi powieści w osobie przebiegłego detektywa dać okazję schwytania go w sposób wyrafinowany — rzekł Mitchel oschle. — Zdaje mi się, że we Francji morder-

ców gilotynują. Czy tak, panie markizie?

— Ależ, kochany panie Mitchel — odparł markiz z wyrzutem. — Pan nie uważa. Wydaje się pan zapominać, że zapomocą mojej historii chcę przeprowadzić dowód, iż starannie prześladywane przestępstwo nie może być wykryte. Mój markiz nie będzie zgilotynowany, panie Mitchel.

— Ciekaw jestem bardzo, w jaki sposób uniknie on prześladowania?

— To bardzo proste. Amerykanin znajduje pewnego wieczoru w swojej sypialni bilecik

W instytucie piękności



— Mówiono mi, że u pana mogę odzyskać urodę.

— Owszem, ale musi mi pani powiedzieć, gdzie ją pani straciła.

Okazja



— Poproszę pana o 2 złote!
— Ależ ja pana nie znam...
— Niech pan skorzysta z tej doskonałej okazji, aby mnie poznać!

RECYDYWISTA

Przed sądziami w Paryżu staje recydywista w podeszłym wieku. Sędziowie mają dla niego współczucie. Zostaje on skazany tylko na trzy miesiące więzienia, pomimo dość ciężkiego przestępstwa. Przewodniczący mówi po ogłoszeniu wyroku:

— Niech skazany wnuknie w siebie i niech już nie wchodzi na drogę przestępstwa!

— Panie przewodniczący — odpowiada skazany. — Niech pan na mnie polega. Możecie mnie wysłać do Cayenne, jeśli przed upływem tych trzech miesięcy pozwolę się znowu schwycić na gorącym uczynku!

markizy, w którym zaprasza go ona na nocne spotkanie w pawilonie zamu, gdzie markiz posiada swój zbiór broni. Amerykanin udaje się na spotkanie i zastaje tam, zamiast markizy, jej małżonka.

— Niezły pomysł! — wtrącił Jack. — I teraz prawdopodobnie zły markiz zastrzelił z pistoletu młodego amerykańskiego i wszystko tak urządzi, aby wywołać przekonanie, że młodzi niec sam się zabił przez nieostrożność?

— Bardzo słusznie.

— Pańska konstrukcja posiada jednak niestety błąd, markizie!

— Pan się myli, panie Mitchel!

— Zapomniał pan, że markiz wiedział, iż amerykański przyjdzie do pawilonu i że markiz w jakiś sposób przeszkodził jej w przybyciu na umówione miejsce. Domyśli się ona z łatwością, co zaszło i będzie doskonałym świadkiem w procesie.

Usta markiza skrzywiły się w okrutnym uśmiechu.

— Pan nie docenia moich zdolności logicznego myślenia, jako pisarza kryminalnego, kochany panie Mitchel. Markiz oczywiście sam sporządził bilecik i położył go w pokoju amerykańskiego. Czy podoba się panu ten pomysł?

— Niezupełnie — odparł Mitchel, nie spuszczać wzroku z lufy pistoletu. — Pan zapomina, panie markizie, że powieści kryminalne zwykły przyjmować nieoczekiwane zwroty. Pańskiej historii brak pointy. Czy nie byłoby możliwe, że młody amerykański gra tylko rolę amanta, aby mieć w zamku swoje bode działania i przeprowadzić na miejscu śledztwo w kierunku zupełnie określonego podejrzenia. Może chodzi o to, że w tym zamku (już wydarzył się bardzo niezwykły wypadek, którego ofiarą padł jeden gość. Jeśli więc młody amerykański w pańskiej historii jest agentem policji kryminalnej, to czy wtedy sprawa nie będzie wyglądała zupełnie inaczej?

Pistolet w ręku markiza zadął niedostrzegalnie.

— Wtedy jego los jest podwójnie przypieczętowany, panie Mitchel — odparł gospodarz zimno.

Jack wzruszył ramionami z współczuciem.

— Jestem pełen szacunku dla pańskiej pomysowości — powiedział. — Ale pan nie docenia ostrożności policji. Urzędnikowi towarzyszy oczywiście jeden z podwładnych, podający się za jego szofera. Ma on polecenie nie opuszczania swego pana ani na chwilę. I rzeczy-

wicie w tym najbardziej frapującym momencie pańskiej historii szofer ten stoi pod drzwiami pawilonu.

Jack Mitchel wstał i przenikliwie spojrzął na markiza, który przybladł śmiertelnie. Gospodarz opuścił pistolet i wstał również.

— Więc sądzi pan, że zaarrestowanie markiza musiałoby niebawem nastąpić?

— Mam wrażenie, że tak.

— Mam jeszcze jedną prośbę do pana. Czy nie zechciałby pan pozostawić mnie na minutę samego. Jakakolwiek próba ucieczki jest wykluczona...

— Proszę bardzo... — Jack Mitchel wyszedł, nie oglądając się za siebie. Zanim doszedł do pierwszych stopni tarasu, usłyszał z pawilonu suchy trzask strzału pistoletowego.

Po upływie 48 godzin, gdy policja przesłuchiwała go w sprawie jego nocnego pobytu w ogrodzie i pawilonie i gdy uznano za dowiedzione, że markiz Larocche padł ofiarą nieostrożnego obchodzenia się z bronią, Jack Mitchel stał w płaszczu podróżnym przed markizem.

— Jeszcze jedno pytanie — powiedziała szeptem. — Mam straszne podejrzenie. Czyżby chciał on również pana...

— Istnieją rzeczy, co do których najlepiej jest zachować milczenie — odparł Mitchel.

Udawał, że nie widzi wyciągniętej doń ręki i wolnym krokiem poszedł w stronę swego samochodu.

Ostatnia kreacja mody



na polu wyścigowym w Longchamps

Elegancka tualeta



na ulicach Paryża.